Dziś: Co z 13. i 14. emeryturą? Str. 4 ● **Zaostrzenie zakazu aborcji. Protesty kobiet w całym kraju.** Str. 6

4,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Nr ISSN 2353-6195 Nr indeksu 350-079

Piątek 29 stycznia 2021

magazyn

Nr 23 (22.461)

DZIENNIK ZACHODNI

FOT. 123RF

Mamy termin szczepienia? Jak się przygotować? Czy kolejka może przepaść? A co, jeśli terminu jeszcze nie mamy?

strona 3

W Beskidach ruszają wyciągi. To jest akt desperacji

Bo przecież obostrzenia obowiązują strona 10

FOT. 123RF

Idzie wiosna. Wreszcie znowu zagra Ekstraklasa. U nas dziś skarbiec kibica: Górnik Zabrze, Piast Gliwice, Raków Częstochowa, Podbeskidzie Bielsko-Biała

strona 29-31

Marek Sekielski po dwóch terapiach: Nie piję od czterech lat. Jeśli znów zacznę pić, stracę wszystko, co mam

strona 15

FOT. SYLWIA DĄBROWA

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Tychy. 18 lat od tragicznej lawiny w Tatrach. Nie sposób zapomnieć

strona 13

FOT. ARC/TOMASZ JODŁOWSKI

„DZIENNIK ZACHODNI" z dostawą do Twojego domu lub biura. Zadzwoń do nas: 32 555 02 05 www.prenumerata.dziennikzachodni.pl

eprasa.pl 077faefdf7

Łamanie pandemicznego prawa, czyli jak nam się rozłazi państwo (niestety)

Marek Twaróg
redaktor naczelny DZ
marek.twarog@dz.com.pl

Wstępniak

Myślę, że żaden właściciel wyciągu, restauracji, kawiarni, który łamie obostrzenia, nie poczuwa się do bycia częścią jakiegoś wielkiego procesu społecznego. Po prostu wszyscy oni są na biznesowym dnie, często też dnie psychicznym, nie wiedzą, kiedy to się skończy i nie wierzą już w żadną pomoc. Gdyby jednak spojrzeć na całą tę historię z lotu ptaka - majestat państwa, autorytet, a także majestat władzy - rozpada się na kawałki.

Koncepcję rządów prawa - niezależnie od tego, że dyskutowana od wieków przez najtęższe głowy - sprowadzić można w szybkiej publicystyce do idealnie oczywistych założeń. I tak na przykład obok założenia, że 1. to prawo określa zakres władzy oraz 2. muszą istnieć narzędzia i instytucje, które kontrolują przestrzeganie prawa, jest też ten najbardziej bezsporny punkt 3. przepisy prawa muszą być przestrzegane i egzekwowane.

Taka umowa społeczna jest dla nas tak oczywista, że nikt za bardzo nie zastanawia się nad jej fundamentalnym znaczeniem. Chyba że - jak ostatnio - politycy naruszają niezależność sądów albo ręcznie sterują pracą prokuratorów. Ale umówmy się - wielu z nas skłonnych jest traktować to jedynie jak polityczne przepychanki.

Dziś majestat państwa i władzy się rozpada, bo kolejni obywatele mają w nosie, jakie ta władza uchwala prawo. Mają w nosie jeden z fundamentów państwa prawa i praworządności w ogóle: że prawa należy przestrzegać. Demonstracyjnie lekceważą prawo. Prawdopodobnie nie tyle literę prawa (tu niech spierają się prawnicy, wiele wskazuje na to, że właściciele biznesów mają rację), co ducha prawa. Duch jest jasny: obostrzenia mają zmniejszyć transmisję wirusa, zniechęcić nas do wyjazdów i spotkań, uratować nam życie.

A skoro coraz więcej obywateli demonstracyjnie lekceważy prawo, to tym samym lekceważy również władzę. Władzę, która nie potrafi zrobić niczego innego, jak tylko nasyłać na zdesperowanych ludzi coraz bardziej zniechęconych policjantów. Władzę, która jest bezradna i która najpewniej zasłużyła sobie na takie traktowanie swą niekonsekwencją. I która prawdopodobnie - widząc, że wszystko się rozłazi i nie jest w stanie nad tym zapanować - będzie powoli luzować obostrzenia. Żadna władza bowiem nigdy nie przyzna się do swojej faktycznej słabości.

Jestem całym sercem z ludźmi biznesu w Beskidach i nie tylko tam, choć nie powinni, nie mogą, łamać prawa. Oby wreszcie ich problemy się skończyły. Mam nadzieję, że szybko się odbudują. Nie mam natomiast wątpliwości, że odbudowywanie majestatu państwa i prawa potrwa latami.

***

Po moim ostatnim komentarzyku, w którym stawiam tezę, że PiS podporządkowuje sobie samorządy (na podstawie analizy Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych), prowadzę sobie luźne dyskusje z działaczami (lub byłymi działaczami) PiS-u, którzy nie negują co prawda ustaleń, ale twierdzą, że „za PO też tak było i każda władza tak robi, panie Marku".

Nie mam wątpliwości, że każda władza tak robi. Tak się jednak składa, że mało która tak otwarcie nie wstydzi się tego klientelizmu.

Żeby jednak zamknąć tę dyskusję, to przywołam jeszcze profesorów Flisa i Swianiewicza, którzy też badali PO-wski program budowy tzw. schetynówek z lat 2008-2014. Profesorowie piszą w konkluzjach, że gminy rządzone przez „odpowiednią opcję polityczną" dostawały wtedy czasem wyższe wsparcie niż samorządy z włodarzami (wówczas) opozycyjnymi, ale różnica nie była nigdy kilkunastokrotna, jak w Funduszu Inwestycji Lokalnych. „Tak więc naganne, ale mające stosunkowo niewielką skalę, zjawisko »wspierania swoich«, zauważalne w latach ubiegłych, nie zostało wyeliminowane, lecz zwielokrotnione przez obecny rząd" - kończą Flis i Swianiewicz.

To tyle, żeby wiedzieć, na czym stoimy.

Polecam materiały na stronach 10 i 12

Oto Dziennikarka Roku 2020

Świętujemy

Co roku w „Dzienniku Zachodnim" mamy uroczysty dzień, kiedy honorujemy najlepszych naszych dziennikarzy. Miło nam ogłosić, że „Dziennikarką Roku DZ 2020" została nasza wspaniała koleżanka Marzena Bugała.

FOT. ARC. PRYWATNE

Red. Marzena Bugała

FOT. MARZENA BUGAŁA

Jesienne protesty kobiet. Pod katedrą w Katowicach

Marzena Bugała jest fotoreporterką i w roku 2020 zdobyła dwa ważne laury: wyróżnienie w Wielkim Konkursie Fotograficznym „National Geographic" oraz konkursie HumanDOC Camera. Ale jest też autorką najgłośniejszego zdjęcia z jesiennych protestów kobiet, zdjęcia, które ma w sobie wszystko to, co w setkach słów opisywano w manifestach Strajku Kobiet: godność, wolność, niezależność, ale też gniew i determinację. Zdjęcia spod katowickiej katedry, które jeszcze tego samego dnia obiegło całą Polskę.

Marzena to zawodowiec w każdym calu, pracująca z niegasnącym zaangażowaniem, każdego dnia nas inspirująca, pełna wewnętrznej siły - gdy tej siły potrzeba - albo czułości, gdy czułość wydaje się niezbędna.

Jednocześnie równorzędne roczne wyróżnienia dostało trzech redaktorów.

Piotr Sobierajski to opoka naszego zagłębiowskiego oddziału, zawodnik solidny, na którym nigdy nikt się nie zawiódł. Patryk Osadnik to młody lew, który przebojem wdarł się do dziennikarskiej ekstraklasy na Śląsku. Śmiało zanurza się w najtrudniejszych tematach, czym chyba trochę zawstydza wielu starszych kolegów. A Aleksander Król to fundament oddziału rybnickiego DZ. Olek w modelowy sposób prowadzi rybniczan po wzburzonym morzu teraźniejszości, gdzie tyle samo newsów smutnych i strasznych, co krzepiących i wzruszających.

To był bardzo trudny rok - dla wszystkich, także dla redakcji. Jednak znacząco wzmocniliśmy naszą pozycję w internecie (pierwsze miejsce na Śląsku i w Polsce w swoim segmencie) i utrzymaliśmy pozycję wydania papierowego (pierwsze miejsce na Śląsku i drugie miejsce w Polsce w segmencie), więc bilans jest dobry.

Duża w tym zasługa nagrodzonych. A przede wszystkim Państwa - Czytelników. Dziękujemy.

Zespół DZ

Kronika pandemii. Tydzień 48.

Zdrowie

W Chinach podano już 23 mln szczepionek. W Polsce - 905 tysięcy. To 52 tys. na tydzień.

22 stycznia Na szczepienia zaczęli rejestrować się seniorzy od 70 lat. W Polsce minął pierwszy tydzień, gdy dzieci z klas I-III wróciły do szkół. W Niemczech przedłużono lockdown do 14 lutego w Czechach stan wyjątkowo do 14.02. We Francji od lutego natomiast na co najmniej jeden dzień w tygodniu wrócą zajęcia stacjonarne na uczelniach.

23 stycznia 6322 nowe zakażenia i 346 zgonów z powodu koronawirusa. W Polsce mówi się o możliwym poluzowaniu obostrzeń w lutym. Możliwe, że będą otwarte galerie handlowe. Z kolei na Zachodzie wprowadzane są nowe ograniczania. W Holandii wprowadzono godzinę policyjną, w Portugalii mają nie być odprawiane msze. W sobotę w Portugalii była rekordowa liczba zgonów (274); w szpitalach brakuje miejsc dla nowych pacjentów z COVID-19.

24 stycznia W Izraelu kontynuowane są szczepienia obywateli. Obecnie szczepieni są nawet nastolatkowe między 16. a 18. rokiem życia. Pierwszą dawkę szczepionki Pfizer i BioNTech otrzymał co czwarty obywatel Izraela. W Polsce czy we Włoszech jednak są spore opóźnienia dotyczące szczepień: w krajach tych brakuje szczepionek. Premier Włoch Giuseppe Conte nawet zarzucił producentom szczepionek poważne naruszenie zawartych kontraktów. Powiedział, że opóźnienia „przynoszą ogromne szkody Włochom i innym krajom europejskim".

25 stycznia W całej Polsce oficjalnie rozpoczęły się powszechne szczepienia przeciw COVID-19. Jako pierwsi, po tzw. grupie zero, w której byli m.in. medycy i matki wcześniaków, szczepią się seniorzy. W poniedziałek również padł dobowy rekord szczepień w Polsce - preparat przyjęły 67 tys. 743 osoby. Firma Moderna odwołała wtorkową dostawę szczepionki do Polski i przesunęła dostawę na weekend. Z kolei w Niemczech rosnąca liczba zmarłych w Saksonii powoduje, że krematoria nie nadążają ze spopielaniem zwłok.

26 stycznia Politycy Konfederacji domagają się zniesienia restrykcji. Rozpoczęli zbiórkę podpisów pod obywatelskim projektem ustawy „OtwieraMY gospodarkę". Władze Francji, Austrii i Bawarii zakazały noszenia w miejscach publicznych maseczek z tkaniny - mają nie zapewniać dostatecznej ochrony przed nowymi odmianami wirusa. Hiszpańska firma farmaceutyczna PharmaMar ogłosiła wysoką skuteczność plitidepsyny w walce z COVID-19. Prowadzone są badania.

27 stycznia 6,8 tysiąca nowych przypadków w Polsce. Około miliona przypadków zaburzeń psychicznych we Włoszech - to wg specjalistów skutek pandemii oraz kryzysu ekonomicznego, lęku przed zakażeniem, żałoby. - Lockdown w Anglii potrwa przynajmniej do 8 marca - zapowiedział premier Johnson.

28 stycznia Ponad 7 tysięcy nowych infekcji wirusem SARS-CoV-2 w Polsce. W województwie śląskim jest 557 nowych zakażeń, a zmarło 28 osób.

Co zrobić, by nie przepadło nam szczepienie i czy są jeszcze terminy - str. 3

FOT. PIOTR TOKARCZYK

Już od najbliższego poniedziałku dodatek sportowy KIBIC

Już od najbliższego poniedziałku w DZ wracamy do dodatku sportowego Kibic. Nic dziwnego wraca wraca Ekstraklasa Ekstraklasa. Czy nasze drużyny będą wiosną nas cieszyć wysoką formą? Czy Górnik Zabrze, Piast Gliwice i Podbeskidzie Bielsko-Biała pokażą dobry futbol? No i czy świetny Raków Częstochowa dalej będzie zachwycać skuteczną grą? Już od poniedziałku oddzielny grzbiet - dodatek sportowy Kibic.

Redakcja sportowa DZ

Piątek
1°C
-3°C
Ciśnienie **1001 hPa**
Wiatr **płd. - zach. 4 km/h**
Uwaga **śnieg**

Sobota
-2°C
-6°C
Ciśnienie **996 hPa**
Wiatr **płn. 17 km/h**
Uwaga **śnieg**

Niedziela
-3°C
-7°C
Ciśnienie **1006 hPa**
Wiatr **płd.-zach. 10 km/h**
Uwaga **biomet niekorzystny**

eprasa.pl 077faefdf7

Seniorzy i szczepienia. Jak się przygotować i co zrobić, jeśli nie udało mi się zapisać i brak terminów

Szczepienia

Wolnych terminów nie ma już do końca marca, a szczepionek jest za mało. Tymczasem rząd namawia seniorów do szczepienia. Co mamy zatem robić?

Oficjalnie powszechne szczepienia rozpoczęły się w całym kraju w poniedziałek. W pierwszej kolejności szczepieni są seniorzy powyżej 80. roku życia. W wielu punktach wolne terminy zapełniły się już pierwszego dnia. Obecnie do końca pierwszego kwartału nie ma ich już w ogóle. Każda placówka dostanie na razie tylko 30 dawek szczepionki na tydzień. Większość wstrzymała przyjmowanie zapisów, niektóre poradnie uruchomiły listy rezerwowe. Co dalej?

Tym, którzy zdołali zarejestrować się, podpowiadamy, jak przygotować się do szczepienia i czy w razie choroby termin nie przepadnie. Pozostali nadal mogą zgłaszać chęć zaszczepienia się, ale już nie osobiście w punktach szczepień. W razie zwolnienia się terminu, oddzwoni do nas konsultant. Poniżej odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania.

Mam szczepienie. Jak się przygotować? Przed szczepieniem najlepiej zjeść lekki posiłek i zażyć leki, które się codziennie przyjmuje. To ważne, bo w przeciwnym razie - jak mówią lekarze - po szczepieniu może dojść do zmiany ciśnienia lub zasłabnięcia, nie w efekcie podania szczepionki, ale np. z powodu hipoglikemii. Panom odradza się ubierania koszuli z mankietami czy garnituru, a paniom - bluzek zapinanych na guziki i żakietów, które trudno zdjąć. Zastrzyk jest podawany w ramię. Jeśli ubierzemy luźną koszulkę, nie trzeba będzie nawet jej zdejmować. Co warto zabrać ze sobą na szczepienie? Dowód osobisty, posiadaną dokumentację medyczną, zwłaszcza jeśli szczepienie odbywa się w innej placówce niż nasz POZ, spis zażywanych leków, okulary, jeśli ktoś słabo widzi. Seniorzy będą musieli bowiem wypełnić na miejscu ankietę, konieczną do kwalifikacji. Można ją także wcześniej pobrać ze strony www.pacjent.gov pl, wypełnić w domu i przynieść ze sobą. Pacjenci rejestrowani są na szczepienie na konkretną godzinę, termin znają odpowiednio wcześniej, dodatkowo dzień wcześniej otrzymują przypomnienie esemsem.

Choruję i nie mogę przyjść w wyznaczonym terminie? Czy szczepienie przepadnie? Jak podkreśla prof. dr hab. n. med. Włodzimierz Mazur, specjalista chorób zakaźnych, przeciwwskazaniem do każdego szczepienia jest czynny stan zapalny u pacjenta. Dlatego przed zaszczepieniem każdego seniora zbada lekarz, który będzie jednocześnie do szczepienia kwalifikował. Lekarz apeluje, aby w razie choroby pacjenci skontaktowali się wcześniej z punktem szczepień - by można było umówić w ich miejsce inną osobę, po drugie, warto swój stan zdrowia skonsultować wcześniej z lekarzem. Nie zawsze bowiem złe samopoczucie czy kaszel i katar są przeciwwskazaniem do podania szczepionki. Takim przeciwwskazaniem na pewno będzie wysoka temperatura. Odroczyć szczepienie należałoby też, jeśli ktoś z przewlekle chorych jest akurat w stanie zaostrzenia choroby - na przykład astmy czy cukrzycy. - Jeśli na dzień lub kilka dni przed szczepieniem pojawią się przeciwskazania do zaszczepienia, to szczepienie w umówionym terminie przepadnie. Chyba że - tu dużo zależy od współpracy placówek z pacjentami - pracownik takiego punktu szczepień umówi w nasze miejsce pacjenta, który miał zostać zaszczepiony dwa tygodnie później, a nas w jego miejsce. Taka wymiana jest jak najbardziej możliwa i wskazana - wyjaśnia Alina Kucharzewska, rzeczniczka wojewody. W przeciwnym razie pacjentowi termin szczepienia przepadnie i będzie musiał powtórzyć procedurę rejestracji.

FOT. LUCYNA NENOW

Pierwszy zaszczepiony senior w woj. śląskim

Jestem już w gabinecie i lekarz nie zakwalifikował mnie do szczepienia. Czy będę musiał ponownie się zarejestrować? Niestety, termin przepada i pacjent na nowo będzie musiał przejść całą procedurę rejestracji.

Otrzymałem szczepionkę i źle się po niej czuję. Które z objawów wymagają konsultacji lekarskiej? Po zaszczepieniu przeciw COVID-19, podobnie jak i w przypadku innych szczepień, należy poczekać od 15 minut do pół godziny w placówce na wypadek pojawienia się nagłych niepożądanych reakcji organizmu. Jeśli nic się nie dzieje, można wrócić do domu. Najczęściej obserwowaną reakcją jest ból ręki w miejscu zastrzyku. Inne dolegliwości, jakie mogą wystąpić to: uczucie dyskomfortu, bóle mięśni, wymioty, stan podgorączkowy. W razie podwyższonej temperatury, najlepiej zażyć paracetamol i odczekać 1-2 dni, objawy powinny zniknąć. Jeśli jednak gorączka będzie wysoka, a dolegliwości nasilały się, należy skontaktować się z lekarzem rodzinnym.

Kiedy po szczepieniu uzyskam odporność? Zaraz po zaszczepieniu spotkania rodzinne i towarzyskie nie są wskazane. Częściową, ok. 50-procentową, odporność nabywa się średnio po 12 dniach od przyjęcia preparatu, ale u starszych osób trwa to dłużej, bo z wiekiem układ odpornościowy pracuje mniej sprawnie, potrzebuje więcej czasu na wyprodukowanie przeciwciał.

Co zrobić, jak jedną dawkę przyjąłem, a na drugi termin nie mogę przyjść? Dla szczepionki Pfizera i BioNTech druga dawka powinna być podana po trzech tygodniach, a dla Moderny - po czterech. Jeśli nie możemy przyjąć jej w terminie, należy to zrobić najszybciej, jak to możliwe. Jak bowiem informuje Pfizer, nie ma danych, które wskazują, że ochrona po podaniu pierwszej dawki utrzymuje się po 21 dniach. Szczepionka zaczyna chronić w około 12 dniu od jej podania. - Ochrona ta może jednak zmniejszyć się, jeśli druga dawka nie zostanie podana w ciągu 3, 4, lub 6 tygodni - zastrzegł w jednej z rozmów z CNN Ugur Sahin, dyrektor zarządzający firmy BioNTech.

Nie udało mi się zarejestrować na szczepienie do końca marca. Czy i kiedy się załapię? Seniorzy nadal mogą zgłaszać chęć zaszczepienia się. Mimo iż punkty szczepień nie mają na razie wolnych terminów. 3,1 mln szczepionek, które dotrą do Polski do 31 marca, zostało już rozdysponowane, ale pula - według zapewnień rządu - będzie uzupełniana. Osoby starsze wciąż mogą więc zgłaszać się za pośrednictwem Internetu lub drogą telefoniczną. Ten, kto poda swoje dane przez infolinię 989 lub wyśle SMS o treści „Szczepimy się" pod numer 664 908 556 albo zarejestruje się za pomocą Profilu Zaufanego, otrzyma informację o najbliższej możliwości zaszczepienia się w okolicy. Co jednak ważne, nie zawsze może to być najbliższa okolica.

Bywa, że konsultanci proponują punkty oddalone nawet o 45 km od miejsca zamieszkania. Wtedy warto w rozmowie z konsultantem upewnić się, czy aby na pewno nie ma wolnego terminu w punkcie położonym bliżej. Teoretycznie rejestrować się można także bezpośrednio w punktach szczepień. Obecnie jednak te mają wyczerpane limity do końca marca. W efekcie większość wstrzymała rejestrację kolejnych pacjentów i wznowi ją dopiero, kiedy pojawią się dodatkowe szczepionki.

MATERIAŁ INFORMACYJNY BOŚ BANK

0110014878

BOŚ BANK 30 lat

Polski ekobank ma już 30 lat

Znany wszystkim dobrze Bank Ochrony Środowiska (BOŚ) w tym roku obchodzi 30. urodziny. Powstał w czasach, w których myślenie o połączeniu finansów i ekologii było rzadkością. Dziś ma wyjątkowy na rynku zespół i wiedzę, które ułatwiają klientom finansowanie inwestycji służących ochronie środowiska. Eksperci BOŚ pomogą Ci sfinansować wymianę pieca, ocieplenie budynku i instalację paneli fotowoltaicznych. Zatrudnieni w BOŚ inżynierowie ochrony środowiska stale współpracują także z samorządami terytorialnymi i inwestorami tworzącymi nowoczesne hotele, oczyszczalnie ścieków, czy potężne farmy produkujące energię ze słońca.

Pierwszy polski zielony bank

Bank Ochrony Środowiska rozpoczął działalność 9 stycznia 1991 r., lecz pomysł jego utworzenia zrodził się znacznie wcześniej, bo podczas obrad „Okrągłego Stołu" w roku 1989. Celem było zbudowanie komercyjnej instytucji, która połączy profesjonalną obsługę bankową z proekologiczną misją - finansowaniem inwestycji służących ochronie środowiska.
Od tamtego czasu w Polsce i na świecie zaszły ogromne zmiany. Coraz więcej osób rozumie, że wpływ na świat, w jakim będą żyć nasze dzieci i wnuki, mają zarówno ich drobne „prywatne" decyzje, jak i te biznesowe, angażujące ogromne siły i środki. Specjaliści z BOŚ - inżynierowie ochrony środowiska – chętnie pomagają w znalezieniu najlepszych dla nas rozwiązań.

30 lat finansowania proekologicznych inwestycji

BOŚ od 30 lat jest jedną z głównych w Polsce instytucji wspierających finansowanie proekologicznych inwestycji. Tworzy produkty i znajduje rozwiązania przyczyniające się do ograniczenia wpływu działalności przedsiębiorstw, instytucji, ale także i pojedynczych osób na zanieczyszczenie wód, powietrza i gleby.

Oferta na każdy portfel

Bank Ochrony Środowiska ma szeroką ofertę zarówno dla osób indywidualnych (np. Przejrzystą pożyczkę, EKOkredyt na fotowoltaikę), jak i przedsiębiorstw (np. różnorodne formy kredytowania).
W ubiegłym roku uruchomił m.in.: aplikację mobilną BOŚBank24 oraz umożliwił płacenie kartą za pomocą telefonu (Google Pay).
Lada moment wprowadzi system mobilnych płatności BLIK. Wciąż pracuje nad nowymi instrumentami finansowymi oraz doskonaleniem jakości obsługi.

Dla ludzi, biznesu i środowiska

BOŚ uważnie obserwuje światowe trendy i rozwiązania w zakresu finansów oraz ochrony środowiska. Chce być instytucją finansową pierwszego wyboru dla osób poszukujących korzystnych źródeł finansowania, w tym m.in. z programów rządowych. W styczniu rozpoczął przyjmowanie wniosków o subwencje finansowe w ramach Tarczy Finansowej PFR 2.0 dla mikro-, małych i średnich firm, które ograniczyły lub zawiesiły działalność w związku z zapobieganiem rozprzestrzenianiu się wirusa COVID-19. Blisko współpracuje z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska, a także Ministerstwem Klimatu i Środowiska.

Bank Ochrony Środowiska zachęca do kontaktu bezpośredniego ze swoimi oddziałami w całej Polsce oraz przez stronę internetową www.bosbank.pl – tutaj znajdziesz finansowe rozwiązanie dostosowane do Twoich potrzeb i możliwości.

eprasa.pl 077faefdf7

Koniec godzin dla seniorów. Sklepy i muzea będą czynne

FOT. KARINA TROJOK

Od poniedziałku wszystkie sklepy w galeriach handlowych mogą być czynne

Epidemia

Rząd ogłosił otwarcie sklepów i galerii handlowych. Mają być czynne od najbliższego poniedziałku. Podobnie galerie sztuki i muzea. Koniec z godzinami dla seniorów. Pozostałe obostrzenia zostały przedłużone o co najmniej kolejne czternaście dni.

W czwartek minister zdrowia Adam Niedzielski przedstawił plany na kolejne tygodnie walki z pandemią. Jak podawały wcześniej nieoficjalne źródła, r poniedziałku, 1 lutego 2021 ponownie otwarte będą sklepy i galerie handlowe. Premier Mateusz Morawiecki też potwierdził nieoficjalne spekulacje, jakie od rana pojawiały się w mediach. W placówkach handlowych nadal będziemy musieli zasłaniać usta i nos, zachowywać dystans społeczny oraz dezynfekować dłonie. Zgodnie z apelem przedsiębiorców i przedstawicieli handlu - zniesione zostają również godziny dla seniorów. Od 1 lutego w godzinach 10-12 (jak i w pozostałych godzinach otwarcia sklepów) zakupy będą mogli zrobić wszyscy klienci.

- Myślę, że trzeba patrzeć z ostrożnym optymizmem w przyszłość, iść w kierunku lekkiego rozluźnienia pewnych obostrzeń - powiedział w Programie 1 Polskiego Radia Michał Dworczyk, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik rządu do spraw szczepień przeciw COVID-19. - Ale musi to być niezwykle ostrożny proces - dodał. Od 1 lutego otwarte mają zostać również galerie sztuki oraz muzea. Jak mówił Niedzielski - badania wskazują, że te miejsca nie stanowią dużego ryzyka rozprzestrzeniania się koronawirusa. Kluczowym czynnikiem jest też dyscyplina społeczeństwa, które stosuje się do reżimu sanitarnego.

Pozostałe obostrzenia związane ze zwalczaniem pandemii pozostają z nami na dłużej. Panujące dotychczas reguły zostały przedłużone o co najmniej kolejne 14 dni. Inne sfery życia publicznego wciąż będą funkcjonować na zasadach tzw. kwarantanny narodowej. To znaczy, że obowiązują: ograniczenie funkcjonowania hoteli, zamknięte pozostają stoki narciarskie, baseny czy siłownie. Infrastruktura sportowa dostępna jest tylko w ramach sportu zawodowego. Obowiązuje 10-dniowa kwarantanna dla przyjeżdżających do Polski transportem zorganizowanym. Salony fryzjerskie i kosmetyczne działają w reżimie sanitarnym.

13. emerytura będzie w kwietniu, a 14. w listopadzie i grudniu

Pieniądze

RED.
redakcja@dz.com.pl

„Trzynastka" zostanie wypłacona wszystkim emerytom razem z emeryturą kwietniową, a „czternastka" – w listopadzie albo grudniu.

Kilka dni temu na sejmowej komisji odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy ws. wypłaty czternastej emerytury. Pieniądze mają trafić do 9 milionów emerytów. W rozmowie z „Super Expressem" Stanisław Szwed, wiceszef resortu rodziny, wyjawił, że wyniesie 1300 złotych brutto. Na czternastą emeryturę w takiej wysokości będą mogli liczyć ci, których emerytura nie przekracza 2900 zł brutto. - Planujemy wypłacenie 14. emerytury w listopadzie, jest już projekt ustawy w tej sprawie. Łącznie z „trzynastką" mówimy o kwocie 22 mld zł dla seniorów – powiedział Szwed. Natomiast jeśli ktoś pobiera wyższą emeryturę, to jego „czternastka" będzie odpowiednio niższa. Rząd szacuje, że 14. emeryturę otrzyma ok. 9,1 mln osób. Zdecydowana większość – 7,9 mln – w pełnej wysokości. Choć 14. emerytura zostanie wypłacona z urzędu w terminie wypłaty listopadowych świadczeń, to w wyjątkowych sytuacjach świadczenie będzie wypłacone w grudniu 2021 roku – w przypadku świadczeń i zasiłków przedemerytalnych – oraz w styczniu 2022 r. – w przypadku okresowo co kwartał wypłacanych świadczeń z ubezpieczenia społecznego rolników. Możliwe, że „czternastka" będzie wypłacana także w kolejnych latach.

Posłowie opozycji z kolei zapowiedzieli złożenie na późniejszym etapie prac legislacyjnych poprawki likwidującej próg dochodowy, a więc zmierzającej do tego, by „czternastki" wypłacono wszystkim emerytom bez względu na wysokość ich świadczenia.

A co z „trzynastką?" Aby otrzymać 13. emeryturę, nie trzeba składać żadnych wniosków. Świadczenie jest przyznawane z urzędu. W 2021 r. jego wysokość wyniesie 1250 zł brutto, czyli 1022 zł netto. – Zachowujemy 13. emeryturę, która jest już wpisana w ustawę, i to świadczenie będzie wypłacane w kwietniu. Na to mamy zabezpieczone w budżecie 15 mld zł – powiedział Szwed. „Trzynastka" kolejny raz trafi na konta emerytów w kwietniu 2021 roku – w tym terminie, co „zwykła" emerytura.

Od marca 2021 roku świadczenia zostaną podwyższone o 3,84 procent, a minimum o 50 zł. To zwyczajowa waloryzacja, będzie miała więc charakter kwotowo-procentowy. Obecnie minimalna emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna to 1200 zł brutto. Będzie 1250 zł. Emeryci, którzy dziś mają 1400 zł świadczenia, dostaną o 53,76 zł więcej, ci z 1600 zł – o 111,36 zł więcej, a ci z 3300 zł – o 126,72 zł więcej.

Katowice

Znów protest przeciw wyrokowi TK

W środę, 27 stycznia, o godz. 19 pod archikatedrą Chrystusa Króla w Katowicach ponownie protestowano przeciw zaostrzeniu prawa aborcyjnego w Polsce. Ludzie wyszli na ulice, aby bronić prawa do wyboru. Protestują, ponieważ Trybunał Konstytucyjny opublikował uzasadnienie wyroku, który zaostrza prawo aborcyjne w Polsce, a PiS zapowiada, że nowe przepisy niebawem wejdą w życie. Kobiety domagają się przede wszystkim prawa do wyboru, aby same, zgodnie z własnym sumieniem, mogły decydować o tym, czy dokonają aborcji, czy nie. Tym samym żądają liberalizacji przepisów. W manifestacji udział wzięło kilkaset osób, które zabrały ze sobą transparenty: „Mamy dość!", „Prawo wyboru", „Atrapa trybunału, atrapa wyroku". Uczestniczki manifestacji odnosiły się nie tylko do zaostrzenia prawa aborcyjnego, ale mówiły również o edukacji seksualnej, antykoncepcji, równouprawnieniu oraz przemocy domowej.

(OSA)

Katowice, Bielsko-Biała

Oto najlepsze licea w województwie śląskim

Znamy najnowszy ranking szkół Perspektywy 2021. W woj. śląskim prym wiedzie tym razem III LO im. Mickiewicza w Katowicach. Szkoła zdeklasowała V LO w Bielsku-Białej, które prowadziło w zestawieniu rok, dwa i trzy lata temu. Pierwszą trójkę zamyka w tym roku LO Katolickiego Towarzystwa Kulturalnego w Bielsku-Białej. Czwarte jest II LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Frycza Modrzewskiego w Rybniku, a piąte VIII LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Skłodowskie-Curie w Katowicach, dla którego jest to awans z siódmej pozycji.

(MCH)

REKLAMA 0010026298

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie, został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w przetargu ustnym nieograniczonym, położonej **w Gliwicach pomiędzy ul. Daszyńskiego i ul. Sowińskiego**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki o nr 722 o pow. 0,8706 ha, 809 o pow. 0,8350 ha, 821/1 o pow. 0,0395 ha oraz 821/2 o pow. 0,9949 ha o łącznej powierzchni 2,7400 ha, obręb 0045 Przedmieście.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków ul. Montelupich 3 (I piętro pokój nr 34) lub pod numerem telefonu 12/211-40-52.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
email: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Dwa wstrząsy na Śląsku

Górnictwo

Olga Krzyżyk
o.krzyzyk@dz.com.pl

Zatrzęsło w Rudzie Śląskiej i w Katowicach. Jeden wstrząs odnotowano w czwartek, 28 stycznia w KWK Halemba, a dzień wcześniej, 27 stycznia, w KWK Staszic-Wujek. Jedna osoba jest poszkodowana.

Do pierwszego tąpnięcia doszło 27 stycznia w kop. Staszic-Wujek. o godz. 20.50. Siła wstrząsu wyniosła 3x10 6J. Na szczęście nikomu nic się nie stało, a wstrząs nie miał skutków na dole. Do drugiego wstrząsu doszło w czwartek, 28 stycznia, o godz. 8.40 w rejonie kopalni Ruch Halemba w Rudzie Śląskiej. Siła wstrząsu wyniosła 1x10 7J. Sporo osób odczuło wstrząs na powierzchni.

- Do wstrząsu doszło w okolicy ściany 1C pokład 405/1L. Nie ma żadnych skutków na dole - informuje Tomasz Głogowski, rzecznik Polskiej Grupy Górniczej. - Jeden z pracowników jest poszkodowany. Doznał urazu głowy. Mężczyzna został przetransportowany do szpitala., Był cały czas przytomny - dodaje.

Mord w Orzeszu. Umorzenie

Zabójstwo

Patryk Osadnik
p.osadnik@dz.com.pl

Prokuratura zakończyła śledztwo w sprawie rodzinnej tragedii, do której doszło wiosną w Orzeszu. Ustalono, że Szymon S. udusił córkę, ciężko ranił żonę, a później podpalił dom i popełnił samobójstwo. – Motywem zbrodni były problemy finansowe – mówi prokurator.

Do tragedii doszło 31 marca 2020 roku w domu przy ul. Pocztowej w Orzeszu. Straż pożarna została wezwana do pożaru, ale w domu, na tarasie, znaleziono zakrwawioną Joannę S., w kuchni zaś odnaleziono zwłoki jej córki oraz męża. Od wiosny trwało śledztwo. Ostatecznie prokuratura Rejonowa w Mikołowie umorzyła je, ponieważ Szymon S. nie żyje. Popełnił tego dnia samobójstwo. Zabił również własną córkę i próbował pozbawić życia żonę. - Motywem zbrodni były szeroko rozumiane problemy finansowe związane z jego działalnością, polegającą na handlu samochodami – dodaje prokurator Tomasz Rygiel.

AUTOPROMOCJA 0010023695

ZADZWOŃ DO FACHOWCA
Tematyka poradnikowa co miesiąc w Magazynie Rodzinnym
● Niestraszna nam żadna awaria ● Jak ułatwić sobie remont mieszkania lub domu
DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
JUŻ JUTRO

eprasa.pl 077faefdf7

REKLAMA 029954971

NOWY FIAT TIPO CROSS.
ELEGANCKI W MIEŚCIE, SPRAWNY W TERENIE.

5 LAT GWARANCJI

STYLOWE TIPO CROSS Z 5-LETNIĄ GWARANCJĄ W KREDYCIE DLA FIRM JUŻ OD 750 ZŁ MIESIĘCZNIE.

- Nowy kolor Pomarańczowy Paprika
- Światła Full LED
- Ekran dotykowy 10,25"
- Nowoczesne systemy bezpieczeństwa

Reklama dotyczy kredytu dla przedsiębiorców: rata 750 zł miesięcznie została obliczona dla Fiata Tipo Cross w wersji City Cross 1.0 Turbo 100 KM w cenie promocyjnej 74 765 zł brutto, zawierającej rabat w wysokości 3935 zł, w kredycie na 48 miesięcy, wkład własny 19 103 zł brutto. Udzielenie kredytu zależy od oceny zdolności kredytowej. Szczegółowe warunki i koszty kredytu dostępne u autoryzowanych dealerów Fiata. Kredytodawca: FCA Bank S.p.A. S.A. Oddział w Polsce. 5-letnia gwarancja Maximum Care na usterki elektryczne i mechaniczne dotyczy samochodów Fiat Tipo z serii 2 z limitem przebiegu 120 tys. km. Pierwsze 2 lata gwarancji bez limitu kilometrów. Szczegółowe warunki, w tym wyłączenia z gwarancji, dostępne u autoryzowanych dealerów Fiata. Niniejszy materiał nie jest ofertą w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter informacyjny. Zdjęcie jest poglądowe, rzeczywisty wygląd pojazdu oraz jego wyposażenie mogą się różnić od prezentowanych w materiale lub być dostępne za dopłatą. Fiat Tipo Cross: emisja CO_2 od 117 do 131 g/km, zużycie paliwa od 4,4 do 5,8 l/100 km. Szczegółowe informacje o odzysku i recyklingu pojazdów, postępie dokonanym w tej dziedzinie, konstrukcji pojazdów zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji są dostępne na stronie https://www.fiat.pl/uslugi-posprzedazne/recykling-pojazdow.

FCA BANK Polska

FIAT

Protesty po publikacji wyroku TK w sprawie aborcji

Warszawa
Kacper Rogacin
kacper.rogacin@polskapress.pl

Opublikowane w środę przez Trybunał Konstytucyjny uzasadnienie wyroku ws. aborcji wywołało falę protestów w Polsce. Liderki Strajku Kobiet zapowiedziały wielką demonstrację w Warszawie w piątek. Politycy Prawa i Sprawiedliwości nie wykluczają, że ustawa antyaborcyjna zostanie zmieniona, choć szanse na taki krok raczej nie są duże.

Trybunał Konstytucyjny opublikował w środę po południu uzasadnienie wyroku ws. aborcji, który zapadł w październiku 2020 roku. Trybunał orzekł wtedy, że dopuszczalność przerwania ciąży w przypadku ciężkiego upośledzenia lub choroby płodu jest niezgodna z konstytucją. Oznacza to usunięcie z prawa polskiego przepisu, który na to pozwalał.

Aborcja pozostanie dopuszczalna w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia matki oraz w przypadku, kiedy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego, czyli np. gwałtu lub kazirodztwa.

W środę wieczorem uzasadnienie zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw, co oznacza, że prawo weszło w życie.

Zdaniem wielu ekspertów, uzasadnienie pozostawia pole do pewnej interpretacji, ponieważ zapisano, że aborcja jest dopuszczalna „w przypadku, gdy duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu wiąże się z zagrożeniem dla życia i zdrowia matki".

FOT. ADAM JANKOWSKI

Wyrok TK ws. aborcji wywołał wielkie protesty w całym kraju. Opublikowanie orzeczenia w środę rozpaliło je na nowo

Przeciwnicy wyroku argumentują jednak, że jest to zapis bardzo rozmyty i lekarze nie będą podejmowali decyzji w oparciu o niego, ponieważ będą bali się konsekwencji prawnych.

W mediach pojawiły się natomiast informacje, że część polityków Prawa i Sprawiedliwości poparłaby projekt zmiany ustawy antyaborcyjnej i np. zapisanie założeń kompromisu aborcyjnego w konstytucji. Takie rozwiązanie rozważał m.in. prezydent Andrzej Duda jeszcze jesienią 2020 roku.

- Po dogłębnym przeanalizowaniu tego uzasadnienia będziemy przedstawiać dalsze działania, które nie wykluczają też i takiego kierunku, ale najpierw musimy jednak przeanalizować uzasadnienie - tak sprawę skomentował Krzysztof Sobolewski, przewodniczący Komitetu Wykonawczego PiS, w Radiu Wnet.

Środową publikację wyroku TK skrytykowali przedstawiciele prawie wszystkich ugrupowań opozycyjnych.

„W środku pandemii Kaczyński cynicznie uderza w kobiety, tchórzliwie chowając się za pseudowyrokiem TK. Podpalając Polskę, chce zatrzeć ślady klęski rządu w walce z Covid, porażki programu szczepień i dramatu przedsiębiorców. Ale tym razem przed odpowiedzialnością nie ucieknie" - napisał Borys Budka na Twitterze.

„Wyrok TK pokazuje, że Polska legislacja stała się zakładnikiem Kościoła instytucjonalnego. Dlatego uporządkowanie relacji państwo - Kościół staje się sprawą priorytetową dla porządku prawnego w Polsce" - stwierdził Szymon Hołownia.

Już w środę, kilka godzin po informacji o publikacji uzasadnienia wyroku TK, pod gmachem Trybunału pojawili się protestujący, którzy przeszli pod siedzibę PiS. Manifestację zorganizował Strajk Kobiet.

Protesty zapowiadane są w całym kraju. W piątek w Warszawie ma odbyć się ogólnopolska demonstracja. Ma to być największa manifestacja przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego w Polsce. ©℗

Polecamy też rozmowę na str. 9

REKLAMA 0010032006

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

OGŁASZA

drugi przetarg ustny, nieograniczony na oddanie w najem lokalu użytkowego, położonego w Piekarach Śląskich przy ulicy gen. Jerzego Ziętka 23

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:

- lokal użytkowy o pow. 13,00 m², położony jest w budynku mieszkalno-użytkowym nr 23 przy ulicy gen. Jerzego Ziętka w Piekarach Śląskich,
- budynek położony przy ulicy gen. Jerzego Ziętka znajduje się na nieruchomości oznaczonej działką nr 1502/1, ark. 6-7, obręb Piekary Wielkie, o powierzchni 0,1794 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako tereny mieszkaniowe (*B*), dla której w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach prowadzona jest księga wieczysta nr GL1T/00046268/9. W dziale III księgi wieczystej widnieje wpis dotyczący użytkowania wieczystego i własności budynku stanowiącego odrębną nieruchomość, w dziale III i IV księgi wieczystej widnieje wpis dotyczący wszelkich praw, roszczeń i ograniczeń ciążących na lokalach wyodrębnionych z nieruchomości oraz na związanych z nimi udziałach we współwłasności lub współużytkowaniu wieczystym,
- własność: Gmina Piekary Śląskie.

Opis nieruchomości:
Lokal użytkowy położony jest na parterze budynku nr 23 przy ulicy gen. Jerzego Ziętka. Wyposażony jest w następujące instalacje: elektryczną, wodną, kanalizacyjną, gazową, centralne ogrzewanie oraz ciepłą wodę. Powyższy lokal składa się z jednego pomieszczenia. Wejście do lokalu znajduje się od strony chodnika ul. Gen. Jerzego Ziętka.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:
Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie, przyjętego Uchwałą nr LIII/517/06 Rady Miasta w Piekarach Śląskich z dnia 31 maja 2006 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie w obszarze pierwszym, teren, na którym zlokalizowana jest przedmiotowa działka, oznaczony jest symbolem **B109MW – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.** Przeznaczenie podstawowe: tereny pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną wraz z niezbędnymi obiektami i urządzeniami towarzyszącymi. Przeznaczenie uzupełniające: tereny usług, handlu i administracji, tereny urządzeń transportu samochodowego: parking, zespoły murowanych garaży dla samochodów osobowych w ilości nie mniej niż 10 boksów, wielopoziomowych garaży nadziemnych i podziemnych realizowanych wyłącznie w powiązaniu z inwestycją zgodną z przeznaczeniem podstawowym terenu lub jako uzupełnienie istniejącego zagospodarowania terenu.

Przedmiot przetargu:
Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy o powierzchni 13,00 m², z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowej, usługowej lub gastronomicznej (z wyłączeniem usług bankowych, ubezpieczeniowych, finansowych i pocztowych).

Okres najmu:
Umowa najmu zostanie zawarta na czas nieoznaczony, z możliwością trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.
Wywoławcza wysokość czynszu najmu wynosi 80,00 zł netto miesięcznie.
Do kwoty netto zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki.
O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych, co w niniejszym postępowaniu określa się na kwotę 10,00 zł.

Wylicytowany miesięczny czynsz najmu płatny jest z góry w terminie do 20 każdego miesiąca.
Wysokość czynszu może być co roku podwyższana o procentowy wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS na koniec roku kalendarzowego.
Wysokość czynszu najmu ustalona w przetargu zostanie podwyższona o 20% w przypadku prowadzenia działalności handlowej, której przedmiotem jest sprzedaż wyrobów o zawartości alkoholu powyżej 18%.

Wadium w wysokości 16,00 zł należy wnosić w pieniądzu przelewem na konto PKO Bank Polski S.A., numer konta: 05 1020 2313 0000 3402 0556 3525 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 lutego 2021 roku. Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania (wpływu) środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Piekary Śląskie. W tytule przelewu wadium należy obowiązkowo podać: przetarg lokal użytkowy ul. gen. Jerzego Ziętka 23.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet pierwszej wpłaty za czynsz najmu. Osobom, które przetargu nie wygrają, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra, od zawarcia umowy najmu.

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w wyznaczonym terminie i wymaganej wysokości oraz przedłożą Komisji przetargowej w dniu przetargu w chwili jego rozpoczęcia, nie później jednak niż przed rozpoczęciem licytacji, następujące dokumenty:

- w przypadku osób fizycznych – dowód tożsamości,
- w przypadku osób prawnych, podmiotów gospodarczych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej – aktualny odpis z właściwego dla danego podmiotu rejestru *(ważny 6 miesięcy przed dniem przeprowadzenia przetargu)*, pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,
- osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą zobowiązane będą do potwierdzenia danych zawartych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej,
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu oraz z warunkami umowy najmu i niewnoszeniu uwag i zastrzeżeń,
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- oświadczenie o nieposiadaniu zaległości finansowych – w tym o charakterze cywilnoprawnym lub podatkowym – wobec Gminy Piekary Śląskie lub jej jednostek organizacyjnych,
- zaświadczenie o niezaleganiu z opłatami czynszowymi wystawione przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Piekarach Śląskich *(ważne 1 miesiąc przed dniem przeprowadzenia przetargu),*
- oświadczenie oferenta o zapoznaniu się z informacją w zakresie przetwarzania danych osobowych.

Pełnomocnicy osób fizycznych oraz osoby fizyczne umocowane do działania w imieniu osób prawnych powinni przedstawić pisemne pełnomocnictwo upoważniające do działania na każdym etapie postępowania przetargowego lub dokument, z którego będzie wynikał sposób reprezentacji podmiotu.

Brak jednego z ww. dokumentów stanowi podstawę niedopuszczenia oferenta do uczestnictwa w przetargu.

Jeżeli osoba ustalona jako Najemca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Terminy przeprowadzonych przetargów:

- pierwszy przetarg ustny, nieograniczony przeprowadzono w dniu 2 września 2020 roku,

Z warunkami umowy najmu można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, ul. Bytomska 92, pokój 208, oraz na stronie internetowej:
www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia" - „Przetargi dotyczące nieruchomości" - „Najem"

Przetarg odbędzie się w dniu 2 marca 2021 roku o godzinie 10.00 w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92, sala 207 (II piętro).

Prezydent Miasta Piekary Śląskie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów będących podstawą odwołania przetargu.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej – pokój 208,
tel. 32 39 39 343, fax 32 39 39 352
Ogłoszenie opublikowane zostało na stronie internetowej www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia" -„Przetargi dotyczące nieruchomości" - „Najem".

eprasa.pl 077faefdf7

REKLAMA

039988151

DODATKOWA OKAZJA: DLA NAJSZYBSZYCH NIESPODZIANKA GRATIS!

HIT - MINIATUROWY APARAT AUDIALNY – ZNASZ GO Z TV!

Poznaj prawdziwe opinie osób, które poprawiły jakość słyszenia. Teraz słyszą nawet szept!

Europejscy eksperci opracowali innowacyjne urządzenie na poprawę słuchu

ZARYZYKOWALI KARIERĘ ZAWODOWĄ! Ich zdaniem, ultra-skuteczna technologia pomaga wyciszyć szumy uszne i cieszyć się dźwiękami wyraźniejszymi z każdym dniem!

Pragniesz znowu swobodnie rozmawiać, osłuchać radia bez przesłyszeń i wysypiać sie bez zakłóceń? Masz dość ciągłego dopytywania, próśb o powtórzenie i coraz głośniejszego nastawiania telewizora? Niebywale skuteczny, dyskretny korektor słuchu stworzony przez norweskich specjalistów wychodzi naprzeciw najczęstszym problemom ze słuchem – poznaj go, zanim zupełnie zniknie z Polskich magazynów!

„To cud techniki, wynalazek, który niedługo może całkowicie zmienić podejście do poprawy słuchu i ułatwić ludziom na całym świecie normalne funkcjonowanie" – tak o innowacyjnym aparacie audialnym wypowiadają się eksperci i podkreślają, że ten miniaturowy, ultra-skuteczny korektor słuchu wspomaga eliminację szumów usznych, wzmacnia odbierane dźwięki i pomaga wyciszyć zakłócenia słuchu u praktycznie każdego. Bez względu na wiek, styl życia, uporczywość problemów audialnych, a nawet bez względu na przyczynę pogorszenia słuchu – każdy (również Ty!) ma szansę odzyskać przyjemność ze słyszenia wszystkich dźwięków i skutecznie zmniejszyć zaburzenia słuchu.

Wyostrzenie słuchu i wyciszenie szumów usznych - czy to w ogóle możliwe?

Choć o nowatorskiej metodzie wsparcia słuchu mówi się coraz więcej, norwescy specjaliści przebyli długą drogę, by rozpowszechnić swoją autorską technologię. Straszono ich utratą pracy i zaprzepaszczeniem kariery naukowej, a wszystko przez to, że rewolucyjne urządzenie jest w stanie poprawić szłyszenie nawet u osób bardzo niedosłyszących, wzmocnić i poprawić jakość słyszanych dźwięków, zminimalizować przeczulicę słuchową i dać szansę na właściwy odbiór dźwięków.

Pionierski aparat audialny znika z polskich magazynów **W REKORDOWYM TEMPIE**

Jego spektakularne działanie potwierdzają setki tysięcy osób – za co pokochały nowatorskie urządzenie?

- Miniaturowy rozmiar – dzięki któremu AUDIOwzmacniacz jest w pełni dyskretny i niewidoczny dla otoczenia
- Błyskawiczne działanie – już od 1. założenia jakość słyszenia podnosi się średnio o połowę, a głośność dźwięków zwiększa się nawet o 79%
- Pomaga wyciszyć szumy i szmery uszne - irytujące piszczenie i trzeszczenie przestaną Ci przeszkadzać
- Spektakularne rozszerzenie zakresu dźwięków, pełne wsparcie zdolności izolowania głosów w tłumie, wyostrzenie szeptu, głosów z oddali, a także tych 'zza pleców'
- Zmniejszenie szumów usznych – uporczywe trzeszczenie, piszczenie, dudnienie i świszczenie w uszach nie zakłócają już snu

Szumy uszne?

Na wszystkie problemy – jedno rozwiązanie

Wyobraź sobie, że już jutro przy porannej kawie z ulgą i radością porozmawiasz z bliskimi, usłyszysz przejeżdżające za oknem samochody i tramwaje, szum wiatru, czy bijący o parapet deszcz. Obejrzysz ulubiony program w telewizji bez nastawiania go na cały regulator, bez przeszkód posłuchasz radia i porozmawiasz przez telefon – bez domyślania się, co rozmówca powiedział i bez ciągłych próśb o powtórzenie. Inteligentny aparat audialny stworzony przez Norwegów tłumi niepotrzebny dźwięk, pozwala wyodrębnić mowę w hałasie a nawet rozpoznać, z jakiego kierunku dochodzi. Przygotuj się, że już wkrótce po założeniu tego urządzenia możesz słyszeć mocniej, głośniej i wyraźniej, szumy uszne ulegną wyciszeniu i jest duża szansa, że stres z powodu nieustannych przesłyszeń ustąpi radości swobodnego słuchania.

„Z lepszym słuchem odzyskałem samodzielność"

Postępujące osłabienie słuchu sprawiło, że stawałem się coraz mniej samodzielny – córka bała się, kiedy wychodziłem sam z domu, bo kiedyś prawie wpadłem pod nadjeżdżający samochód, zupełnie go nie słyszałem... Kiedy na świat przyszedł mój pierwszy wnuk, uznałem że muszę zawalczyć o swój słuch. Zobaczyłem ten aparat w reklamie telewizyjnej, od razu go zamówiłem – i to był strzał w dziesiątkę! Rekordowo krótki czas wystarczył, żebym wzmocnił słuch i uciszył nieznośne piszczenie w uszach. No i usłyszałem pierwsze słowa wnuka! Rewelacja.

Zygmunt, 58 lat, Siedlce

SPODZIEWAJ SIĘ IMPONUJĄCYCH EFEKTÓW:

- ✓ Rozszerzenie słyszalności dźwięków z otoczenia
- ✓ Wyraźne słyszenie mowy, komfort słuchowy nawet w hałasie / tłumie
- ✓ Wzmocnienie, wyostrzenie słuchu, wyraźne słyszenie szeptu

Zaufaj geniuszom i poprawiaj słuch z każdym dniem

Specjaliści są przekonani, że nie ma takiej wady słuchu, której nie wsparłby nowatorski, miniaturowy aparat audialny oraz że nie istnieje człowiek, który z jego pomocą nie byłby w stanie skutecznie walczyć ze słabym słuchem. To jedynie kwestia czasu – u niektórych najwyższa jakość słuchu polepsza się wkrótce po użyciu aparatu, inni zauważają poprawę słuchu i zwiększony zakres słyszenia. Wiele zależy od indywidualnych predyspozycji, ale fakt, że innowacyjna technologia jest w stanie zniwelować nawet postępujące osłabienie słuchu oznacza, że prawdopodobnie jesteśmy świadkami odkrycia jakiego do tej pory w zwalczaniu problemów ze słuchem jeszcze nigdy nie było.

Siła nauki w trosce o Twój słuch

Batalia na rynku korektorów słuchu trwała długo, ale ostatecznie innowacyjna technologia wzmacniania i regeneracji słuchu jest ogólnodostępna i przywraca radość ze słyszenia bez zakłóceń setkom osób każdego dnia. „To przełomowy regenerator słuchu, który przesunął granice technologii i pomaga wzmacniać zdolność słyszenia na nieosiągalnym dotychczas poziomie."

„Przypomniałam sobie te wszystkie wspaniałe dźwięki!"

To wynalazek, który poleciła mi znajoma - całkowicie zmienił jakość mojego słyszenia. I nie musiałam długo czekać! To niesamowite, ale już po pierwszym założeniu zaczęłam lepiej słyszeć głosy zza okna i mogłam ściszyć dudniący stale telewizor. Dziś bez nieporozumień rozmawiam z innymi ludźmi, nawet przez telefon. Polecam z całego serca.

Elżbieta, 64 lata, Radom

Z każdym dniem lepszy słuch? Przekonaj się!

Ty też możesz skorzystać z innowacyjnego wynalazku norweskich specjalistów i przywrócić sobie większą zdolność słyszenia bez względu na swój wiek czy stopień ubytku słuchu. Już dziś dołącz do szczęśliwców, którzy bez trudu prowadzą rozmowy z bliskimi, z łatwością dogadują się z ekspedientką w sklepie, słyszą poranny śpiew ptaków i swobodnie porozumiewają się z otoczeniem bez skrępowania i poczucia bezsilności. Zadzwoń pod podany numer jako jedna ze 100 pierwszych osób, a otrzymasz swój indywidualny aparat audialny z pełną refundacją producenta.

Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!

WYJĄTKOWA SZANSA – ograniczona czasowo!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 13.02.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

ZADZWOŃ: **24 386 11 52**

REKLAMOWANE W TV

pon. – pt. 08:00 – 20:00, sob. – nd. 09:00 – 20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

eprasa.pl 077faefdf7

Co dalej z zabytkami UNESCO w regionie?

Marcin Zasada
m.zasada@dz.com.pl

Rozmowa

Czarny scenariusz? Upadłość. Żeby się przed tym uchronić, będziemy prawdopodobnie sprzedawali majątek. Możemy też wziąć kredyt. Jest parę rozwiązań, ale każde ryzykowne. Mimo wszystko wierzę, że przetrwamy - mówi Zbigniew Pawlak, prezes Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, który zarządza m.in. Zabytkową Kopalnią Srebra i Sztolnią Czarnego Pstrąga, jedynymi obiektami na Śląsku na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

FOT. FACEBOOK

Zbigniew Pawlak, prezes Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej

Jak bardzo źle jest?

Tak bardzo, jak nieprzewidywalna jest dziś rzeczywistość. Nie wiadomo, jak długo jeszcze będziemy zamknięci. Nie wiemy, co z ruchem turystycznym, co z lotami i gośćmi z zagranicy, czy ruszą wycieczki szkolne do Zabytkowej Kopalni Srebra i Sztolni Czarnego Pstrąga, gdy uczniowie wrócą na normalne lekcje. Jesteśmy zależni od wielu czynników. Przed nami walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej. Czekają nas trudne decyzje, na które musimy być przygotowani, bo musimy brać pod uwagę czarny scenariusz.

Jaki to czarny scenariusz?

Upadłość. Żeby się uchronić przed tym, będziemy prawdopodobnie sprzedawali majątek. Możemy też wziąć kredyt. Jest parę rozwiązań, ale każde ryzykowne, lecz każdy dziś musi ryzykować. Mimo wszystko wierzę, że przetrwamy, tak jak wierzyłem, i to na 200 procent, że nasze zabytki zostaną wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Wyjdziemy z tego bardzo poobijani. Dlatego robimy wszystko, żeby dotrwać do wiosny.

Ile kosztuje miesięczne utrzymanie najcenniejszych zabytków woj. śląskiego, jedynych na liście UNESCO?

200 tysięcy złotych. Tyle wydajemy na bieżące utrzymanie kopalni srebra, sztolni i innych budynków w mieście, których jesteśmy właścicielami. Jedyne przychody, jakie mamy, pochodzą ze sprzedaży książek od czasu do czasu. Mały przykład. W czerwcu 2019 roku samą kopalnię zwiedziło 14 tys. turystów. W czerwcu 2020 roku - tylko tysiąc. W czerwcu 2019 r. do sztolni przyjechało 6,5 tys. osób. Rok później - 250. Jesteśmy stowarzyszeniem. Utrzymujemy się wyłącznie z wpływów z biletów.

Skorzystaliście z któregoś z rządowych instrumentów wsparcia finansowego w czasie epidemii?

Podczas pierwszego lockdownu dostaliśmy ponad 300 tys. zł z Polskiego Funduszu Rozwoju. W kwietniu z Powiatowego Urzędu Pracy przyznano nam też 90-procentowe dofinansowanie do pensji pracowników. Tak przetrwaliśmy pierwsze zamknięcie. Ale wiosną i latem normalnie zarabialiśmy na martwy sezon, który trwa od grudnia do marca. W zeszłym roku nie zarobiliśmy praktycznie nic, a martwy sezon zaczął się już w połowie września.

Wystąpiliście o pomoc do miasta, marszałka i ministra kultury?

Po pierwsze, nie jest łatwo przekazać pieniądze publiczne podmiotowi prywatnemu, a takim jesteśmy jako stowarzyszenie. Nawet jeśli to wyjątkowa sytuacja, bo żaden inny zabytek tej rangi nie jest w Polsce utrzymywany przez taki podmiot, jak nasz. Miasto Tarnowskie Góry stara się nam pomagać, rozmawiamy o pomysłach i możliwościach. Mamy też kontakt z marszałkiem województwa i bardzo liczymy także na jego życzliwość. Wierzę również, że minister kultury nie pozwoli, by najważniejsze zabytki Górnego Śląska zniknęły z turystycznej mapy Polski.

A posłowie z Tarnowskich Gór?

Widziałem interpelację w naszej sprawie posła Tomasza Głogowskiego. Kilku innych odezwało się do nas z obietnicą wsparcia na poziomie ministerialnym.

A posłanka Barbara Dziuk, która 3,5 roku temu wpis na listę UNESCO nazwała również swoim osobistym sukcesem?

Jeszcze nie kontaktowała się z nami. Wierzę, że dobro tarnogórskich zabytków leży jej także na sercu. ©℗

opinie

„Bezonomika" (Wydawnictwo Studio Emka)

Książka, z podtytułem „Jak Amazon zmienia nasze życie i czego uczą się od niego najlepsze firmy na świecie", której autorem jest Brian Dumaine, ma odpowiedzieć na pytania: czym naprawdę jest Amazon, jak działa i czym prawdopodobnie się stanie. Pojawia się w ciekawym momencie - oto największy sklep internetowy świata, którego właścicielem jest Jeff Bezos, oficjalnie ogłosił w środę, 27 stycznia, rozpoczęcie prac nad uruchomieniem w Polsce platformy Amazon.pl, co oznacza też, że stanie się najpoważniejszym konkurentem Allegro. „Bezonomika" to nazwa, którą autor nadał modelowi biznesowemu Amazona. Oznacza m.in. nieustanną innowacyjność i korzystanie na coraz większą skalę ze sztucznej inteligencji. Amazon to nie tylko firma. To globalne zjawisko społeczno-ekonomiczno-kulturalne, wyrażające się uzależnieniem od coraz bardziej rozbudowanych usług tej firmy zarówno jednostek, jak i całych społeczności. „Bezonomika" to nie tylko książka o Amazonie, ale też o rewolucji technologicznej, która dokonuje się na naszych oczach, opowieść o fenomenie sztucznej inteligencji wzorcowo wykorzystanym przez Jeffa Bezosa, od kilku lat najbogatszego człowieka na świecie.

JADWIGA JENCZELEWSKA

Jerzy Markowski, ekspert górniczy
redakcja@dz.com.pl

PRZEMYSŁ ODPORNY NA PANDEMIĘ

Moim zdaniem

Zajęci ochroną własnego zdrowia - co zrozumiałe - nie śledzimy innych dziedzin naszego życia, zwłaszcza gospodarki. W niej rozgrywają się dramaty mikroprzedsiębiorców, którzy tracą dorobek swojego życia, utrzymując pozbawione przychodów firmy. Te właśnie firmy, stanowiące większościowy udział w polskim PKB (Produkcie Krajowym Brutto), mają jednak istotną cechę, szczególnie użyteczną w warunkach kryzysowych, czyli popandemicznych. Cechą tą jest zdolność do szybkiego odrodzenia się w warunkach odbudowującej się gospodarki.

Mają ku temu sprzyjające warunki, a mianowicie rynek - bo ludzie tego potrzebują, infrastrukturę - bo jest często niskonakładowa, zasoby kadrowe - bo ludzie, którzy to potrafią, są „na rynku" i czekają na oferty pracy.

Ale chyba pojawi się istotna bariera dla przedsiębiorców, jaką jest nieufność wobec perspektywy. Doświadczenie rygorów pandemicznych dowodzi, że wystarczy jedna decyzja „kogoś ważnego", aby pozbawić tysiące ludzi szans na zarabianie. To doświadczenie może skutecznie wyhamować odwagę u osób dotąd odważnie inwestujących swoje pieniądze lub liczących na ich zarabianie we własnych mikrofirmach. Trzeba przyznać, że mnożące się kolejne „tarcze" pomagają złagodzić dramaty, ale czy zbudują zaufanie dla bezpieczeństwa własnej inicjatywy na przyszłość?

I w tym miejscu nie sposób nie zauważyć, że nie wszędzie jest gorzej. Nie jest gorzej w przemyśle! Wyniki produkcji przemysłowej w pandemicznym grudniu 2020 roku są wyższe aż o 11,2 proc. od wyników „przedpandemicznego" grudnia 2019 roku; zaskakują wielu, ale ja do nich nie należę! Należę bowiem do tej nielicznej grupy ludzi, którzy uważają, że w gospodarce duży jest bezpieczniejszy, chociażby dlatego, że ma większą przestrzeń do restrukturyzacji i oszczędności!

W Polsce przemysł, zwłaszcza produkcji tzw. dóbr trwałego użytku, ma się doskonale, poprawiając swój wynik aż o 30,2 proc. w stosunku do grudnia 2019 roku. Przede wszystkim za sprawą silnego zastrzyku nowych technologii, które przeniknęły do tego przemysłu dzięki kooperacji z rozwiniętymi gospodarkami UE. Ponadto dzięki konkurencyjności produktów na rynkach eksportowych, co powoduje, że dobra naszego przemysłu są zbywalne na rynkach Azji, a w Europie - zwłaszcza Niemiec. Właśnie ten trend daje statystyczny efekt poprawy w 28 z 34 działów polskiego przemysłu.

Doświadczenie rygorów pandemicznych dowodzi, że wystarczy jedna decyzja „kogoś ważnego", aby pozbawić tysiące ludzi szans na zarabianie

Charakterystyczne jest również to, że w grudniu 2020 roku najmocniej ze wszystkich działów zmniejszyła się produkcja w sektorze energetycznym, bowiem hamująca gospodarka potrzebowała mniej energii.

Cały powyższy wywód udowadnia ponad wszelką wątpliwość, że przemysł jest narażony w dużo mniejszym stopniu na kryzys pandemii, niż sektor usług, bez którego zresztą nie ma cywilizacji. Ponadto przykłady gospodarek Chin, Japonii, Indii czy Korei Południowej dowodzą, że sprawdza się model polityki przemysłowej krajów, w których państwo wyznacza sektory i branże o największej szansie na konkurencyjność oraz ich użyteczność dla gospodarki całego kraju. Następnie stymuluje ich funkcjonowanie jedynie poprzez legislacje i politykę finansową, unikając jednak „ręcznego sterowania przez polityków" poszczególnymi branżami.

Marzy mi się taki model w Polsce, zwłaszcza w sektorze paliwowo-energetycznym, gdzie polityka państwa powinna ograniczać się wyłącznie do stanowienia polityki energetycznej państwa, miksu energetycznego i wyznaczania granic suwerenności gospodarczej w dostępie do rynku, importowanej energii oraz surowców energetycznych.

Na taki model trzeba będzie jeszcze poczekać i może, za sprawą „never ending story" pomiędzy Ministerstwem Aktywów Państwowych i Związkami Zawodowymi, próbującymi uzgodnić dokument o randze „Umowy społecznej" - rząd ten i każdy następny zrozumie, że jest to dla niego droga dużo bezpieczniejsza, bo nietworząca płaszczyzn konfrontacji w uzgodnieniu umów społecznych.

Wracając jednak do „pandemicznej" gospodarki, to z niekłamaną satysfakcją trzeba odnotować, że polski PKD w roku 2020 nie powinien mieć większego regresu jak 3 proc., które - moim zdaniem - słusznie prognozuje minister finansów - Tadeusz Kościński.

Żeby jednak nie usypiać w błogim poczuciu sukcesu, trzeba zauważyć rosnącą w Polsce inflację, która swoim poziomem - 2,4 proc. - należy do najwyższych w Europie. Parametr ten jest o tyle istotny społecznie, że - nawiązuje do wyników przemysłu - skoro już sporo zarobiliśmy, to teraz chcielibyśmy sporo za to kupić. Ale dobrze mieć cele. ©℗

Jadwiga Jenczelewska dziennikarka
j.jenczelewska@dz.com.pl

WRÓCIŁY STRACHY, WRÓCIŁ KOSZMAR

O czym mówią Czytelnicy

Należę do tego pokolenia kobiet, które pamiętają jeszcze prawo dotyczące aborcji sprzed 1993 roku, czyli dopuszczające przerwanie ciąży z ważnych powodów medycznych, ale i społecznych. Gdy w latach 80. przeczytałam powieść Marii Ukniewskiej z 1938 roku „Strachy" (wielokrotnie wznawiano ją, ostatnio w 2016 r.), pomyślałam sobie, że mimo całej szarzyzny i udręki Polski sprzed 1989 r., przynajmniej jedna kwestia była stawiana w cywilizowany sposób: prawo do aborcji. W tej książce najbardziej szokujący jest bowiem wątek jednej z młodych bohaterek (Linki), która - zmuszona do pokątnej aborcji - ze strachu przed odpowiedzialnością, m.in. karną, wiesza się na strychu.

100 lat temu, w przedwojennej Polsce, obowiązywało takie samo prawo aborcyjne, jak to, które mamy od minionej środy. Ta lektura uświadomiła mi cały tragizm kwestii, o której pisał w międzywojennej Polsce Tadeusz Boy-Żeleński: czym było piekło kobiet.

A teraz tamte strachy i koszmar - w XXI wieku - wróciły. Trudno się dziwić, że przeraża mnie myśl, co czeka moją córkę i moje wnuczki w kraju, w którym bezwzględni mężczyźni i pani Kaja Godek, odebrali prawo do samostanowienia polskim kobietom.

Przypomniało mi się, co kiedyś, jako przestrogę, powiedział mi gazownik wezwany do naprawy pieca w łazience.
- Wie pani, czemu ludzie zatruwają się czadem i umierają? Bo im się wydaje, że to ich nie dotyczy, że ich piec zawsze będzie sprawny, a wypadki zdarzają się, ale tylko sąsiadom... ©℗

eprasa.pl 077faefdf7

Publikowanie wyroku TK to policzek wymierzony kobietom

Monika Chruścińska-Dragan
monika.chruscinska@polskapress.pl

Rozmowa

– Nastąpiło w gruncie rzeczy coś, czego wszyscy się spodziewaliśmy. Nastąpiło to jednak w momencie najtrudniejszym: podczas lockdownu, kiedy ludzie mają poważne egzystencjalne kłopoty, panuje bałagan ze szczepieniami, a kobiety zostały obarczone obowiązkami związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa swoim rodzinom. To kolejny policzek wymierzony kobietom – mówi dr Małgorzata Tkacz-Janik, kulturoznawczyni, feministka, działaczka społeczna, po opublikowaniu przez Trybunał Konstytucyjny uzasadnienia wyroku w sprawie zaostrzenia prawa aborcyjnego i ogłoszeniu go w Dzienniku Ustaw RP.

Trybunał Konstytucyjny opublikował uzasadnienie wyroku w sprawie zaostrzenia prawa aborcyjnego, który zapadł 22 października 2020 roku...

Dzisiaj już wiemy, że wyrok został też opublikowany.

Wiemy również, że kobiety nie przejdą obojętnie obok tego, co stało się w środę.

Jest pełna mobilizacja w Warszawie. W Rybniku, Katowicach, Gliwicach i Zabrzu również odbyły się protesty. Kobiety zareagują oporem. Nastąpiło w gruncie rzeczy coś, czego wszyscy się spodziewali. Stało się to jednak znów w momencie najtrudniejszym: podczas lockdownu. W momencie, kiedy ludzie mają poważne egzystencjalne kłopoty, panuje bałagan ze szczepieniami, a kobiety zostały dodatkowo obarczone obowiązkami związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa swoim rodzinom. Zawsze podkreślam, że kobiety żyją na dwóch lub trzech etatach. Nawet badania społeczne potwierdzają, że w dobie pandemii jesteśmy podwójnie obciążone. Publikowanie wyroku w tej sytuacji to kolejny policzek wymierzony kobietom.

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Dr Małgorzata Tkacz-Janik, kulturoznawczyni, feministka

Jaka jest szansa na to, że Strajk Kobiet przyjmie rozmiary takie, jak w październiku, zaraz po wydaniu wyroku przez Trybunał Konstytucyjny?

Strajk nigdy nie umarł. Po prostu zmieniła się jego forma, nie można codziennie wychodzić na ulice. Przynajmniej raz lub dwa razy w tygodniu odbywały się eventy w przestrzeni publicznej. Powstał Strajkowy Uniwersytet Ludowy, który wyszedł z Gliwic, w ramach którego odbywały się ważne spotkania, jak to ostatnie – z udziałem Adama Bodnara, rzecznika praw obywatelskich. Realizujemy działania uświadamiające, robiliśmy szopkę polityczną, wysłaliśmy list do Komisji Europejskiej w Strasburgu. Dziś jest dzień, w którym wracamy na ulice. Aczkolwiek – tak jak mówię – sytuacja kobiet jest obecnie niezwykle trudna.

Mówi Pani, że opublikowania wyroku należało się spodziewać. Jednak niektórzy mieli nadzieję, że do tego nie dojdzie.

To zawieszenie prawne, które powstało, spowodowało wiele perturbacji. Na samym początku, kiedy było już wiadomo, jaki jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego, mimo że nie został on jeszcze opublikowany, to niektóre szpitale traktowały go jak już obowiązujące prawo. W efekcie odmawiały kobietom wykonania nawet zaplanowanych wcześniej zabiegów. Ten bałagan prawny był niebezpieczny dla życia i zdrowia kobiet. Trwanie w nadziei na to, że nie zostanie on opublikowany, było zamykaniem oczu na cierpienie innych i na brak właściwie funkcjonującego prawa.

Do czego zmierzają działania rządu? Jakich kolejnych kroków możemy się spodziewać?

Pan Adam Bodnar, który u nas gościł, raczej zachęcał nas do tego, aby – mimo obecnej władzy – wierzyć w państwo prawa. Ta władza będzie dążyła do zrealizowania swojego planu: będzie zmierzała w stronę państwa policyjnego, karzącego i niewspółpracującego, ale w najbliższych wyborach będziemy mieli szansę uzdrowić to państwo. Mam nadzieję, że tak się stanie.

Sądzi Pani, że zaostrzenie prawa aborcyjnego przeleje czarę goryczy i PiS straci poparcie części kobiet?

Wiele kobiet na pewno tego władzy nie zapomni. Państwo, w którym dobrze się żyje, jest przewidywalne. Jest państwem, na którym możemy polegać. Obecnie często podejmowane są decyzje wykluczające się wzajemnie. Celem władzy jest narzucanie ideologii zamiast zapewnienie kobietom bezpieczeństwa.

Kobiety wyszły na ulice. Co jeszcze mogą zrobić w obecnej sytuacji, aby coś zmienić?

Teraz właściwie jedynie referendum mogłoby coś zmienić. Bardzo wiele organizacji kobiecych nie zgadza się jednak z ideą organizowania referendum w zakresie praw człowieka, a takim jest prawo do decydowania o sobie. Sądzę, że w obecnej sytuacji jednak przystaną na referendum. Bardzo dużo listów zostało też wysłanych do Strasburga. To indywidualne skargi kobiet. Skarżyłyśmy Polskę jako kraj, który naraża kobiety na utratę zdrowia i życia.

©℗

FOT. MARZENA BUGAŁA

Wracają protesty kobiet, które zaczęły się w październiku 2020 r.

REKLAMA 0010020468

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚ Z NAMI!

Przekaż 1% swojego podatku
POLSKIEJ AKCJI HUMANITARNEJ
KRS 0000 136 833

pah
Polska Akcja Humanitarna

REKLAMA 0010019072

MIGRENA?

ZAPEWNIAMY TRANSPORT

Migrena jest trzecią co do częstości występowania chorobą na świecie.

W wielu przypadkach osiąga postać przewlekłą i osłabiającą codzienne funkcjonowanie.
W Synexus przeprowadzamy badania kliniczne, by lepiej zrozumieć tę chorobę i sposoby jej leczenia.

Synexus – pomaga w postępie badań nad migreną.

Więcej informacji - 327 378 222 lub www.synexus.pl

SYNEXUS

eprasa.pl 077faefdf7

magazyn

Desperacja w Beskidach. „Otwieramy. Nawet w reżimie sanitarnym możemy działać”

Jacek Drost
j.drost@dz.com.pl
Łukasz Klimaniec
l.klimaniec@dz.com.pl

Beskidy w pandemii

Jedna wielka wojna nerwów – tak w kilku słowach można streścić nastroje, jakie panowały w ostatnim tygodniu wśród właścicieli ośrodków narciarskich, restauracji i hoteli w Wiśle.

Z jednej strony - tydzień temu, w piątek - właściciele beskidzkich biznesów zapowiedzieli, że pomimo pandemii koronawirusa, otworzą się 1 lutego. Z drugiej strony cały czas liczyli, że rząd poluzuje obostrzenia i nie będą musieli działać niezgodnie z prawem, narażając się tym samym na kary. Jednego są pewni - dłużej nie mogą być zamknięci.

- Branża turystyczna w dramatycznej sytuacji była już w kwietniu i maju po pierwszym lockdownie, a teraz to już jest katastrofa – podkreślają przedsiębiorcy.

Obostrzeń jednak wczoraj nie odwołano. Minister zdrowia przedłużył je o dwa tygodnie.

- Wszystkie wyciągi na pewno nie ruszą 1 lutego - mówi otwarcie Arkadiusz Matuszyński z Wiślańskiego Skipassu, organizacji skupiającej 15 ośrodków narciarskich z Wisły, Istebnej i Ustronia. - Chociażby z tego powodu, że jedna stacja jest w jakiś sposób powiązana ze Skarbem Państwa. Jeśli na teraz miałbym liczyć, to ruszy na pewno więcej niż pięć. Mam nadzieję, że nie wycofają się w ostatniej chwili - dodaje Matuszyński.

Na dziś nie wiadomo też, ile i jakie wiślańskie hotele i restauracje zdecydują się na otwarcie od 1 lutego. Ostatnie wieści są takie, że ruszą wraz ze stacjami.

Dlaczego stacje narciarskie muszą ruszyć?

Waldemar Wiewióra ze stacji narciarskiej Soszów mówi, że ruszają 1 lutego, bo nie stać ich na dalsze przerwy

- Nie mamy z czego pokrywać zaciągniętych zobowiązań, wypłat i tak dalej. Musimy pracować, bo inaczej

FOT. LUCYNA NENOW

Wszyscy tęsknimy za normalnym wypoczynkiem na stoku

padniemy. Stoimy już od marca zeszłego roku. Kogo na to stać, żeby to wszystko utrzymywać? Tarcza może pomóc trochę przy wypłatach dla pracowników, ale nie wystarczy na przygotowanie się do kolejnego sezonu po tak długiej przewie - mówi.

Władysław Sanecki, właściciel stacji Nowa Osada w Wiśle, wyjaśnia, że sezon narciarski w Polsce trwa przeciętnie od 3 do 4 miesięcy. W zeszłym roku stacje zostały zamknięte w marcu, więc można powiedzieć, że jedna czwarta sezonu odpadła.

- Jeśli my się nie otworzymy w lutym, to ten sezon zostanie dla nas całkowicie zamknięty również w tym roku - mówi Sanecki. - To oznacza, że jesteśmy bez przychodu praktycznie przez 15 miesięcy. My tego nie wytrzymamy finansowo. Oczywiście dostaliśmy jakąś tarczę, uzależnioną od zatrudnienia pracowników, ale co z tego? Jeśli nie będziemy mieć na bieżące opłaty po sezonie zimowym, to będziemy bankrutować. Z tego powodu my musimy ruszyć w lutym.

I dodaje dramatycznie: - Może komuś zależy, by stacje narciarskie bankrutowały? Żeby za symboliczną złotówkę można było je wykupić?

Wyjaśnił, że w jego stacji pracuje około 90 osób. To nie tylko obsługa wyciągu, ale także instruktorzy oraz ludzie prowadzący gastronomię. Przeciętna stacja w Wiśle miesięcznie ma około 1,5 mln zł przychodu. Łatwo policzyć, ile ośrodki straciły z powodu kolejnego lockdownu.

Narty to naturalny dystans społeczny

W Wiśle podkreślają, że dystans społeczny, tak ważny dla bezpieczeństwa epidemiologicznego, na stoku narciarskim jest zachowany w sposób naturalny - narciarze potrzebują przestrzeni do zjazdu.

- Przecież same narty wymuszają dystans społeczny. Mają przeciętnie długość 160-180 centymetrów. Osoba przede mną też ma narty, więc dystans półtora metra jest naturalnie zachowany. A jeśli trzymam kijki w rękach, to też zachowuję dystans – mówi Władysław Sanecki, zwracając uwagę, że w chwili, kiedy stacje zostały zamknięte dla narciarzy, na stokach były tłumy ludzi jeżdżących na sankach czy jabłuszkach i nikt niczego z tym nie robił.

- Uważamy, że narciarstwo to bardzo bezpieczny sport, który nie wpływa w żaden sposób na rozprzestrzenianie się koronawirusa. Mamy maseczki, rękawice, jest dystans społeczny. Będziemy to powtarzać tak długo, aż ktoś nas wreszcie usłyszy. Po prostu chcemy w Wiśle pracować – podkreśla Arkadiusz Matuszyński.

Jakby tego było mało, to w kolejce do bramek prowadzących do wyciągu właściciele stacji wykonali tzw. leje, by narciarze nie mogli stać obok siebie, ale jeden za drugim.

Matuszyński zaznaczył, że takie rozwiązanie było konsultowane z policją i sanepidem podczas grudniowych kontroli działających w Wiśle stacji narciarskich.

- Wtedy już działaliśmy w reżimie sanitarnym. I żaden z wyciągów nie został ukarany mandatem. A policja sprawdzała nas 5-6 razy, sanepid też przyjeżdżał. Pewne sprawy zostały dopracowane. Jesteśmy świadomi tego, że w tym reżimie możemy funkcjonować - przyznaje Matuszyński.

Świadomość grożących kar

Matuszyński przyznał, że właściciele wyciągów mają świadomość grożących im konsekwencji. Wskazuje, że procedura jest taka sama, jak w przypadku uruchomienia restauracji.

- Wałkujemy to od kilku tygodni, już każdy właściciel wyciągu może wręcz cytować fragmenty rozporządzenia i paragrafy. Kary są dokładnie takie same – zauważa Arkadiusz Matuszyński.

W miniony poniedziałek właściciele stacji narciarskich wzięli udział w konferencji z przedstawicielami Ministerstwa Rozwoju oraz Głównego Inspektora Sanitarnego.

- Po tym spotkaniu zostaliśmy poproszeni, by do GIS-u przesłać nasze rekomendacje dotyczące protokołu sanitarnego. Ten protokół został nawet trochę zaostrzony w stosunku do tego, co było w grudniu. Ale cała branża godzi się na to. Bo chcemy ratować to, co nam zostało: szansę, że w przyszłym roku pojeździmy na nartach, a nie będziemy oglądać zamknięte ośrodki narciarskie. To już jest walka o przetrwanie – dodają właściciele wyciągów.

Liczby się nie potwierdzają?

Wiceminister rozwoju, pracy i technologii Olga Semeniuk w „Faktach po Faktach” w TVN24 poinformowała, że pomimo obowiązujących obostrzeń, około 150-200 przedsiębiorców w całym kraju otworzyło swoje biznesy.

„Obecnie protesty są oznaką braku zaufania do Rządu RP poprzez niekonstytucyjne ograniczanie swobody działalności gospodarczej pięciu branż zamkniętych, tj. gastronomii, turystyki, hotelarstwa, eventów oraz fitness” - czytamy w oświadczeniu Izby Gospodarczej Gastronomii Polskiej.

I dalej: „Zarząd Izby Gospodarczej Gastronomii Polskiej niniejszym oświadcza, iż w pełni popiera społeczne akcje protestacyjne #OtwieraMY Gastronomię Polską i Hotelarstwo Polskie, w szczególności tych przedsiębiorców, którzy zostali wykluczeni albo pominięci w programach pomocowych Tarcza PFR 1.0, Tarcza Branżowa 6.0 i Tarcza PFR 2.0” - dodano.

Olga Semeniuk, dopytywana o masowe otwarcia biznesów w ramach akcji #otwieraMY, gdzie mówi się nawet o 20 tysiącach lokali, stwierdziła, że „te liczby się nie potwierdzają”.

Klepki, czyli... kurs edukacji sportowej

W Wiśle już ruszył pierwszy ośrodek narciarski Klepki w Wiśle Malince. Jego właściciele postanowili zorganizować... kurs edukacji sportowej.

Wyszli z założenia, że w ramach prowadzonej działalności gospodarczej (kod PKD 85.51.Z) rozpoczną realizację edukacyjnych zajęć sportowych – to „pozaszkolne formy edukacji sportowej oraz zajęć sportowych i rekreacyjnych” z wykorzystaniem profesjonalnych instruktorów narciarstwa i snowboardu.

W efekcie na stoku mogą jeździć kursanci, którzy wcześniej wypełnią stosowne oświadczenie o udziale w rekreacyjnym kursie jazdy na nartach i snowboardzie. W praktyce, szusować może każdy. Oświadczenie jest dostępne (do pobrania) na stronie internetowej ośrodka. Następnie każdy z uczestników po wykupieniu biletu i złożeniu oświadczenia przystępuję do „zajęć” prowadzonych przez instruktora.

Pod Skrzycznem trwają konsultacje

Beata Rakszawski ze Szczyrkowskiej Izby Gospodarczej stwierdziła, że w Szczyrku przedsiębiorcy jeszcze nie podjęli decyzji, czy się otworzą 1 lutego. Trwają konsultacje.

- Nie możemy nakłaniać swoich przedsiębiorców do otwarcia, skoro z drugiej strony rząd nie rozmawia z nami merytorycznie, tylko wychodzi premier i mówi o ogromnych karach sanepidu czy policji i wzmożonych kontrolach – powiedziała Beata Rakszawski.

eprasa.pl 077faefdf7

REKLAMA 0010025148

Nowa taryfa TAURON Dystrybucja S.A.

TAURON Dystrybucja S.A. z siedzibą w Krakowie - Operator Systemu Dystrybucyjnego Elektroenergetycznego informuje, że od 1 lutego 2021 r. ulega zmianie Taryfa dla energii elektrycznej, obowiązująca na terenie działania spółki. Nowa Taryfa została zatwierdzona Decyzją Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki z dnia 8 stycznia 2021 r. Taryfę opublikowano w Biuletynie Branżowym Urzędu Regulacji Energetyki nr 2 (3247) z dnia 8 stycznia 2021 r., a jej treść jest dostępna na stronie internetowej www.tauron-dystrybucja.pl.

Stawki opłat w Taryfie są wartościami netto i nie zawierają podatku od towarów i usług (VAT), który będzie naliczany zgodnie z obowiązującymi przepisami.

TAURON Dystrybucja S.A.
ul. Podgórska 25A, 31-035 Kraków
tauron-dystrybucja.pl

Stawki opłat dla obszaru jeleniogórskiego, legnickiego, opolskiego, wałbrzyskiego, wrocławskiego

Grupy taryfowe	Składnik zmienny zł/kWh			Składnik stały zł/m-c 1-faz				3-faz				Stawka opłaty abonamentowej zł/m-c cykl			
	S 1	S 2	S 3	poniżej 500 kWh	od 500 kWh do 1200 kWh	od 1200 kWh do 2800 kWh	powyżej 2800 kWh	poniżej 500 kWh	od 500 kWh do 1200 kWh	od 1200 kWh do 2800 kWh	powyżej 2800 kWh	1 -miesięczny	2 -miesięczny	6 -miesięczny	12 -miesięczny
G11	0,1825			5,41	8,10	11,32	14,31	7,82	10,51	13,73	16,72	4,56	2,28	0,76	0,38
G12	0,1980	0,0617		6,88	9,57	12,79	15,78	9,38	12,07	15,29	18,28	4,56	2,28	0,76	0,38
G12as	0,1825	0,1825* 0,0294**		8,93	11,62	14,84	17,83	13,75	16,44	19,66	22,65	4,56	2,28	0,76	0,38
G12w	0,2274	0,0476		6,88	9,57	12,79	15,78	9,38	12,07	15,29	18,28	4,56	2,28	0,76	0,38
G13	0,1407	0,2393	0,0362	6,88	9,57	12,79	15,78	9,38	12,07	15,29	18,28	4,56	2,28	0,76	0,38

* Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do wolumenu energii elektrycznej, nie przewyższającego ilości energii elektrycznej, zużytej w analogicznym okresie rozliczeniowym poprzedzającego roku, o którym mowa w pkt 3.1.11.-3.1.14.
** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do wolumenu energii elektrycznej, przewyższającego ilość energii elektrycznej, zużytej w analogicznym okresie rozliczeniowym poprzedzającego roku, o którym mowa w pkt 3.1.11.-3.1.14.

Stawki opłat dla obszaru bielskiego, będzińskiego, częstochowskiego, krakowskiego, tarnowskiego

Grupy taryfowe	Składnik zmienny zł/kWh			Składnik stały zł/m-c 1-faz				3-faz				Stawka opłaty abonamentowej zł/m-c cykl			
	S 1	S 2	S 3	poniżej 500 kWh	od 500 kWh do 1200 kWh	od 1200 kWh do 2800 kWh	powyżej 2800 kWh	poniżej 500 kWh	od 500 kWh do 1200 kWh	od 1200 kWh do 2800 kWh	powyżej 2800 kWh	1 -miesięczny	2 -miesięczny	6 -miesięczny	12 -miesięczny
G11	0,1851			5,41	8,10	11,32	14,31	7,82	10,51	13,73	16,72	4,56	2,28	0,76	0,38
G12	0,1980	0,0526		6,88	9,57	12,79	15,78	9,38	12,07	15,29	18,28	4,56	2,28	0,76	0,38
G12as	0,1851	0,1851* 0,0297**		8,93	11,62	14,84	17,83	13,75	16,44	19,66	22,65	4,56	2,28	0,76	0,38
G12w	0,2274	0,0476		6,88	9,57	12,79	15,78	9,38	12,07	15,29	18,28	4,56	2,28	0,76	0,38
G13	0,1407	0,2393	0,0362	6,88	9,57	12,79	15,78	9,38	12,07	15,29	18,28	4,56	2,28	0,76	0,38

* Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do wolumenu energii elektrycznej, nie przewyższającego ilości energii elektrycznej, zużytej w analogicznym okresie rozliczeniowym poprzedzającego roku, o którym mowa w pkt 3.1.11.-3.1.14.
** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do wolumenu energii elektrycznej, przewyższającego ilość energii elektrycznej, zużytej w analogicznym okresie rozliczeniowym poprzedzającego roku, o którym mowa w pkt 3.1.11.-3.1.14.

Stawki opłat dla obszaru gliwickiego

Grupy taryfowe	Składnik zmienny zł/kWh			Składnik stały zł/m-c 1-faz				3-faz				Stawka opłaty abonamentowej zł/m-c cykl			
	S 1	S 2	S 3	poniżej 500 kWh	od 500 kWh do 1200 kWh	od 1200 kWh do 2800 kWh	powyżej 2800 kWh	poniżej 500 kWh	od 500 kWh do 1200 kWh	od 1200 kWh do 2800 kWh	powyżej 2800 kWh	1 -miesięczny	2 -miesięczny	6 -miesięczny	12 -miesięczny
G11	0,1685			6,88	9,57	12,79	15,78	9,38	12,07	15,29	18,28	4,56	2,28	0,76	0,38
G12	0,1980	0,0489		6,88	9,57	12,79	15,78	9,38	12,07	15,29	18,28	4,56	2,28	0,76	0,38
G12as	0,1685	0,1685* 0,0280**		11,87	14,56	17,78	20,77	16,87	19,56	22,78	25,77	4,56	2,28	0,76	0,38
G12w	0,2265	0,0450		6,88	9,57	12,79	15,78	9,38	12,07	15,29	18,28	4,56	2,28	0,76	0,38
G13	0,1407	0,2393	0,0362	6,88	9,57	12,79	15,78	9,38	12,07	15,29	18,28	4,56	2,28	0,76	0,38

* Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do wolumenu energii elektrycznej, nie przewyższającego ilości energii elektrycznej, zużytej w analogicznym okresie rozliczeniowym poprzedzającego roku, o którym mowa w pkt 3.1.11.-3.1.14.
** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do wolumenu energii elektrycznej, przewyższającego ilość energii elektrycznej, zużytej w analogicznym okresie rozliczeniowym poprzedzającego roku, o którym mowa w pkt 3.1.11.-3.1.14.

Stawki opłat dla obszaru jeleniogórskiego, legnickiego, opolskiego, wałbrzyskiego, wrocławskiego

Grupy taryfowe	Składnik zmienny zł/MWh			Składnik stały zł/MW/m-c	Stawka opłaty abonamentowej zł/m-c		Stawka opłaty mocowej zł/MWh
	S 1	S 2	S 3		w cyklu dekadowym	w cyklu 1-miesięcznym	
A21	33,48			9 800	54,00	18,00	76,20
A22	41,01	29,85		9 610	54,00	18,00	76,20
A23	37,44	40,84	29,95	9 610	54,00	18,00	76,20
B11	77,68			6 430	54,00	18,00	76,20
B11em*	142,98** 110,33***			1 750** 6 430***	54,00	18,00	76,20
B21	66,04			10 180	54,00	18,00	76,20
B21em*	119,70** 92,87***			2 690** 10 180***	54,00	18,00	76,20
B22	73,09	60,82		10 180	54,00	18,00	76,20
B23	63,96	79,76	34,01	10 430	54,00	18,00	76,20
C21	150,60			9 420		9,50	76,20
C21em*	288,80** 219,70***			2 420** 9 420***		9,50	76,20
C22a	183,40	137,60		9 420		9,50	76,20
C22b	190,70	77,40		9 420		9,50	76,20
C23	164,60	233,70	123,20	9 420		9,50	76,20

* Rozliczenia wg grupy taryfowej stosuje się od 1 kwietnia 2021 r.
** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest niższy lub równy 0,100
*** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest wyższy niż 0,100

Stawki opłat dla obszaru bielskiego, będzińskiego, częstochowskiego, krakowskiego, tarnowskiego

Grupy taryfowe	Składnik zmienny zł/MWh			Składnik stały zł/MW/m-c	Stawka opłaty abonamentowej zł/m-c		Stawka opłaty mocowej zł/MWh
	S 1	S 2	S 3		w cyklu dekadowym	w cyklu 1-miesięcznym	
N23	30,65	30,65	30,65	8 380	54,00	18,00	76,20
A21	28,34			9 800	54,00	18,00	76,20
A22	29,68	29,68		9 610	54,00	18,00	76,20
A23	29,66	29,66	29,66	9 610	54,00	18,00	76,20
B11	77,68			7 190	54,00	18,00	76,20
B11em*	142,98** 110,33***			1 940** 7 190***	54,00	18,00	76,20
B21	66,04			10 180	54,00	18,00	76,20
B21em*	119,70** 92,87***			2 690** 10 180***	54,00	18,00	76,20
B22	64,26	64,26		10 180	54,00	18,00	76,20
B23	46,46	46,46	46,46	10 430	54,00	18,00	76,20
C21	150,60			9 420		9,50	76,20
C21em*	288,80** 219,70***			2 420** 9 420***		9,50	76,20
C22a	150,60	150,60		9 420		9,50	76,20
C22b	150,60	150,60		9 420		9,50	76,20
C23	164,60	233,70	123,20	9 420		9,50	76,20

* Rozliczenia wg grupy taryfowej stosuje się od 1 kwietnia 2021 r.
** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest niższy lub równy 0,100
*** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest wyższy niż 0,100

Stawki opłat dla obszaru gliwickiego

Grupy taryfowe	Składnik zmienny zł/MWh			Składnik stały zł/MW/m-c	Stawka opłaty abonamentowej zł/m-c		Stawka opłaty mocowej zł/MWh
	S 1	S 2	S 3		w cyklu dekadowym	w cyklu 1-miesięcznym	
A21	28,34			9 800	54,00	18,00	76,20
A22	25,98	25,98		9 610	54,00	18,00	76,20
A23	25,93	25,93	25,93	9 610	54,00	18,00	76,20
B11	58,94			8 120	54,00	18,00	76,20
B11em*	105,50** 82,22***			2 170** 8 120***	54,00	18,00	76,20
B21	58,94			10 180	54,00	18,00	76,20
B21em*	105,50** 82,22***			2 690** 10 180***	54,00	18,00	76,20
B22	58,94	58,94		10 180	54,00	18,00	76,20
B23	37,23	37,23	37,23	10 430	54,00	18,00	76,20
C21	150,60			9 420		9,50	76,20
C21em*	288,80** 219,70***			2 420** 9 420***		9,50	76,20
C22a	150,60	150,60		9 420		9,50	76,20
C22b	150,60	150,60		9 420		9,50	76,20
C23	164,60	233,70	123,20	9 420		9,50	76,20

* Rozliczenia wg grupy taryfowej stosuje się od 1 kwietnia 2021 r.
** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest niższy lub równy 0,100
*** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest wyższy niż 0,100

Stawki opłat dla obszaru jeleniogórskiego, legnickiego, opolskiego, wałbrzyskiego, wrocławskiego

Grupy taryfowe	Składnik zmienny zł/MWh			Składnik stały zł/MW/m-c	Stawka opłaty abonamentowej zł/m-c cykl				Stawka opłaty mocowej zł/MWh
	S 1	S 2	S 3		1-miesięczny	2-miesięczny	6-miesięczny	12-miesięczny	
C11	148,70			3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C11em*	285,00** 216,90***			850** 3 150***	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C12a	179,30	126,70		3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C12b	172,30	119,30		3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C13	162,30	230,30	114,60	3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
O11	145,80			3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
O12	145,10	117,70		3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20

* Rozliczenia wg grupy taryfowej stosuje się od 1 kwietnia 2021 r.
** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest niższy lub równy 0,100
*** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest wyższy niż 0,100

Stawki opłat dla obszaru bielskiego, będzińskiego, częstochowskiego, krakowskiego, tarnowskiego

Grupy taryfowe	Składnik zmienny zł/MWh			Składnik stały zł/MW/m-c	Stawka opłaty abonamentowej zł/m-c cykl				Stawka opłaty mocowej zł/MWh
	S 1	S 2	S 3		1-miesięczny	2-miesięczny	6-miesięczny	12-miesięczny	
C11	148,70			3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C11em*	285,00** 216,90***			850** 3 150***	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C12a	140,50	140,50		3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C12b	140,50	140,50		3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C13	162,30	230,30	114,60	3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
O11	145,80			3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
O12	145,10	117,70		3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20

* Rozliczenia wg grupy taryfowej stosuje się od 1 kwietnia 2021 r.
** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest niższy lub równy 0,100
*** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest wyższy niż 0,100

Stawki opłat dla obszaru gliwickiego

Grupy taryfowe	Składnik zmienny zł/MWh			Składnik stały zł/MW/m-c	Stawka opłaty abonamentowej zł/m-c cykl				Stawka opłaty mocowej zł/MWh
	S 1	S 2	S 3		1-miesięczny	2-miesięczny	6-miesięczny	12-miesięczny	
C11	148,70			3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C11em*	285,00** 216,90***			850** 3 150***	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C12a	140,50	140,50		3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C12b	140,50	140,50		3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
C13	162,30	230,30	114,60	3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20
O12	145,10	117,70		3 150	4,56	2,28	0,76	0,38	76,20

* Rozliczenia wg grupy taryfowej stosuje się od 1 kwietnia 2021 r.
** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest niższy lub równy 0,100
*** Stawka opłaty stosowana w odniesieniu do odbiorców, w przypadku których stopień wykorzystania mocy umownej Sm jest wyższy niż 0,100

Grupa taryfowa	Obszary	Składnik zmienny zł/MWh	Składnik stały zł/MW/m-c nN	SN	WN	Stawka opłaty mocowej zł/MWh
R	jeleniogórski, legnicki, opolski, wałbrzyski, wrocławski	172,30	3 020	3 130	3 140	76,20
R	bielski, będziński, częstochowski, krakowski, tarnowski	172,30	3 020	3 130	3 140	76,20
R	gliwicki	172,30	7 460	7 570	7 580	76,20

eprasa.pl 077faefdf7

Prof. Wódz: Bunt młodych, wychowanych w duchu liberalizmu

Teresa Semik
t.semik@dz.com.pl

Rozmowa DZ

Mnóstwo młodych ludzi w Polsce garnęło się do otwierania biznesu, bo takie było ich wyobrażenie o świecie. A teraz tracą grunt pod nogami, więc się buntują – mówi prof. Jacek Wódz, socjolog

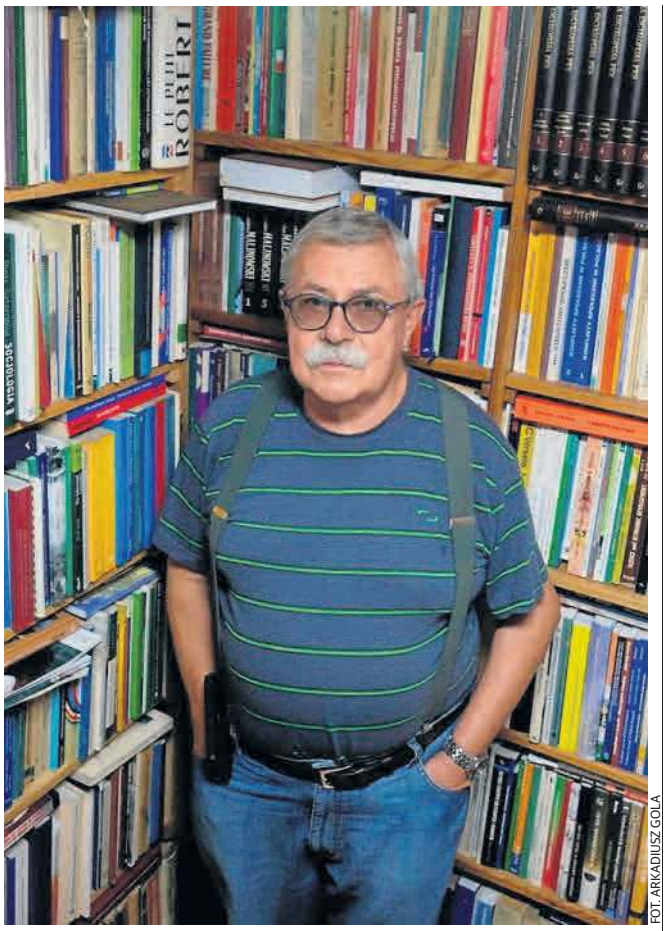

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Prof. Jacek Wódz: Ludzie tracą grunt pod nogami, więc się buntują

Czy to jest oczywiste, że największe koszty pandemii poniosą młodzi ludzie? Już teraz co trzeci bez pracy nie ukończył 30. roku życia.

Na pewno skutki tej sytuacji młodzi odczują najbardziej i to w podwójnym wymiarze. Po pierwsze, dlatego że ludzie młodzi muszą mieć jakąś perspektywę rozwojową, a totalnie ją teraz zatracili. Są na rozdrożu. Przez 20 lat żyli w przekonaniu, że jak będą inwestować, ciężko pracować, to czegoś się dorobią. Tymczasem w tej chwili wszystkie ich drobne inwestycje albo padają, albo są pozbawione nadziei. Drugi powód jest o wiele ważniejszy i trudniejszy do udowodnienia. Młodzi ludzie w jakimś sensie chcieliby sobie wyobrażać życie w państwie, które jest przewidywalne, a doświadczają czegoś innego.

Władza PiS jest nieprzewidywalna, bo co innego mówi w poniedziałek, co innego we wtorek, zamyka lasy, otwiera lasy, odwołuje pandemię, to znów nią straszy? Ale też ten wirus jest nieprzewidywalny.

Oczywiście, ale nasze pokolenie, to starsze, nie traciło wiary, że coś się w końcu zmieni na lepsze. Teraz młodzi ludzie widzą, że życie tonie, a problemy, o których oni mówią, w ogóle nie funkcjonują w dzisiejszej polityce. Mam wrażenie, że rządzący w ogóle nie rozumieją młodych ludzi, co także prowadzi tych młodych do przekonania, że pozostawiono ich samych sobie.

Przedsiębiorcy, którzy mimo obowiązujących restrykcji i grożących im kar decydują się na otwarcie biznesów, to głównie ludzie młodzi. Bo bunt jest wpisany w młodość?

Na pewno nie kładłbym tego zachowania na karb braku odpowiedzialności. Uważam, że jest ono konsekwencją ich wychowania. A ci młodzi ludzie zostali wychowani w duchu liberalizmu gospodarczego. W porównaniu z innymi krajami, na przykład z Czechami, w Polsce mnóstwo młodych ludzi garnęło się do otwierania biznesu, bo takie było ich wyobrażenie o świecie, o własnej przyszłości. I ci ludzie nagle tracą grunt pod nogami, więc się buntują.

Profesor Krzysztof Simon, specjalista w dziedzinie chorób zakaźnych, nazywa próby łamania zakazów i otwieranie knajp czy dyskotek „społecznym łajdactwem", bo możemy stracić kontrolę nad epidemią. W zasadzie wybór wydaje się oczywisty: pieniądze czy zdrowie?

Profesor Simon widzi problem z perspektywy własnej wiedzy i wieloletniego, zawodowego doświadczenia. Ludzie młodzi reagują w kategoriach bardziej egoistycznych; oni zainwestowali w biznes i to jest ich życie. W moim przekonaniu władza powinna zdecydowanie bardziej zainteresować się ich problemami, bo mają przekonanie, że zostali porzuceni. A czym się aktualnie zajmuje władza? Przecież nie młodymi ludźmi. Zajmuje się tym, czy Jadwiga Emilewicz jeździła na nartach.

Albo czy Krystyna Janda wzięła szczepionkę...

A to są pierdoły. Fatalną rolę odgrywa tutaj propaganda rządowa, która jako żywo przypomina mi zupełnie inne czasy. To jest idealnie ten sam ton propagandy rządowej pomiędzy 1968-1970 rokiem.

Myśli pan profesor, że partia Strajk Przedsiębiorców to coś poważnego, czy tylko wybieg? Ludzie spotykają się w otwieranych bez zezwolenia lokalach pod pretekstem wypisania deklaracji o przystąpieniu do tej partii.

Jest to na pewno próba wywarcia presji na władzę, a z jakim skutkiem? – to się okaże. Nieszczęście pandemii polega na tym, że nikt nie jest dziś w stanie przewidzieć, kiedy się skończy.

Młodzi ludzie są gotowi ponieść wysoką cenę za zachowanie sprzeczne z prawem, bo – otwierając restaurację czy dyskotekę – sanepid może nałożyć na nich karę nawet w wysokości 30 tysięcy złotych. Czy to jest już obywatelskie nieposłuszeństwo, jak chcą niektórzy?

Nie. W obywatelskim nieposłuszeństwie nie ma jednak elementu egoizmu, a on jest w postępowaniu tych, którzy lokale otwierają wbrew zakazom. Jest to postępowanie egoistyczne, choć zupełnie zrozumiałe i ja go nie potępiam. W obywatelskim nieposłuszeństwie toczy się walka o sprawę, a nie tylko o to, że mój biznes się zawalił. A to, że władza walczy z właścicielami tych knajp, okładając ich bardzo wysokimi karami, dowodzi tylko bezradności tej władzy.

Choć bunt restauratorów da się jakoś zrozumieć, bo ich biznesy rzeczywiście umierają, to jak tłumaczyć tłumy na parkiecie, choćby w jednym z warszawskich klubów? Nikt nie miał maseczki, za to wszyscy wykrzykiwali, co zrobić z PiS.

Zawsze młodzi ludzie będą się bawić. W czasie wojny też się bawili. Jak ktoś sprawuje władzę, to musi uwzględnić tę jedną z cech młodego pokolenia. Wymaganie, żeby ci młodzi byli do końca racjonalni, świadczy o tym, że się nie powinno sprawować nad nimi władzy.

Jeszcze niedawno pewnie ci sami młodzi ludzie nie odwiedzali dziadków, starszych rodziców, by nie przynieść do ich domów wirusa. Dziś zaczynają tłoczyć się w klubie, bo zatęsknili za zabawą. Co z naszą odpowiedzialnością społeczną?

Zgadzam się z panią, ale problem polega na tym, że nie wolno tylko zwalać odpowiedzialności na młodych ludzi, bo to oni już za kilka lat zbudują przyszłość tego kraju. Raczej trzeba wymyślić system, który im pomoże w wyjściu z ich kłopotów, a nie tylko ich potępiać, bo to potępianie nic nie daje. Na dłuższy czas zbuduje się całe pokolenie ludzi, którzy przestaną wierzyć w państwo. A państwo jest niesamowicie słabe w tej chwili i oni tego doświadczają. Trzeba myśleć w szerszej perspektywie, a nie doraźnie, że młodzi właśnie otwierają knajpy.

Na wiosnę ubiegłego roku pandemia uruchomiła w nas to, co najlepsze – społeczną solidarność. Ludzie spontanicznie szyli maseczki dla szpitali, pomagali sąsiadom w czasie kwarantanny. Ta empatia jest już na wyczerpaniu?

Tak i nie można na niej wiele zbudować. Takie odruchy zwykle bardzo szybko się wypalają. Budować można na myśleniu perspektywicznym, a takim myśleniem jest europejski fundusz odbudowy, który ma naprawić szkody wyrządzone przez pandemię. Tymczasem w Polsce nie rozmawiamy o tej szansie dla naszej gospodarki, tylko o wojnie politycznej wokół Zbigniewa Ziobry i Mateusza Morawieckiego. A i tak nikt nie wie, o co im naprawdę chodzi.

Właściwie już w całej Europie mówi się o pokoleniu koronawirusa. Kolejnym straconym pokoleniu? Najbardziej narażeni na biedę są właśnie ludzie poniżej 30 lat.

Czy to będzie jakieś nowe pokolenie? – nie wiem. Kiedyś wierzyliśmy, że będzie pokolenie JPII, a nic z tego nie wyszło. Wiem natomiast, że właśnie dokonuje się kulturowa wymiana pokolenia, co powoduje, że nie ma już w tej chwili większych szans na głębsze porozumienie pomiędzy ludźmi sprawującymi władzę, ograniczającymi życie a dzisiejszymi dwudziesto- i trzydziestolatkami. To rozwarstwienie jest ogromne i – w sumie – przykre. Mam 75 lat i kiedy spoglądam wstecz, to widzę podobny rozłam, który dokonał się w Polsce pomiędzy latami 1968-1970. Wtedy też ludzie młodzi wystąpili; nie mówię teraz o fali antysemityzmu, bo to jest oczywiste, ale o tym, że wtedy młodzi Polacy również nie chcieli już tego, co jest.

Strajki kobiet uruchomiły w młodym pokoleniu pokłady zaangażowania obywatelskiego. W tym buncie więcej widać frustracji z powodu sytuacji ekonomicznej młodych ludzi, czy jednak słabości państwa?

Proszę zauważyć, że w momencie, kiedy kobiety wyszły na ulicę, władza zaczęła je bić. Jest takie dobre przekonanie w politologii, że jak władza zaczyna bić kobiety, to znaczy, że traci kontakt z rzeczywistością. I coś takiego stało się w czasie protestów wywołanych orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, zaostrzającym prawo aborcyjne. Teraz wystarczy, że nie zadziała system szczepień i bez względu na to, kto zawinił, ludzie odbierają to jako upadek państwa.

Mówi pan profesor o kulturowej wymianie pokolenia, ale czy te zmiany nie dokonały się nieco wcześniej? Już wybory prezydenckie pokazały wielką zmianę zachowań wyborczych młodych Polaków – oni głosowali na Rafała Trzaskowskiego.

Oczywiście! Jeżeli ludzie sprawujący władzę, uprawiający politykę zawodowo nie odczytali ostatniej kampanii wyborczej, zwłaszcza właśnie prezydenckiej, jako dowodu na to, że następuje głęboka zmiana społeczna, to znaczy, że nie powinni w tej polityce funkcjonować. Niestety, teraz ludzie polityki w Polsce głównie załatwiają sprawy między sobą i kłócą się między sobą.

Mam wrażenie, że rządzący w ogóle nie rozumieją młodych ludzi, co prowadzi tych młodych do przekonania, że pozostawiono ich samych sobie
Jacek Wódz

Badania mówią, że start na rynku pracy w kryzysie to niższe pensje przez lata. Prof. Witold Orłowski, ekonomista zapowiada, że czeka nas wręcz tsunami bezrobocia. Czy młodzi ludzie mają świadomość, że przyszłość jest dziś jeszcze bardziej niepewna niż wczoraj była?

Myślę, że sobie nie zdają z tego sprawy, bo przywilejem młodości jest działanie impulsywne. Z drugiej jednak strony przywilejem ludzi starszych i rozsądnych jest to, żeby, uwzględniając wszystkie te fakty, budować przyszłość. A nie zajmować tym, czy zaszczepiła się Krystyna Janda, bo to jest nieporozumienie.

Rozmawiała: Teresa Semik

eprasa.pl 077faefdf7

18 lat temu w Tatrach zginęli licealiści. Rysom darowali ostatnie spojrzenia

Jolanta Pierończyk
j.pieronczyk@dz.com.pl

Rocznica tragedii

Wczoraj o 10.45 minęło 18 lat od zejścia z Rysów lawiny, która porwała dziewięcioro uczestników wyprawy górskiej z I LO im. Leona Kruczkowskiego w Tychach. Uratowała się tylko jedna dziewczyna, osiem młodych osób zginęło.

Daj nam wiarę w mrok i świt/ Daj hart tatrzańskich skał - taki napis znajduje się na pamiątkowej tablicy, która w „Kruczku" zawisła w rocznicę tragedii. Odtąd co roku, 28 stycznia, przed jedenastą, zapalane są tam znicze.

Na tej tablicy - nazwiska wszystkich ofiar tej lawiny: sześciu licealistów, brata (studenta) jednego z nich i jednego z opiekunów. Osiem nazwisk w porządku alfabetycznym: Przemek Kwiecień, Szymon Lenartowicz, Andrzej Matyśkiewicz, Łukasz Matyśkiewicz, Justyna Narloch, Ewa Pacanowska, Artur Rygulski i Tomasz Zbiegień. Nauczyciele mają ich wszystkich żywo w pamięci. - Przemek to był potężnie zbudowany chłopak, dziewczyny lubiły się do niego tulić, a on je tak ogarniał całym sobą. Siedział w ostatniej ławce, w środkowym rzędzie. Taki dobry misiu klasowy – mówi ks. Damian Gajdzik, ówczesny katecheta w „Kruczku". - Justyna była najmłodsza. Lubiła góry, żeglarstwo. Taka drobniutka, cichutka. Zawsze mi się wydawała nie z tego świata. Ewa, wprost przeciwnie - zadziorna. Młoda artystka. Modelka. Lubiła dyskutować. W klasie wchodziła na parapety i otwierała okna. „Tu jest za duszno, tu się wszyscy podusimy", mawiała. Kiedy się sprzeczaliśmy na katechezie, to mówiła: „Księże, jak już tam pójdziemy do góry, to się okaże, kto ma rację: ksiądz czy ja". Nie spodziewałem się, że to tak szybko nastąpi. Trzy dni przed śmiercią była na studniówce swojego chłopaka jako osoba towarzysząca w pięknej sukni, którą sobie podobno sama zaprojektowała. Była śliczna. Następnym razem, niestety, była w tej sukni już w trumnie.

FOT. ARC/TOMASZ JODŁOWSKI

28 stycznia 2003 r. to był wtorek, drugi dzień ferii. Pod kierunkiem nauczyciela geografii na Rysy wybrała się grupa jego uczniów

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Poszukiwania porwanych przez lawinę śledziła cała Polska. Takiej tragedii w Tatrach jeszcze nie było

FOT. ARC/ZYGMUNT WIECZOREK

49-letni naówczas organizator wyprawy, Mirosław Szumny, został skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu na cztery

Nagle poczuliśmy drżenie ziemi

To była największa tragedia lawinowa, jaka do tej pory wydarzyła się w polskich Tatrach. Osiemnaście lat temu, 28 stycznia wypadł we wtorek. To był drugi dzień ferii zimowych i drugi dzień pobytu w Tatrach młodzieży z „Kruczka". Pierwszego dnia Rysy zdobyła jedna część grupy, drugiego miała na szczyt pójść druga.W tej pierwszej był Michał Kasperczyk, dziś radny miejski.- Przed snem mieliśmy odprawę, w czasie której uczyliśmy się, jak korzystać ze sprzętu, jak się zachować podczas lawiny, itp. Wiedzieliśmy wszystko. Byliśmy dobrze przygotowani - wspomina.

Rano - wyjście.- Pogoda była piękna. Na szczycie posadziliśmy naszego klasowego misia z czekanem, porobiliśmy zdjęcia i w dół. Po powrocie opowiadaliśmy reszcie grupy, jak było pięknie, niejako zaostrzając im apetyt - opowiada.

On sam też chciał powtórzyć wspinaczkę i rano był już gotowy do wyjścia. - Pogoda była nieco gorsza niż poprzedniego dnia, nauczyciel poszedł do TOPRowców, żeby zapytać, czy można wyjść w góry, ale nie usłyszał zakazu. Mnie natomiast powiedział, że jeśli mógłbym zostać w schronisku, to mój sprzęt wzięłaby Justyna Narloch. Nie pamiętam, o jaki element chodziło, ale staraliśmy sobie pożyczać rzeczy lepszej jakości, żeby szło się nam jak najlepiej i najbezpieczniej - wspomina.

Grupa poszła. Około dziesiątej ci, którzy zaliczyli Rysy poprzedniego dnia, postanowili wyjść jej naprzeciw.

- Dotarłszy do Czarnego Stawu, usiedliśmy na lodzie i popatrzyliśmy w górę. Zobaczyliśmy ich. Wyglądali jak maleńkie czarne kropki na wielkim białym tle. Dostałem SMS-a, że w Tychach testowany jest nowy autobus. Przeczytałem go kolegom. Nagle czarne punkciki w górze zniknęły, a chwilę potem poczuliśmy drżenie ziemi - opowiada.

„Lawina!" , wrzasnął opiekun i kazał grupie wracać do schroniska. Biegli co sił w nogach, potykając się o krzewy, skałki. W pewnym momencie usłyszeli huk. - Lawina uderzyła w lód Czarnego Stawu, a na nas posypał się śnieżny pył - wspomina radny.

Pomoc, która natychmiast przybyła na miejsce, wydobyła nieprzytomnego Przemka Kwietnia (zmarł 72 dni później) i ciało 22-letniego Łukasza Matyśkiewicza. Resztę ofiar Tatry zaczęły oddawać dopiero po ponad trzech miesiącach: 13 maja Szymona Lenartowicza, 5 czerwca Artura Rygulskiego, 7 czerwca Ewę Pacanowską i Andrzeja Matyśkiewicza, 8 czerwca Tomasza Zbiegienia (drugi opiekun), 17 czerwca Justynę Narloch.

Pochowani zostali obok siebie na cmentarzu komunalnym w Wartogłowcu. Osobno -przy kościele św. Marii Magdaleny - spoczywa jedynie Przemek, który zmarł zanim zaczęto odnajdywać ciała jego kolegów. Gdzie indziej pochowany był też Łukasz, ale kiedy na cmentarzu wybrano wspólne miejsce dla ofiar lawiny, został tam przeniesiony. Razem z bratem spoczywają w jednej mogile.

Biała cisza i kary

„Już Niebo Was tuli w objęciach/ po fioletowych wiedzie wrzosowiskach,/ Zamknęło w wieczności skarby nasze./ Cisza…/ I nikt jęku ni skargi: „Mamo" nie posłyszał,/ a kurniawa hen, w dal poniosła cichutkie westchnienia./ I Rysom darowali ostatnie spojrzenia, / gdy śnieg się rozprysnął, jak marzenia / na ich młodych ustach./ Pustka…", napisała Ania Albińska. „"Jak szybko potrafią zasnąć powieki/ Drżące od zimna/ Jak wiele trzeba/ By móc ogarnąć/ Białą przestrzeń ciszy…", zaczęła swój wiersz Ania Tońska.

Karteczki z tymi i innymi wierszami pojawiły się pod drzwiami szkoły zaraz po tragedii, obok kwiatów i zniczy. Wraz z nauczycielem, który ich powiódł w Tatry, uczniowie zebrali te kartki i złożyli w tomik pt. „Biała cisza". Większość z tych utworów doczekało się muzyki. Skomponowali ją ówcześni uczniowie i absolwenci. Zostały nagrane na płytę pt. „Requiem".

W lutym 2004 r. organizator wyprawy po raz pierwszy stanął przed sądem. Rozpraw było wiele. 11 kwietnia 2006 r. został skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu na cztery lata. Do szkoły już nigdy nie wrócił. Skorzystał z prawa do emerytury. W 2016 r. ojciec Andrzeja i Łukasza Matyśkiewiczów jeszcze raz pozwał go do sądu. Żądał zadośćuczynienia za śmierć synów. Chciał 140 tys. zł z odsetkami.

Sąd przychylił się do żądania. Z odsetkami było to ok. 166 tys. zł. Ze swojej emerytury nauczyciel spłacałby tę kwotę pewnie do końca swoich dni, ale w sukurs przyszły byłe uczennice, które założyły konto na zrzutka.pl i w mig kwota została zebrana.

eprasa.pl 077faefdf7

Ach, ta zima! Klimatolog o tym, czy śnieg w styczniu to już rzadkość

Anita Czupryn
a.czupryn@polskatimes.pl

Pogoda

Jeszcze chyba nieraz zeskrobiemy szron z samochodu i trochę zmarzniemy. Powinniśmy być przygotowani, że zima jeszcze może nas postraszyć i to jeszcze na początku wiosny – mówi Rafał Maszewski, klimatolog, popularyzator nauki o pogodzie.

Skorzystał pan w tym roku z zimy i z możliwości, jakie ona daje?

Trzeba mieć refleks, żeby z tej zimy w tym roku skorzystać. (śmiech) Trzeba się spieszyć, bo jak ktoś się chwilę spóźni, to już jest po śniegu. W ostatnich dniach mieszkańcy wschodniej Polski nie muszą się jednak spieszyć, a może tak, ale z odśnieżaniem…

No, tak. „Spieszmy się kochać zimę, tak szybko odchodzi" – internauci trawestują znany wiersz księdza Jana Twardowskiego.

Stąd uważam, że trzeba mieć refleks, aby się na tę zimę załapać.

Okazuje się, że coś, co było zupełnie normalne – czyli śnieg w styczniu – dziś jest wyjątkowym i rzadkim zjawiskiem. Jak to się stało?

Mamy globalny wzrost temperatury, który jest wyraźnie widoczny także w Polsce i to jest niezaprzeczalny fakt. Nawet nie wchodząc w te dywagacje, kto to powoduje – czy człowiek, czy przyroda – każdy widzi, że tak jest, są też dane pomiarowe, które na to wskazują. Temperatura rośnie, ten wzrost jest coraz wyraźniejszy, a nawet nieco szybszy niż był przewidywany. Tym samym zmienia się cyrkulacja atmosferyczna; powietrze niegdyś bardzo zimne dziś jest nieco cieplejsze. Dodatkowo w listopadzie, grudniu wchodzimy w zimę z małą ilością lodu na północy, w związku z tym tego chłodu, zimnego powietrza jest mniej. Trzeba przy tym pamiętać, że nad wodą, która ma 2-3 stopnie Celsjusza, powietrze nie wychłodzi się tak jak nad lodem, który ma ujemną temperaturę. Grudzień w ogóle bardzo mocno się nam ociepla; przyjmuje się już jakby to praktycznie nie był zimowy miesiąc, bo temperaturę średnią ma już dodatnią na przeważającym obszarze kraju.

FOT. ARKADIUSZ GOLA

17 stycznia 2021, Górka Środulska w Sosnowcu. Zimą 2019 - 2020 nie było ani jednego dnia z takimi opadami śniegu, jak tej zimy

W grudniu były zdjęcia kwitnących róż czy owocujących w doniczkach poziomek. Sama w styczniu widziałam w miejskim lasku zielone listki na krzewach.

To jest właśnie dowód na to przesunięcie – coraz cieplejszy grudzień, więc te ochłodzenia przesuwają nam się w ostatnich latach nawet na marzec. Rok temu na przykład w wielu regionach kraju w marcu zanotowaliśmy niższe temperatury niż zimą. To było niecodzienne. No cóż, pory roku się zmieniają. Zanim zaczęliśmy odczuwać skutki wzrostu temperatury większość zim była „najbardziej zimowa" w styczniu i w pierwszej połowie lutego, a okres od 20 stycznia do 10 lutego był najzimniejszy w roku.

Czy to oznacza, że roślinność też się przestawi i będzie – dajmy na to – dwa razy w roku owocować?

Na to jeszcze za wcześnie, na razie – wiele na to wskazuje – zbliżamy się do klimatu węgierskiego, czyli łagodniejsze zimy, lata bardziej gorące. Ale mimo wszystko wciąż mamy tę chłodną porę roku, mimo że zimy są cieplejsze, to jednak wegetacja roślin ustaje. Temperatury nie są aż tak wysokie i jeszcze długo nie będą, aby ta wegetacja była kontynuowana. Zatem można powiedzieć, że to jest, być może, melodia dalekiej przyszłości; aczkolwiek przyroda często w lutym czy marcu, kiedy średnie dobowe temperatury przekraczają 5 stopni, rozpoczyna wegetację. Później, w kwietniu, w maju przychodzą przymrozki, które nam nie zniknęły i wtedy przyroda i rolnicy na tym na pewno tracą. Zimą z kolei takie ciepłe okresy też osłabiają roślinność, bo ona powinna odpoczywać, a często jest pobudzana przez tydzień, dwa czy trzy. Rok temu na przykład było naprawdę ekstremalnie, bo cała zima była bardzo ciepła, co niekorzystnie wpływa choćby na oziminy; osłabia roślinność. W dalszym okresie zapewne nastąpi przystosowanie, bo rośliny przystosowują się do zmieniających się warunków, chociaż, trzeba przyznać, że zmiana warunków pogodowych jest bardzo szybka. Już dawno nie zdarzyło się tak, aby tak szybko zachodziły zmiany, więc to też jest problem, żeby przyroda nadążyła za nimi. Naturalnie one byłyby dużo wolniejsze, a teraz naprawdę mamy spore przyspieszenie i, jak wspomniałem, zmienia się cyrkulacja, rośnie temperatura. Kiedy patrzymy na przeszłe zimy, to widać, że obecnie coraz częściej mamy zimy ciepłe i bardzo cieple.

To, co dla jednych jest dowodem na globalne ocieplenie, dla innych jest dowodem na to, że nic takiego się nie dzieje, no bo przecież jest styczeń, mamy zimę, więc wszystko jest jak trzeba i ocieplenie klimatu to mit.

Często powtarzam, że należałoby rozdzielić definicje klimatu i pogody. Mając na myśli klimat, mówimy o średnich warunkach z ostatnich kilkudziesięciu lat. Pogoda to aktualny stan atmosfery, czyli w uproszczeniu to, co się dzieje za oknem. Na zmianę klimatu musimy patrzeć w długiej perspektywie czasowej, a nie pojedynczego rekordu temperatury czy mroźnej zimy lub gorącego lata - jedna czy nawet dwie mroźne zimy pod rząd czy chłodne miesiące letnie nie świadczą, że klimat nam się nie ociepla. Nawet 50 czy 100 lat temu nie było tak, że każda zima była mroźna, ze śniegiem po kolana i minus 30 stopniami przez 2-3 miesiące. Po jednej albo nawet i dwóch mroźnych zimach nie można wysnuwać twierdzenia, że nie ma globalnego ocieplenia. Samo słowo „globalne" świadczy o całym świecie.

To, że teraz mamy zimę, to dobrze, w kontekście lata, bo nie będzie suszy?

Ta zima jest bardzo istotna, jeśli chodzi o śnieg, a przez to nawodnienie gleby. Nic lepiej niż śnieg, który pada na tylko lekko zamarzniętą ziemię, albo w ogóle niezamarzniętą, topiąc się, nie nawadnia lepiej gleby i nie uzupełnia wód gruntowych - mało wody spływa z tego śniegu do rzek. Jest to więc bardzo wskazane, zwłaszcza jak ten śnieg topi się w lutym, marcu; gleba potem jeszcze długo jest dobrze nasączona. Jeśli leży śnieg, to praktycznie z gleby nie paruje woda. Najgorsza jest taka zima, jak w ubiegłym roku, czyli trochę deszczu, zero śniegu, wysoka temperatura, wiatr, który przesusza glebę – to bardzo niekorzystne. Teraz śnieg, który pada na wschodzie, na pewno podniesie poziom wód w rzekach i w gruncie .

O Bestii ze Wschodu można by mówić, gdybyśmy mieli spadki do minus 35-40 stopni i pół metra śniegu. Teraz mamy incydent

Możliwe są powodzie? Rzeki będą wylewać?

Powodzie roztopowe dawno u nas nie były widziane, a kiedyś były normalnym zjawiskiem na przełomie zimy i wiosny. Teraz zaniknęły, bo nie ma takich zim, ale zobaczymy, jak będzie w tym roku, bo śniegu jest więcej. Wszystko zależy od tego, jak to będzie się topiło, czy przy deszczu, czy przy wysokiej temperaturze.

Susza to, jeśli chodzi o klimat, nasz największy problem? Czy zapowiedzi stepowienia kraju, Europy oznaczają, że już jesteśmy w tym procesie?

To jest coraz poważniejszy problem, bo gdy rośnie temperatura – a ona wyraźnie rośnie – to rośnie też parowanie. Opady co prawda wzrastają, ale wolniej niż parowanie. Zatem ten klimatyczny bilans wodny (różnica pomiędzy opadem a parowaniem) jest u nas niekorzystny, więcej tej wody paruje niż spada. A przy dalszym wzroście temperatury może się okazać, że w okresach letnich będzie problem, szczególnie przy falach upałów, które mogą być coraz potężniejsze. Dlatego każdy deszcz, każdy śnieg szczególnie teraz jest ważny i ma znaczenie.

Naukowcy już od jakiegoś czasu odkrywają u nas rośliny i owady, jakich tu nigdy nie było, a które typowe są dla ciepłych krajów.

Taka sukcesja będzie postępować w miarę ocieplania się; natura się dostosowuje; taki jest cykl, że tam, gdzie się ociepla, pojawiają się rośliny, które wolą cieplejsze klimaty. Aczkolwiek na razie nie ma co liczyć u nas na palmy za oknem.

Drzewka pomarańczowe też nie zakwitną jeszcze na skwerach?

Jeszcze te zimy mogą u nas być mroźne. A to wyklucza tego rodzaju rośliny, szybko by zmarzły.

Czy zmiany klimatyczne posunięte są już tak dalece, że zagrażają naszej egzystencji? A może pandemia, przez którą cały świat zwolnił, przyczyni się do naprawy klimatu i tego, że coś dobrego dla Ziemi jednak robimy?

Obserwuje się taki skutek uboczny pandemii jak zmniejszenie emisji dwutlenku węgla, aczkolwiek to jest chwilowe. To nie zmieni trendu ocieplania; nie ma na to szans. Za rok, dwa wrócimy do tego, co było, a może i przebijemy emisję dwutlenku węgla. Ale to nie tylko o CO_2 chodzi, bo i o metan, który pojawia się naturalnie – wieloletnia zmarzlina topnieje i dużo metanu się wydobywa, a to jeszcze silniejszy gaz cieplarniany. Pandemia może na chwilę nieznacznie spowolnić globalne ocieplenie, ale tylko na chwilę i to jest bez większego znaczenia. Choć dziś bardziej zdajemy sobie sprawę z klimatycznych zagrożeń niż 10-20 lat temu, coraz bardziej zauważamy te problemy, dzieci również, do czego przyczyniają się specjalne programy edukacyjne, zatem wszystko to idzie w kierunku większej świadomości.

Pogodę obserwuje się już od kilkudziesięciu lat, rysuje wykresy, tworzy statystyki, analizuje, dzięki czemu można dziś mówić o pewnych prawidłowościach, to jak w Polsce zmieniła się przez ostatnie lata pogoda i jaka prawidłowość jest już stała? Jeśli przez dwa lata nie ma zimy, to w trzecim roku ona na pewno przyjdzie? – teraz mamy właśnie taką sytuację. Co już jest tą prawidłowością, a co nią będzie? W tym roku za to medialnie głośno jest o Bestii ze Wschodu.

Unikałbym takich określeń; choć je rozumiem, bo są medialne i nośne. Ale to po prostu zwykły mróz, nie przesadzajmy. O Bestii ze Wschodu można by było mówić, gdybyśmy mieli spadki do minus 35-40 stopni i ponad pół metra śniegu; wtedy to rozumiem. Teraz mamy po prostu zwykły incydent z silnym mrozem, nic nadzwyczajnego. Taki mróz się zdarzał i wcześniej, i nikt kiedyś bestią tego nie nazywał.

eprasa.pl 077faefdf7

Roman Laudański
roman.laudanski@
polskapress.pl

Rozmowa

Z Markiem Sekielskim, autorem rozmów o uzależnieniach, producentem filmowym, współautorem głośnych filmów o pedofilii w Kościele.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Marek Sekielski przeszedł dwie terapie odwykowe. Nie pije od czterech lat, ale wie, że w każdej chwili alkohol może go znów wciągnąć

- Jeśli znów zacznę pić, stracę wszystko, co mam - mówi Marek Sekielski

Każdą swoją rozmowę wideo „Sekielski o nałogach" rozpoczynasz słowami: „Mam na imię Marek i jestem uzależniony od alkoholu..."

Chcę odczarować stereotyp alkoholika jako bezdomnego człowieka z nizin społecznych, leżącego pod ławką w parku lub żebrzącego pod sklepem o kilka złotych na piwo. Alkoholik to także człowiek sukcesu. Powiem nieskromnie, że zrobiliśmy z bratem pewnie jeden z ważniejszych filmów w historii Polski pod względem kinematografii dokumentalnej. Na pewno jeden z najważniejszych w ostatnich latach.

Ale twoje picie nie wzięło się z tego sukcesu?

Ten film robiłem już na trzeźwo. Gdybym dalej pił, to on by nie powstał. Na pewno nie w tym czasie i nie w tej formie.

Jak długo już nie pijesz?

Cztery lata.

Ciągnie?

Nie. Miałem w życiu dwie terapie. Na pierwszą poszedłem ponad dziesięć lat temu. Po niej nie piłem trzy lata, ale wróciłem do picia, trwało to kolejne trzy lata.

W swoich rozmowach o uzależnieniach pytasz, czy ktoś poszedł na terapię dla siebie, czy dla kogoś innego. A jak było z tobą?

Główną motywacją pierwszej terapii była chęć, by moje dziecko nie było wychowywane przez pijanego ojca. Córka miała wtedy rok. Wydawało mi się, że zdecydowałem się na terapię dla siebie, ale raczej zrobiłem to dla niej i to był błąd. Dziś wiem, że terapię robi się wyłącznie dla siebie, a nie dla kogoś. To ja jestem ze sobą całą dobę i to ja muszę o siebie dbać. Terapeuci mówią, że trzeba to zrobić dla siebie. Dlatego nieskuteczne są terapie, na które ludzie wysyłani są na siłę. Wtedy możesz być na leczeniu, ale myślisz o niebieskich migdałach i nic się nie zmieni. W każdym mieście są przychodnie leczenia uzależnień NFZ. Można się tam zetknąć z ludźmi reprezentującymi pełny przekrój społeczny. Ta choroba jest demokratyczna. Spotykasz ludzi z tzw. patologii, gdzie alkohol leje się litrami i dochodzi do przemocy w rodzinie, ale i znanych prawników, uniwersyteckich profesorów, lekarzy, dziennikarzy, nauczycieli. Nie ma grupy społecznej, której tam nie znajdziesz. Ja nie spotkałem księdza, ale oni twierdzą, że mają swoje terapie i niechętnie dzielą się wiedzą na ten temat.

Tylko przypomnę książkę poznańskiego dziennikarza Stanisława Zasady pt. „Wyznania księży alkoholików". Taki ośrodek dla uzależnionych księży jest w Wielkopolsce.

Bardzo chętnie porozmawiałbym również z księdzem alkoholikiem. Nie dla szukania taniej sensacji, ale dla pokazania, że oni również mają problem z alkoholem.

Jak wyglądała u ciebie granica między tzw. normalnym piciem a uzależnieniem?

Nie ustalisz łatwo schematu, czym jest alkoholizm, u każdego wygląda to inaczej. Ja piłem codziennie. Nie piłem zabójczo, nie waliłem od rana flaszki wódki, ale wieczorami wypijałem kilka piw. Nie urywał mi się film. Nie kładłem się spać sztywny. Piłem regularnie. Ale znam ludzi, którzy pili tylko w weekendy.

Tysiące Polaków wieczorami sięga po kilka piw...

Pewnie tak. Schematu nie ma.

To wystarczy, żeby się uzależnić?

Chyba nie jest ważna ilość wypijanego alkoholu, ale to, dlaczego pijesz. Pijesz, bo masz na to ochotę? Pijesz, bo musisz? Wydaje mi się, że każdy może znaleźć w internecie prosty test na uzależnienie od alkoholu, zrobić go i wszystko jest jasne.

Nie byłeś w stanie odstawić tego piwa?

Nie pamiętam przełomowego momentu. Pierwszym bardzo wyraźnym sygnałem uzależnienia jest myśl: muszę sobie zrobić przerwę i przez tydzień, miesiąc nie piję, bo coś tam, coś tam. Taka świadoma myśl: to teraz nie będę pił - obojętnie z jakiego powodu, jest poważnym sygnałem, że masz już co najmniej mocno zaburzone relacje z alkoholem. Przecież osoba zdrowa po prostu nie pije. Nie musi myśleć o czasowej abstynencji. Kiedy włącza ci się myślenie o kontrolowaniu picia, to lepiej się nad sobą zastanów. Dla mnie to silny sygnał. Nie znam alkoholika, który by tego nie próbował. Potrafiłem nie pić przez kilka dni. Czułem różnicę, że wtedy jest mi lepiej, organizm nie był zatruty. Nawet kiedy miałem problem z zaśnięciem, bo nie dostarczyłem jakiejś dawki alkoholu, to i tak rano czułem się świeższy. Bywało, że planowałem czasową abstynencję, ale mi się nie udawało. Wystarczył impuls: chcę się napić. Myślałem o „chcę", a nie „muszę". I piłem przez lata.

Momenty upodlenia?

Zdarzały się, najczęściej podczas imprez, najczęściej kiedy pomieszałem alkohol z narkotykami. Nie było sytuacji, bym sam w domu zalał się w trupa.

Zaczęło się od marihuany w szkole średniej jeszcze w Bydgoszczy?

Ten moment wyłapałem podczas pierwszej terapii. To się nazywa koncentracja życia wokół uzależnienia. To działo się przed moim wyjazdem do Warszawy. Paliłem marihuanę i każdego dnia myślałem, jak zorganizować pieniądze na zioło, bym mógł znowu się ujarać. Wszyscy mówią, że marihuana jest lekkim, przyjemnym narkotykiem, uzależnia nie tyle fizycznie, co psychicznie. Alkohol uzależnia fizycznie i psychicznie. Nie miałem syndromu odstawienia. W młodości od marychy byłem jednak uzależniony.

Paliłeś sam czy z kumplami?

Z kuplami, ale zawsze chciałem mieć w zapasie porcyjkę, żeby zapalić w domu przed snem. Puścić dobrą muzykę, film, odpalić grę i odpłynąć. Lubiłem to uczucie. Paliłeś marihuanę?

Raz na studiach, ale nie przypadła mi do gustu. Ponad 20 lat paliłem - z dłuższymi i krótszymi przerwami, papierosy. Dwa lata od zawału nie palę, ale wiem, że gdybym sięgnął po jednego, to znowu by się zaczęło.

Gdybym teraz napił się, to też by poleciało. Przerobiłem to na sobie, kiedy wróciłem do picia. Napiłem się raz, wydawało mi się, że nad tym panuję, a później znowu piłem regularnie jak wcześniej.

Przed naszą rozmową przypomniałem sobie pierwszą flaszkę taniego wina kupioną na koloniach letnich, w wiejskim sklepie.

Ile miałeś lat?

Chyba 12 - 13? Może wyglądałem najpoważniej z naszej kilkuosobowej grupy, a może w tamtych czasach pani z „geesu" sprzedawała wszystkim jak leci? W jednej z twoich rozmów znalazłem stwierdzenie, że „alkohol daje odwagę do życia, bo łamie wstyd i strach".

Tłumi strach, odchodzą lęki, wstyd. Alkohol z nieśmiałej osoby potrafi zrobić duszę towarzystwa.

Jesteś z tych nieśmiałych?

Alkohol pomagał mi przy poznawaniu obcych osób. Zawsze miałem z tym problem. Bałem się konfrontować z nieznajomymi, a zresztą nie przepadam za towarzystwem. Nie przepadałem również za chodzeniem na te eventy, by odbierać nagrody. Jasne, że jestem szczęśliwy, że naszymi filmami rozbiliśmy bank, skala sukcesu jest ogromna, ale idąc na kolejną uroczystość, czułem, że nie jestem tam, gdzie być powinienem, że to nie jest moja rola. Cieszę się niską rozpoznawalnością. Czasem ktoś mnie gdzieś rozpozna, ale rzadko.

Brakuje ci alkoholu?

W ogóle. Nie jest mi do niczego potrzebny.

Sylwester z lampką szampana też odpada?

Nie imprezuję. Nie pamiętam, kiedy miałem głód alkoholowy, choć przypominam sobie sytuację z Bydgoszczy, kiedy zostaliśmy uhonorowani tablicą z „Autografami". W przeddzień, po 20 latach spotkałem się z kuplami ze szkoły średniej. Wiedziałem, że będziemy w knajpie w piątek wieczorem. Obawiałem się alkoholu. Uprzedziłem wszystkich, że nie piję. Przyjęli to bez problemu. Było miło. W pewnym momencie zobaczyłem w klubie kogoś, kto musiał coś wziąć, a przez moją głowę przeszła myśl: a co by było, gdybym i ja coś strzelił? Takie ostrzeżenie wystarczyło. Pożegnałem chłopaków i wróciłem do hotelu. Przewidywałem, że tak będzie. Fajnie było spotkać się po latach, ale klub to nie miejsce dla mnie. Nie potrzebuję alkoholu. Mam wielką pewność, przekonanie, że jeśli zacznę pić, to stracę wszystko, co mam. Wiem, że alkohol nie jest tego wart. Dlatego naczej podszedłem do drugiej terapii. Idąc na nią, miałem świadomość, że chodzi o moje zdrowie i życie. Wiem, że gdybym zaczął pić, to moje życie będzie krótsze, do niczego, i tyle. Czytelna alternatywa. Dlatego nie piję. Moje sprawy się układają i na razie nie mam powodu do narzekania.

Twoi rozmówcy często wspominają, że uzależniona osoba musi dotrzeć do dna, żeby się od niego odbić. Miałeś coś takiego przed drugą terapią?

Było dno, ale raczej psychiczne. Docierało do mnie, że moje życie nie niesie ze sobą żadnej wartości. Kompletnie. Pracuję najmniej jak mogę, tylko żeby zarobić. Wracam do domu i albo kompulsywnie zaczynam jeść, albo pochłaniają mnie bez reszty gry komputerowe. W roku poprzedzającym drugą terapię odstawiłem alkohol i przerzuciłem się na gry komputerowe. Odpłynąłem kompletnie. Zaniedbałem się fizycznie. Bardzo przytyłem, bo wciągałem słodycze, siedziałem na dupie i kompletnie się nie ruszałem. Bez zainteresowań, jakiejś pasji. Zupełnie nic nie miało dla mnie znaczenia. W końcu moja żona powiedziała, że ma już tego dosyć. I wtedy zrozumiałem, że ja też mam tego dosyć. Wcześniej krążyły mi po głowie nawet myśli: a po co to wszystko? Może lepiej ze sobą skończyć? Z czegoś takiego można się nie podnieść. Zero radości. Dlatego nie mówię o spektakularnym tąpnięciu, to po prostu narastało. Na szczęście minęło.

Kiedy prowadzisz rozmowy z osobami uzależnionymi nawet nie drgnie ci żaden mięsień twarzy, gdy opowiadają o swoich dramatach. Jakbyś doskonale wiedział, przez co przeszli.

Cztery lata spędziłem na terapiach, gdzie wysłuchałem sporo takich historii. Wcześniej pracowałem 7-8 lat w dużym programie informacyjnym, gdzie zderzyłem się chyba ze wszystkimi możliwymi kombinacjami nieszczęść. Uodporniłem się na to. Później dołożyłem sobie filmami o pedofilii w Kościele. Dlatego mam taki, a nie inny poziom bólu na zasłyszane historie. Choć nadal niektóre rzeczy potrafią mnie zaskoczyć. Dziś nagrywałem rozmowę z seksoholikiem i usłyszałem rzeczy, które każdego stawiają na baczność, ale po szczegóły odsyłam na nasz kanał.

Zostaniesz terapeutą, jak kilkukrotnie obiecywałeś?

Nie. Chciałem, ale życie zweryfikowało ten pomysł. Może jestem za bardzo leniwy? Chyba nie byłbym w stanie ogarnąć wszystkiego, także tego pomysłu. Życie osobiste jest dla mnie najważniejsze. Praca jest na drugim miejscu. Uznałem studia psychologiczne za zbyt ciężkie. Dużo nauki, na którą nie miałbym ani czasu, ani chęci.

I tak robisz świetną robotę rozmowami o uzależnieniach. Jeśli ktoś będzie szukał wsparcia, powinien to obejrzeć.

Każda osoba, która do mnie napisze, że dzięki tym rozmowom coś zrozumiała, że poszła na terapię i zaczęła coś ze sobą robić, będzie moją największą nagrodą. Najważniejsze, żeby komuś pomóc. Powiem uczciwie, że te rozmowy są najbardziej wartościową rzeczą, jaką zrobiłem w zawodowym życiu pomimo tego, że współtworzyłem dwa bardzo ważne filmy dokumentalne. A jednak to one, te rozmowy, są ważniejsze. ©℗

eprasa.pl 077faefdf7

Pacjent niechciany przez rodzinę. Kto ma się nim zająć po wyjściu ze szpitala?

Grażyna Kuźnik
g.kuznik@dz.com.pl

Trudne sprawy

Rodziny uwięzione w domach podczas pandemii trudno czasem namówić, żeby odebrały ze szpitala krewnych, którzy nie mogą już mieszkać samotnie. Pacjenci tłumaczą, że córka jest zapracowana, ale na pewno po nich przyjedzie. A córka mówi, że jak weźmie sobie na głowę jeszcze matkę, to jej dzieci i mąż w ich mieszkanku powariują. Kończy się tak, że trzeba szukać miejsca w domach opieki.

FOT. 123RF

W pierwszej fali epidemii szpitale naprawdę nie wiedziały, co zrobić z pacjentami po leczeniu

Rodziny uwięzione w domach podczas pandemii trudno czasem namówić, żeby odebrały ze szpitala krewnych, którzy nie mogą już mieszkać samotnie. Pacjenci tłumaczą, że córka jest zapracowana, ale na pewno po nich przyjedzie. A córka mówi, że jak weźmie sobie na głowę jeszcze matkę, to jej dzieci i mąż w ich mieszkanku powariują. Kończy się tak, że trzeba szukać miejsca w domach opieki.

- W czasie pierwszej fali epidemii naprawdę nie wiedzieliśmy, co zrobić z pacjentami, którzy zostali wypisani, a nie miał ich kto odebrać. Zakłady opiekuńcze były zamknięte, nikogo nie mogły przyjmować, a jeśli rodziny zrywały kontakt, byliśmy bezradni – opowiada Dorota Paździora, koordynatorka ds. spraw socjalnych pacjentów w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Katowicach. - Ale podczas drugiej fali ośrodki są już otwarte i możemy z nimi negocjować. To ulga dla szpitala, sytuacja się poprawiła.

Nie trzeba już krewnych błagać na kolanach, żeby zabrali podleczonego, ale wciąż wymagającego stałej opieki pacjenta. Mimo nadal dość skomplikowanej procedury, MOPS-y i ośrodki opieki idą szpitalom na rękę. Czy przez covid pozostawianych w szpitalu seniorów jest więcej? Może, ale to raczej coroczna stała liczba, zmieniły się głównie wymówki.

Kiedy telefony milczą

Typowy pacjent niechciany przez rodzinę ma mało rzeczy albo w ogóle nic. Gdy szpital znajdzie mu miejsce w ośrodku opieki, musi przygotować wyprawkę, bo zakłady liczą na to, że pensjonariusz jakieś zaopatrzenie jednak przywiezie. Tam gdzie trafi, też o wszystko trudno.

- Pielęgniarki wiedzą, kto jest porzucony, o kogo nikt nie pyta i nie zapyta, od razu składają mu coś na boku. Ktoś da ręcznik, ktoś przyniesie koszulę, pacjenci czasem coś zostawiają dla innych, firmy nie odmawiają i wyprawka się zbierze. Tak bez bagażu nikogo nie oddajemy, nie chcemy problemów i jest to też sprawa szacunku dla takiej opuszczonej osoby - dodaje koordynatorka.

Ośrodki też wymagają, żeby pacjent był w miarę sprawny. Określa to tzw. skala Barthel, w której ocenia się dziesięć czynności dnia codziennego. To umiejętność spożywania posiłków, wstawania z łóżka i siedzenie na krześle, czesania się i mycia zębów, korzystania z toalety, kąpieli, chodzenia po powierzchni płaskiej, chodzenia po schodach, ubierania się i rozbierania, kontrolowania moczu i stolca. Nie musi być perfekt, ale jednak pół na pół jest konieczne. Zdarzają się targi, pertraktacje, kwasy.

- No, mieliśmy taki incydent, że nie mogliśmy nigdzie umieścić wypisanego pacjenta, ale to się wyjaśniło, to było tylko takie nieporozumienie – tłumaczy Jarosław Burzawa, rzecznik Szpitala Specjalistycznego w Chorzowie.

Jeśli w szpitalu znajdzie się bezdomny i okaże się, że absolutnie nie może dalej sam egzystować, to wiadomo, że nikt nie wypisze go na ulicę, gdzie dotąd mieszkał. Już wcześniej szpital zabiega o miejsce w ośrodku opiekuńczym, a choćby w noclegowni, sprawa jest jasna, chociaż bardzo trudna. Gorzej, kiedy status pacjenta jest niepewny. Niby seniora przywiozła rodzina, niby zostawiła numer telefonu do kontaktów, ale potem zalega milczenie. Nikt nie odbiera telefonów. I nie wiadomo, czy ze strony familii było to już ostatnie pożegnanie czy może tylko podstęp; krewni wyjechali na urlop i zgłoszą się po seniora za dwa tygodnie. Wcześniej nie ma mowy, wiedzą, że zostawili babcię czy dziadka w dobrych rękach.

To jeszcze nie jest najgorzej, bo zdarza się, że krewny w końcu informuje - nie odbierze wypisanego. Nie może tego zrobić, bo i tak męczy się w domu z dziećmi i pracą zdalną, jeszcze mu brakuje kogoś, komu trzeba pieluchy zmieniać albo zapałki chować. Nikt mu więc na siłę wujka, czy nawet rodzica karetką nie przywiezie i nie wciśnie do mieszkania. Krewny zostaje ze swoim sumieniem, a taki pracownik szpitala, jak koordynator do spraw socjalnych, z nowym zadaniem.

Krewny jak dopust boży

- Nie jestem psychologiem, tylko ekonomistką, więc nie wnikam, co się stało w tej rodzinie - stwierdza Dorota Paździora. - Owszem, namawiam, żeby jednak zająć się seniorem, bo są różne formy pomocy. Nie trzeba koniecznie z nim mieszkać, ale na przykład zapewnić mu pomoc całodobową, domową, pielęgniarską, podpowiadamy jak to sprawnie załatwić, jak ułożyć sprawy finansowe. Przy dobrej woli wszystko da się poukładać.

Jeśli to nie skutkuje, szpital szuka innych krewnych, aż w końcu z pomocą MOPS-u ośrodka opieki. Mimo wszystko nie chodzi o częste przypadki, nawet w czasie pandemii.

- Takie zostawianie było i jest. Najczęściej jednak po udarach, a nie po covidzie. Pacjent wcześnie był samodzielny, po udarze już nie, to jednak szok dla niego i jego rodziny. Czasem bliscy naprawdę nie mogą się nikim zająć, bo sami ledwo dają sobie radę – przyznaje koordynatorka.

Na przykład małżeństwo po 80., kochające, ale schorowane. On dostał udaru, musiał leżeć, wymagał nagle całkowitej opieki. Żona, słabe chucherko, bardzo chciała go mieć w domu i zajmować się nim, ale nie dawala rady nawet przewrócić go na bok i porządnie zająć się sobą. Musiał zostać w szpitalu, trzeba było znaleźć mężowi miejsce w domu opieki. Z drugiej strony są osoby zamożne, które okazują się jedyną rodziną dalekich krewnych i odmawiają zajęcia się ciotką, z którą nie czują się związani.

Tak już jest, że rodziny uboższe częściej odbierają takiego niesprawnego pacjenta, może ze względu na rentę, może na silniejsze rodzinne uczucia. Albo traktują sytuację jako jeszcze jeden dopust boży, który na nich spadł.

Ale zdaniem koordynatorki, nieodebrani to głównie ci, którzy ponoszą konsekwencje własnych błędów życiowych. Słyszy w takich przypadkach od ich dzieci, że ojciec nie przejmował się nimi przez 50 lat, pił, nosiło go po świecie, a teraz mają tatę zabrać do domu i mu usługiwać? Dlaczego? Nie wiadomo, co wtedy powiedzieć.

Ważny każdy serdeczny gest

Wśród porzuconych w szpitalach seniorów przeważają mężczyźni. I to często z nałogiem alkoholowym.

Jedna z pielęgniarek bytomskiego szpitala przy ul. Batorego mówi, że częściej spotyka się z nadopiekuńczością dzieci wobec starszych rodziców, niż z obojętnością. O drobiazgi zaraz skargi, pretensje, grożenie pozwami. Gdyby mogły, to dzieci patrzyłyby personelowi bez przerwy na ręce. I karmiły tę mamę łyżeczką od rana do wieczora.

- Z mojego punktu widzenia, więcej jest dobrych rodziców niż złych. Dzieci odwdzięczają się za miłość – mówi pielęgniarka. - Ale są też dobrzy rodzice, których dzieci wyjechały za granicę. Wciąż dzwonią, pytają, a jednak nie ma kto matki na czas odebrać ze szpitala, zaopiekować się nią w domu, więc seniorzy bardzo boją się wracać do siebie, zresztą czasem nie mogą. To są ci pacjenci płaczący.

Rodzic niedobry nie płacze i na nic nie czeka. Jeśli jest w znośnym stanie, to nie ukrywa, że przegrał życie przez alkohol.

- To są zwykle takie historie, że była praca, żona i dzieci, potem już tylko alkohol, koledzy, meliny, bezdomność. Podleczeni, wracają do tego, co znają albo do ośrodków pomocy. Rzadko mają jakieś refleksje, przyjmują dobre i złe jak leci – stwierdza pielęgniarka.

Alkohol jest taką siłą, że utrudnia umieszczenie podleczonego bezdomnego nawet w noclegowni, gdzie szybko miałby posiłek, ciepło i czyste łóżko.

- Tak, my możemy przyjmować ze szpitali, pod warunkiem, że osoba jest samodzielna i ma ujemny covid, bo u nas dotąd nie było covidu, ale stawiamy warunki – mówią w bytomskiej noclegowni. - W czasie pandemii pensjonariusze są zamknięci cały dzień, alkohol wykluczony. Wyjdzie ktoś po zakupy, wypije, nie ma już po co do nas wracać. Takie zasady są dla niektórych nie do przyjęcia, dlatego mamy wolne miejsca. Prosto ze szpitala nikt do nas jeszcze nie trafił.

Są jeszcze ogrzewalnie, gdzie ostrych warunków nie ma, ale też takich posiłków i wsparcia jak w noclegowni. Ogrzewalnia to wyjście ostateczne dla tych, którzy są jako tako na chodzie i nie mogą zerwać z nałogiem, chociaż do tego azylu również nie można wnosić alkoholu. Gdy szpital ma nieodebranego pacjenta, ale już całkowicie niesamodzielnego, musi szukać miejsca w płatnych domach opieki społecznej lub w zakładach opiekuńczo-leczniczych. Zaczyna się droga cierniowa.

- Do nas od ręki ze szpitala? O nie, do nas są przecież co najmniej półroczne kolejki – dziwią się w jednym z DPS-ów w Rudzie Śląskiej.

Zakład Opiekuńczo-Leczniczy prowadzony przez Centrum Pomocy pod wezwaniem Ducha Świętego w Bytomiu jest bardziej elastyczny.

- Są w życiu bardzo trudne sytuacje, wykazujemy zrozumienie, więc trafiają do nas pacjenci wprost ze szpitali, przekazywani przez rodziny. Teraz mamy ich trochę więcej niż zwykle – mówi dyrektor Centrum Ewa Głódkowska. - Zdarza się, że potem krewni już się nimi nie interesują. A pacjenci, chociaż znajdują się w różnym stanie psychicznym, u nas często dementywnym tęsknią, to da się zauważyć. Dlatego ważny jest każdy serdeczny gest, nawet jeśli wydaje się, że pacjent już nic nie rozumie.

Szpitale cieszą się, że furtki do ośrodków pomocy zostały uchylone i bardzo dbają o dobre z nimi kontakty. Bo inaczej, tragedia. Przecież każde łóżko jest potrzebne i nie mogą w nim zalegać niekochani. Tego medycyna na razie nie leczy.

©℗

eprasa.pl 077faefdf7

Warto poukładać osobiste sprawy

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Problem

Ta historia dała mi do myślenia - opowiada pani Małgorzata. Przede wszystkim, że warto mieć uporządkowane dokumenty. O śmierci samotnego mężczyzny.

Stanisław Cz. umarł 25 listopada 2020 nad ranem w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Opolu. Ok. 5 rano do pani Małgorzaty z Głuchołaz zadzwonił telefon. Nie odebrała, bo kto może dzwonić o tej porze? O 10 ten sam numer zadzwonił ponownie.

- Dzwonił lekarz z informacją, że w ich szpitalu zmarł pan Stanisław, a w dokumentacji medycznej ja jestem wpisana jako jedyna osoba do kontaktu. Proszą, żeby przyjechać i odebrać ciało oraz załatwić wszystkie formalności - wspomina pani Małgorzata. - Mam do niego trochę żalu, że mnie o tym nie uprzedził. Byłam kompletnie nieprzygotowana.

Stanisław Cz., lat 67, nie miał bliskiej rodziny.

- Bardzo miły, kulturalny i ciekawy człowiek - wspomina pani Małgorzata. - Dużo podróżował po świecie. Był przewodnikiem turystycznym, kamperem jeździł za granicę, a na skuterze zwiedzał okolice. Przed laty był w Głuchołazach turystycznie i spodobało mu się tu. Zdecydował się kupić maleńkie mieszkanko w bloku

Poznali się zawodowo, pani Małgorzata pomagała mu załatwić życiową sprawę i została jego pierwszą znajomą w mieście. Dużego kręgu znajomych zresztą nie miał, nawet z sąsiadami nie zawiązał bliższych relacji. Ale panią Małgorzatę odwiedzał, wpadał na kawę do biura, ona zapraszała go czasem na święta do domu. Opowiadał o swoich podróżach. Jej dzieciom pomagał w matematyce.

- Pod koniec września odwiedził mnie ostatni raz w biurze na kawie - opowiada pani Małgorzata. - Potem odezwał się pod koniec października. Zadzwonił z prośbą, żeby mu wykupić receptę, ale poprosił, żeby zakupy zostawić na wycieraczce, bo jest słaby i ma gorączkę. Od razu się domyśliłam, że to może być Covid. Zaczęłam codziennie do niego dzwonić, czy nie potrzebuje czegoś do jedzenia, leków. Nigdy nic nie chciał, skarżył się, że nie może jeść. Czasem tylko prosił o kolejne leki. W końcu zdecydował się zrobić test na koronawirusa i wyszło, że ma Covid. Bałam się o niego, bo mieszkał sam, nikt nawet herbaty nie poda. Naciskałam go, żeby poszedł do szpitala, bo tam jest zawsze lepsza opieka.

W czwartek 19 listopada zadzwonił do swojej „opiekunki" ze szpitala. Dostał silnej gorączki, miał problemy z oddychaniem i wezwał sam karetkę pogotowia. Zabrali go najpierw do szpitala w Nysie, a potem na oddział covidowy szpitala powiatowego w Głuchołazach. W piątek zadzwonił drugi raz. Skarżył się, że źle się czuje. Potem pogotowie zawiozło go do szpitala klinicznego w Opolu. Tam już przestał odbierać telefony. Po czterech dniach zadzwoniła dopiero administracja szpitalna. Stanisław Cz. umarł. Zostały jego zwłoki.

Odebranie zwłok wcale nie było łatwe. Żeby załatwić formalności, uzyskać kartę zgonu, odebrać ciało, trzeba dysponować dowodem osobistym zmarłego. Administracja szpitala w Opolu stwierdziła jednak, że przy Stanisławie Cz. nie ma żadnych dokumentów, portfela, czy jakichkolwiek rzeczy osobistych, nawet kluczy do mieszkania, którymi zamknął dom. Telefonu, z którego dzwonił, także. W szpitalu w Głuchołazach też nic nie zostało. Powiedzieli, że zapakowali wszystko do plastikowego worka i wysłali z karetką do Opola.

- Pan Stanisław zostawił mi kiedyś klucze do swojego mieszkania, tak na wszelki wypadek. Poszłam tam z koleżanką i zaczęłyśmy szukać jego dowodu - wspomina pani Małgorzata. - Znalazłam tylko starą książeczkę wojskową, jakąś nieaktualną legitymację ubezpieczeniową. Z tymi papierami pojechałam do Opola. Wszyscy jednak chcieli ode mnie dowód osobisty.

Sytuacja stała się nieco nerwowa. Stojąc przed wejściem do szpitala pani Małgorzata obdzwoniła kilka szpitalnych miejsc i stanowisk, czy nie mają tych dokumentów.

- Narobiłam zamieszania, ale nic nie znaleźli - wspomina. - W efekcie pani w administracji nie chciała mi wypisać karty zgonu. Zdenerwowałam się, bo przecież wszystkie dokumenty zginęły w szpitalu. Po dwóch godzinach czekania wydali mi dokument i już w urzędzie miejskim załatwiłam akt zgonu. Potem zakład pogrzebowy odebrał ciało ze szpitala.

Pani Małgorzata nie zna historii pana Stanisława, nie wie, w co wierzył, jaką religię praktykował, co dla niego było ważne. Nigdy nie pytała, jak chce zostać pochowany, bo ... o takich sprawach się nie rozmawia. Wspomniał jej tylko kiedyś, że jeździ sam na grób swoich rodziców do Wrocławia, ale nie mówił, na jaki cmentarz. Kobieta zdecydowała się więc skremować zwłoki. Zakład pogrzebowy pojechał z Opola i przywiózł jej urnę z prochami. Szukając z koleżanką dokumentów po zmarłym odkryły w jego mieszkaniu drugi telefon, którym prawdopodobnie posługiwał się w czasie wyjazdów zagranicznych. Koleżanka zamówiła panią Małgorzatę, żeby zadzwonić na jakiś z ostatnich wybieranych numerów.

- Miałam szczęście, bo trafiłam na znajomych pana Stanisława, jego dawnego kolegę z pracy w Białymstoku, który znał go dłużej niż ja - opowiada mieszkanka Głuchołaz. - Powiedział mi, że Stanisław wierzył w Boga, ale nie był praktykujący, więc właściwie każda decyzja o obrządku pogrzebowym będzie dobra. O rodzinie zmarłego znajomy nic nie wiedział. Podpowiedział mi tylko, że jego rodzice leżą na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu. Zadzwoniłam tam, okazało się, że to zamknięty cmentarz, ale w grobie rodziców mogą dochować kolejne ciało. Zamówiłam pogrzeb, poprosiłam o księdza.

Na pogrzeb 3 grudnia pojechali do Wrocławia w czwórkę, razem z urną. Pani Małgorzata, jej dwóch synów i koleżanka. Nikogo więcej.

Już po pogrzebie poszły z koleżanką jeszcze raz do opuszczonego mieszkania. Pomyślały, że trzeba wyrzucić zapasy jedzenia, zanim smród zacznie przeszkadzać sąsiadom. Dużo tego nie było. Wyłączyły prąd, wodę i gaz. Zamknęły mieszkanie. Na drzwiach powiesiły klepsydrę. W ZUS pani Małgorzata przedstawiła faktury na wszystkie wydatki pogrzebowe. Czeka na zwrot pieniędzy.

©℗

REKLAMA 0310006052

Wyobraź sobie miejsce na malowniczym zboczu Równicy, ponad centrum Ustronia, w otoczeniu górskiej przyrody, gdzie polska gościnność i usługi na najwyższym poziomie sprawią, że cudownie się zrelaksujesz jak nigdy dotąd, a wszystkimi zmysłami poczujesz bliskość natury.

- Połączenie relaksu z zabiegami, czyli pakiet regeneracyjny dla osób ceniących spokój
- Nowoczesna rehabilitacja - innowacyjne metody Leczenia
- Nowe oblicze rehabilitacji i odnowy kręgosłupa - zadbaj o siebie po ciężkim dniu pracy
- Relaksacyjne pakiety Wellness & SPA - pozwól sobie na odrobinę przyjemności
- Wspaniałe, pełne atrakcji rodzinne wakacje - spędź ten czas z osobami, które kochasz
- Nowoczesna Strefa AQUA:
  - ✓ Basen kryty z zastosowaniem najnowocześniejszej technologii Grandera.
  - ✓ Jacuzzi wewnętrzne VIRGINIA z jonami srebra - tylko u Nas!
  - ✓ Jacuzzi zewnętrzne HOT SPRING z przepięknym widokiem na góry
  - ✓ Jacuzzi wewnętrzne SIENNA - dające odprężenie i relaks
  - ✓ Strefa saun sauna sucha, infrared, łaźnia parowa
  - ✓ Grota solna

Mazowsze MEDI-SPA

ZADZWOŃ LUB NAPISZ I ZAPYTAJ O OFERTĘ:
Mazowsze Medi SPA, tel. 33 857 72 71
e-mail: mazowsze@mazowszemedispa.com
www.mazowszemedispa.com

REKLAMA 0010014330

eprasa.pl 077faefdf7

Tomasz Szymczyk
t.szymczyk@dz.com.pl

Rozmowa

Na Śląsku granica II RP była sztuczna

„Wymazana granica. Śladami II Rzeczpospolitej" to jedna z najnowszych propozycji wydawnictwa Czarne. Autor, reporter Tomasz Grzywaczewski, wybrał się w wędrówkę śladami przedwojennej polskiej granicy. Odwiedził też śląskie miasta.

FOT. KAJA GRZYWACZEWSKA

W Polsce, ale i na Kresach wciąż żyje wiele osób pamiętających przedwojenną granicę

Tytuł Pana książki wydaje się trochę przewrotny. Oczywiście, tych granic formalnie już nie ma, choć czasem stanowią granice województw, powiatów czy obwodów, ale chyba, co ważniejsze, w wielu miejscach ta granica istnieje nadal mentalnie?

Wspólnie z redaktorem zdecydowaliśmy się na „wymazaną", po to, żeby pokazać, że ta granica nie zniknęła w sposób naturalny, a została brutalnie zniszczona w wyniku agresji dwóch totalitaryzmów. Mimo hekatomby II wojny światowej ta granica wciąż tkwi w pamięci świadków historii, którzy widzieli tę granicę na własne oczy, ale również młodego pokolenia. To nie jest tak, że historię można odciąć grubą kreską i żyć tylko teraźniejszością i przyszłością. Historia ma znaczenie i cały czas na nas oddziałuje. Chyba właśnie dlatego ta granica, mimo że została brutalnie wymazana, to jednak nie do końca. To dziedzictwo cały czas istnieje.

Skąd w ogóle pomysł, żeby wybrać się w reporterską wędrówkę śladem przedwojennej polskiej granicy?

Kiedyś trafił w moje ręce reprint mapy fizycznej II RP z 1939 roku. Uderzyły mnie wtedy dwie rzeczy. Po pierwsze, II RP była pod kątem terytorialnym państwem całkowicie odmiennym od dzisiejszej Polski. Pokrywał się tylko fragment południowej granicy. Oczywiście, mamy poczucie ciągłości politycznej, historycznej, natomiast terytorialnie to są dwa różne twory. Po drugie, granica II RP przecinała całą galaktykę etnograficznych, kulturowych i narodowych mikrokosmosów. To Kaszuby, Śląsk, Zaolzie, Wołyń, Polesie, północna Białoruś i Litwa. Pomyślałem, że wędrując tą granicą, będzie można opowiedzieć o wielonarodowym dziedzictwie II RP i o Europie Środkowej, gdzie spotykają się kultury, narody i cywilizacje. Białoruski historyk, dr Ihor Melnikau, wspominał, że granica między II RP a Związkiem Radzieckim była nie tylko granicą państwową, ale i granica cywilizacji.

I to chyba widać po latach. Kiedy Ukraińcy protestowali na Majdanie, to najsilniej chęć zmian manifestowano na zachodzie Ukrainy, czyli na naszych dawnych Kresach. A kiedy w zeszłym roku obserwowaliśmy sytuację na Białorusi, to też najbardziej zaangażowana była Grodzieńszczyzna.

Tak, to prawda. Na Białorusi powszechnie mówi się, że podział na wschodnią i zachodnią Białoruś dokładnie pokrywa się z dawną granicą II RP. Część zachodnia jest bardziej prozachodnia, prowolnościowa i antyłukaszenkowska. Część wschodnia jest bardziej zsowietyzowana i patrząca w stronę Rosji. Na Ukrainie rzeka Zbrucz też oddziela wyraźnie Ukrainę Zachodnią od Ukrainy Centralnej. Granica zniknęła, ale te podziały nadal są.

Polska po wojnie przesunęła się na zachód i przedwojenna granica polsko-niemiecka leży w granicach jednego państwa. Granica wschodnia dziś znajduje się na Ukrainie, na Białorusi, na Litwie. Jakie jest do niej dzisiaj podejście obywateli tamtych państw?

Oczywiście, jest to bardzo zróżnicowane i trudno wygłosić jedną opinię. Myślę, że najmniej emocji ta granica wzbudza na Białorusi. Uważam, że Białorusini, jeśli chodzi o naszych sąsiadów, są najbardziej życzliwi Polsce. My też z Białorusią nie mamy poważnych zaszłości politycznych. Na Litwie był bardzo poważny konflikt, a Polska traktowana była jako okupant. Z kolei na Ukrainie ogromnym problemem jest rzeź wołyńska, do odpowiedzialności za którą Ukraińcy się nie przyznają i traktują Ukraińską Powstańczą Armię jak zwykłą partyzantkę. Białorusini na tę granicę patrzą tak, że jest ona trochę wspólna. Jest taka postać Sergiusza Piaseckiego, przedwojennego przemytnika, awanturnika, również szpiega i pisarza. Dziś w Polsce jest postrzegany jako pisarz polski, ale jest też odkrywany współcześnie przez Białorusinów i traktowany jako pisarz białoruski czy białorusko-polski, taki człowiek pogranicza. Najnowsza płyta Pita Paułała, muzyka legendarnej grupy N.R.M., jest oparta właśnie na „Kochanku Wielkiej Niedźwiedzicy" Piaseckiego, micie pogranicza i tych awanturniczych opowieści. Można więc tworzyć coś wspólnego. Na Litwie jest to trudniejsze. Litwa nie stosuje się do przepisów dotyczących pisowni polskich nazwisk czy podwójnych nazw miejscowości. Można też zaobserwować wzajemną nieufność Polaków do Litwinów i Litwinów do Polaków. Mieliśmy z żoną okazję wędrować z pielgrzymką, która idzie z Suwałk do Wilna. W pewnym momencie pielgrzymi na rzece Mereczance w Oranach przekraczają dawną granicę II RP i to taki szok kulturowy. Po jednej stronie ziemie całkowicie litewskie, gdzie w ogóle nie ma Polaków i ta polska pielgrzymka nie wywołuje żadnych emocji. Po drugiej stronie są tereny zamieszkałe przez Polaków i pojawiają się stoły pełne jedzenia i wszyscy po polsku pozdrawiają pielgrzymów. Tak jakby te dwa światy – polski i litewski – w ramach jednego państwa funkcjonowały nie ze sobą, ale obok siebie. Choć, na szczęście, w ostatnich latach podejmowanych jest coraz więcej prób polsko-litewskiego dialogu i pojednania.

Zagląda Pan również na Śląsk. Ta granica tutaj była dziwna o tyle, że często wytyczano ją sztucznie między domami. Jest w książce m.in. o kopalni Makoszowy, która znalazła się w Niemczech, ale jej granica biegła wzdłuż ogrodzenia zakładu.

Ta granica rzeczywiście była niezwykle skomplikowana. Nie było chyba drugiego regionu, który byłby w tak sztuczny sposób podzielony i który aż tak bardzo dzieliłby ludzi, którzy wcześniej mieli wspólną tożsamość. Wyznaczenie tej linii było tutaj niezwykle trudne. W Niemczech pozostali Polacy, a w Polsce Niemcy, a gros osób czuło się w ogóle Ślązakami i ta granica była dla nich czymś sztucznym. Na Śląsku też doszło do tragedii w 1945 roku, nie wiem, czy to powszechna wiedza w Polsce. Mężczyźni byli wywiezieni na Wschód, kobiety były gwałcone. W Polsce chyba bardziej jest to kojarzone z Mazurami choćby przez „Różę" Smarzowskiego. Ta granica przyniosła tutaj wtedy terror. Ojciec jednej z bohaterek pomagał pracującym w kopalni jeńcom radzieckim, przynosząc im jedzenie, a po wkroczeniu Sowietów został aresztowany i wywieziony. Do domu nigdy nie wrócił – zmarł w wagonie bydlęcym kilkadziesiąt kilometrów od domu. Ta granica w ogóle nie uwzględniała śląskiej mozaiki tożsamościowej. Jej powstanie podzieliło Górnoślązaków, a jej zniknięcie przyniosło wielkie cierpienie.

Dość nieoczekiwanie chyba spotkanie z dawną granicą polsko-niemiecką wyglądało za to pod Raciborzem. Okazało się, że w wiosce po dawnej polskiej stronie słuchano na festynie disco polo, a nieco dalej, ale w wiosce, która przed wojną była już w Niemczech, podobnej muzyki, ale po niemiecku.

(Śmiech). Ja pochodzę z Łodzi i jestem człowiekiem z Kongresówki. Nie bardzo wyobrażałem sobie, aby w takiej kategorii cokolwiek mogło z disco polo konkurować. Aż nagle przyjeżdżam na to pogranicze Śląska i Opolszczyzny i pojawia się niejaki Tobi z Monachium, który serwuje „disco Deutschland" z podobnym poziomem artystycznym i przekazem, ale w zupełnie innym języku. Ten przykład pokazuje też, że współczesna Polska ma wiele swoich odcieni małych ojczyzn, które funkcjonują. Na szczęście następuje powrót do lokalności.

To chyba pokazuje też historia kaszubsko-ukraińskiego małżeństwa, które spotkał Pan w jednej z miejscowości na Pomorzu.

To piękny przykład i cieszę się, że udało mi się go odnaleźć. Ania jest Kaszubką z dziada pradziada, Orest z kolei Ukraińcem, którego rodzina trafiła na Kaszuby w wyniku zbrodniczej akcji Wisła. Ich ślub odbywał się w cerkwi, która mieści się w dawnym kościele ewangelickim. Przed cerkwią czekał na nich szpaler – po jednej stronie druhny w strojach kaszubskich, po drugiej drużbowie w strojach ukraińskich. Na weselu był specjalnie przygotowany śpiewnik, gdzie były i piosenki ukraińskie, i kaszubskie. A oboje czują się też Polakami. Myślę, że to warto powiedzieć, że tożsamość lokalna musi się wykluczać z tożsamością narodową.

Czy te granice II RP można dzisiaj wykorzystywać nie tylko tożsamościowo, ale i turystycznie?

Myślę, że to dobry materiał na markę turystyczną. Na Śląsku pojawił się taki pomysł szlaku dawną granicą. W Rybniku, w Stodołach, które były już wioską po stronie niemieckiej, jest budynek, gdzie mieszkały rodziny celników, i tam postawiona jest mała budka strażnicza i tablica z informacją, że tu była granica. Myślę, że jak najbardziej jest w tym potencjał. Książka zaczyna się od repliki słupa granicznego w Dębkach nad Bałtykiem. Tam też jest informacja o granicy i tam też jest pomysł na stworzenie szlaku śladem pogranicza.

Jeśli chodzi o nieistniejące granice, to mamy też dawne granice państw zaborczych, które też są nadal w wielu miejscach widoczne i wciąż oddziałują na ludzi. Nie korciło Pana przy okazji?

Tak, jest przecież nawet słynny Trójkąt Trzech Cesarzy. Trochę mnie korciło i wiem, że te granice w niektórych miejscach są jeszcze silniejsze niż granice II RP.

Jak Sosnowiec i Katowice, czyli Zagłębie i Śląsk.

Właśnie. W moich rozmowach z bohaterami książki na Śląsku to właśnie się pojawiło. Granica II RP, owszem, była, ale była sztuczna, zniknęła i nie pozostawiła głębokich podziałów, ale że prawdziwą granicą światów była granica między Zagłębiem a Śląskiem (czyli wcześniejsza między Rosją a Prusami – red.). Dzisiaj oba regiony są mylone i to doprowadza i Ślązaków, i Zagłębiaków do pasji. Tak, te granice zaborcze są bardzo mocne. Trochę mnie to korciło. Zobaczymy, może w przyszłości? W tej książce nie chciałem już mieszać tych rzeczy, bo i tak jest tu bardzo dużo różnorodności.

Wracając jeszcze na moment do książki – trochę szkoda, że nie ma w niej zdjęć.

To prawda, ale taki jest format wydawniczy Wydawnictwa Czarne, które nie umieszcza w książkach zdjęć. Powstała jednak strona internetowa www.granice2rp.pl. To strona z galerią fotografii z granic i wszystko można tam zobaczyć.

KSIĄŻKA

Książkę „Wymazana granica. Śladami II Rzeczypospolitej" wydało Wydawnictwo Czarne. Autor (urodzony w 1986 r.) to reporter i pisarz, autor m.in. książek „Granice marzeń" czy „Przez dziki Wschód", laureat m.in. Kryształowej Karty Polskiego Reportażu.

eprasa.pl 077faefdf7

REKLAMA 0010032013

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

ogłasza

drugi przetarg ustny, nieograniczony na oddanie w najem lokalu użytkowego, położonego w Piekarach Śląskich przy ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego 26

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:
- lokal użytkowy o pow. 124,20 m^2, położony jest w budynku nr 26 przy ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Piekarach Śląskich,
- budynek położony przy ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego 26 znajduje się na nieruchomości oznaczonej działką nr 493/36, ark 11-1, obręb Piekary Wielkie, o powierzchni 0,0527 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako tereny mieszkaniowe (B), dla której w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach prowadzona jest księga wieczysta KW nr GL1T/00043528/9, dział III i IV księgi wieczystej wolny od wpisów,
- własność: Gmina Piekary Śląskie.

Opis nieruchomości:

Lokal użytkowy położony jest na parterze budynku mieszkalnego nr 26 przy ulicy Prymasa Stefana Wyszyńskiego 26. Lokal użytkowy składa się z ośmiu pomieszczeń w tym trzech WC. Lokal użytkowy będący przedmiotem najmu wyposażony jest w instalację elektryczną oraz wodno - kanalizacyjną. Wejście do lokalu znajduje się od frontu budynku.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie, przyjętego Uchwałą Nr LIII/630/18 Rady Miasta Piekary Śląskie z dnia 28 czerwca 2018 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie dla obszaru Szarlej – etap I teren, na którym zlokalizowana jest przedmiotowa działka oznaczony jest symbolem **21 - MWU – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej.** Przeznaczenie podstawowe: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, usługi (za wyjątkiem usług z zakresu opieki zdrowia i pomocy społecznej, edukacji, oświaty na terenach oznaczonych na rysunku plany symbolami 7 - MWU, 9 – MWU). Przeznaczenie uzupełniające: garaże podziemne i wielopoziomowe.

Przedmiot przetargu:

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy o powierzchni 124,20 m^2, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowej, usługowej lub gastronomicznej (z wyłączeniem usług bankowych, ubezpieczeniowych, finansowych i pocztowych).

Okres najmu:

Umowa najmu zostanie zawarta na czas nieoznaczony, z możliwością trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Wywoławcza wysokość czynszu najmu wynosi 1.200,00 zł netto miesięcznie.

Do kwoty netto zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych, co w niniejszym postępowaniu określa się na kwotę 20,00 zł.

Wylicytowany miesięczny czynsz najmu płatny jest z góry w terminie do 20-go każdego miesiąca.

Wysokość czynszu może być co roku podwyższana o procentowy wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS na koniec roku kalendarzowego.

Wysokość czynszu najmu ustalona w przetargu zostanie podwyższona o 20% w przypadku prowadzenia działalności handlowej, której przedmiotem jest sprzedaż wyrobów o zawartości alkoholu powyżej 18%.

Wadium w wysokości 240,00 zł należy wnosić w pieniądzu przelewem na konto PKO Bank Polski S.A., numer konta: 05 1020 2313 0000 3402 0556 3525 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 lutego 2021 roku. Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania (wpływu) środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Piekary Śląskie. W tytule przelewu wadium należy obowiązkowo podać: przetarg lokal użytkowy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 26.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra zostanie zaliczone na poczet pierwszej wpłaty za czynsz najmu. Osobom, które przetargu nie wygrają wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra od zawarcia umowy najmu.

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w wyznaczonym terminie i wymaganej wysokości oraz przedłożą Komisji przetargowej w dniu przetargu w chwili jego rozpoczęcia, nie później jednak niż przed rozpoczęciem licytacji następujące dokumenty:
- w przypadku osób fizycznych – dowód tożsamości,
- w przypadku osób prawnych, podmiotów gospodarczych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej – aktualny odpis z właściwego dla danego podmiotu rejestru (ważny 6 miesięcy przed dniem przeprowadzenia przetargu), pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,
- osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą zobowiązane będą do potwierdzenia danych zawartych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej,
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu oraz z warunkami umowy najmu i nie wnoszeniu uwag i zastrzeżeń,
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- oświadczenie o nieposiadaniu zaległości finansowych – w tym o charakterze cywilnoprawnym lub podatkowym – wobec Gminy Piekary Śląskie lub jej jednostek organizacyjnych,
- zaświadczenie o niezaleganiu z opłatami czynszowymi wystawione przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Piekarach Śląskich (ważne 1 miesiąc przed dniem przeprowadzenia przetargu),
- oświadczenie oferenta, o zapoznaniu się z informacją w zakresie przetwarzania danych osobowych.

Pełnomocnicy osób fizycznych oraz osoby fizyczne umocowane do działania w imieniu osób prawnych winne przedstawić pisemne pełnomocnictwo upoważniające do działania na każdym etapie postępowania przetargowego lub dokument, z którego będzie wynikał sposób reprezentacji podmiotu.

Brak jednego z ww. dokumentów stanowi podstawę niedopuszczenia oferenta do uczestnictwa w przetargu.

Jeżeli osoba ustalona jako Najemca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Terminy przeprowadzonych przetargów:
- pierwszy przetarg ustny, nieograniczony przeprowadzono w dniu 2 września 2020 roku.

Z warunkami umowy najmu można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, ul. Bytomska 92, pokój 208 oraz na stronie internetowej: www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia" - „Przetargi dotyczące nieruchomości" - „Najem"

Przetarg odbędzie się w dniu 2 marca 2021 roku o godzinie 11:00 w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92, sala 207 (II piętro).

Prezydent Miasta Piekary Śląskie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów będących podstawą odwołania przetargu.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej – pokój 208, tel. 32 39 39 343, fax 32 39 39 352

Ogłoszenie opublikowane zostało na stronie internetowej www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia" - „Przetargi dotyczące nieruchomości" - „Najem"

REKLAMA 0010031997

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

OGŁASZA

drugi przetarg ustny, nieograniczony na oddanie w najem lokalu użytkowego, położonego w Piekarach Śląskich przy ulicy Papieża Jana Pawła II 59

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości:
- lokal użytkowy o pow. 125,30 m^2, w tym powierzchnia lokalu 94,33 m^2 oraz powierzchnia piwnicy 30,97 m^2, położony jest w budynku nr 59 przy ulicy Papieża Jana Pawła II w Piekarach Śląskich,
- budynek położony przy ulicy Papieża Jana Pawła II 59 znajduje się na nieruchomości oznaczonej działkami nr 741/64 i nr 737/64, ark. 3- 9 i 3 - 8, obręb Piekary Wielkie, o łącznej powierzchni 0,1220 ha, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako tereny zabudowy mieszkaniowej (*B – 0,1220 ha)*, dla której w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach prowadzona jest księga wieczysta nr GL1T/00046596/7,
- własność: Gmina Piekary Śląskie.

Opis nieruchomości:

Lokal użytkowy położony jest na parterze budynku nr 59 przy ulicy Papieża Jana Pawła II. Wyposażony jest w następujące instalacje: elektryczną oraz wodno-kanalizacyjną. Powyższy lokal użytkowy składa się z dwóch pomieszczeń oraz korytarza. Jedno z dużym oknem wystawowym oraz zapleczem. Stolarka drzwiowa aluminiowa. Na zapleczu okna PCV, od frontu okna metalowe. Wejście do lokalu znajduje się od strony chodnika ul. Papieża Jana Pawła II. Lokal do remontu.

Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie, przyjętego Uchwałą Nr LIII/517/06 Rady Miasta w Piekarach Śląskich z dnia 31 maja 2006 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Piekary Śląskie w obszarze pierwszym teren, na którym zlokalizowane są przedmiotowe działki, oznaczony jest symbolem **C 64MW – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.** Przeznaczenie podstawowe: tereny pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną wraz z niezbędnymi obiektami i urządzeniami towarzyszącymi. Przeznaczenie uzupełniające: tereny usług, handlu i administracji, tereny urządzeń transportu samochodowego: parkingi, zespoły murowanych garaży dla samochodów osobowych w ilości nie mniej niż 10 boksów, wielopoziomowych garaży nadziemnych i podziemnych realizowanych wyłącznie w powiązaniu z inwestycją zgodną z przeznaczeniem podstawowym terenu lub jako uzupełnienie istniejącego zagospodarowania terenu.

Przedmiot przetargu:

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy o powierzchni 125,30 m^2, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowej, usługowej lub gastronomicznej (z wyłączeniem usług bankowych, ubezpieczeniowych, finansowych i pocztowych).

Okres najmu:

Umowa najmu zostanie zawarta na czas nieoznaczony, z możliwością trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia.

Wywoławcza wysokość czynszu najmu wynosi 680,00 zł netto miesięcznie.

Do kwoty netto zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki.

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych, co w niniejszym postępowaniu określa się na kwotę 10,00 zł.

Wylicytowany miesięczny czynsz najmu płatny jest z góry w terminie do 20-go każdego miesiąca.

Wysokość czynszu może być co roku podwyższana o procentowy wskaźnik inflacji ogłaszany przez GUS na koniec roku kalendarzowego.

Wysokość czynszu najmu ustalona w przetargu zostanie podwyższona o 20% w przypadku prowadzenia działalności handlowej, której przedmiotem jest sprzedaż wyrobów o zawartości alkoholu powyżej 18%.

Wadium w wysokości 136,00 zł należy wnosić w pieniądzu przelewem na konto PKO Bank Polski S.A., numer konta: 05 1020 2313 0000 3402 0556 3525 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 lutego 2021 roku. Za datę wniesienia wadium uważa się datę uznania (wpływu) środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Piekary Śląskie. W tytule przelewu wadium należy obowiązkowo podać: przetarg lokal użytkowy ul. Papieża Jana Pawła II 59.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet pierwszej wpłaty za czynsz najmu. Osobom, które przetargu nie wygrają, wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem trzech dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygra od zawarcia umowy najmu.

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium w wyznaczonym terminie i wymaganej wysokości oraz przedłożą Komisji przetargowej w dniu przetargu w chwili jego rozpoczęcia, nie później jednak niż przed rozpoczęciem licytacji następujące dokumenty:
- w przypadku osób fizycznych – dowód tożsamości,
- w przypadku osób prawnych, podmiotów gospodarczych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej – aktualny odpis z właściwego dla danego podmiotu rejestru *(ważny 6 miesięcy przed dniem przeprowadzenia przetargu)*, pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot,
- osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą zobowiązane będą do potwierdzenia danych zawartych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej,
- oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu oraz z warunkami umowy najmu i nie wnoszeniu uwag i zastrzeżeń,
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- oświadczenie o nieposiadaniu zaległości finansowych – w tym o charakterze cywilnoprawnym lub podatkowym – wobec Gminy Piekary Śląskie lub jej jednostek organizacyjnych,
- zaświadczenie o niezaleganiu z opłatami czynszowymi wystawione przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Piekarach Śląskich *(ważne 1 miesiąc przed dniem przeprowadzenia przetargu),*
- oświadczenie oferenta, o zapoznaniu się z informacją w zakresie przetwarzania danych osobowych.

Pełnomocnicy osób fizycznych oraz osoby fizyczne umocowane do działania w imieniu osób prawnych winni przedstawić pisemne pełnomocnictwo upoważniające do działania na każdym etapie postępowania przetargowego lub dokument, z którego będzie wynikał sposób reprezentacji podmiotu.

Brak jednego z ww. dokumentów stanowi podstawę niedopuszczenia oferenta do uczestnictwa w przetargu.

Jeżeli osoba ustalona jako Najemca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Terminy przeprowadzonych przetargów:
- pierwszy przetarg ustny, nieograniczony przeprowadzono w dniu 2 września 2020 roku.

Z warunkami umowy najmu można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, ul. Bytomska 92, pokój 208 oraz na stronie internetowej: www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia" - „Przetargi dotyczące nieruchomości" - „Najem"

Przetarg odbędzie się w dniu 2 marca 2021 roku o godzinie 12.00 w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92, sala 207 (II piętro).

Prezydent Miasta Piekary Śląskie zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów będących podstawą odwołania przetargu.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej – pokój 208,
tel. 32 39 39 343, fax 32 39 39 352

Ogłoszenie opublikowane zostało na stronie internetowej www.biznes.piekary.pl - zakładka „Ogłoszenia" - „Przetargi dotyczące nieruchomości" - „Najem".

eprasa.pl 077faefdf7

Miss Polski: Bardzo lubię mieć zajęty czas. Życzcie mi tego!

Ola Szatan
ola.szatan@polskapress.pl

Miss Polski

Jak wyglądały kulisy wyborów miss? Czym jest dla niej Śląsk? Dlaczego pokochała konie i co sprawiło, że zmieniła studia? O pasjach (w tym robieniu na drutach) mówi Anna-Maria Jaromin, 22-latka z Katowic, która została Miss Polski 2020.

Finał konkursu Miss Polski 2020 po raz pierwszy odbył się bez udziału publiczności. Jak wspominasz konkurs i przygotowania do niego?

Było to trochę inne przeżycie. Natomiast same przygotowania do konkursu były łatwiejsze. Zajęcia na uczelni miałam w formie online, więc zajmowało mi to mniej czasu niż normalnie. Mogłam się więc przygotować. Zgrupowanie też przebiegało troszkę inaczej, bo nie miałyśmy żadnych wycieczek, wyjazdów, tak jak w poprzednich latach bywało. Wszystko odbywało się w hotelu. A finał? Czułyśmy się w zasadzie jak na próbie. Na pewno fajniej byłoby z publicznością, czując wsparcie tych widzów. Ale i tak było super. Jestem bardzo wdzięczna, że to się w ogóle odbyło. Na pewno będę ten konkurs wspominać bardzo dobrze.

Od kogo odebrałaś pierwsze gratulacje, gdy już jupitery w studiu zgasły?

Zadzwoniłam do mamy. Rodzice byli pierwsi, chociaż tak płakałam, że nie mogliśmy za bardzo ze sobą porozmawiać. Ale słyszałam, że mi gratulują.

Kto był pierwszą osobą, która podpowiedziała taki kierunek, lub wręcz zaprowadziła cię na pierwszy konkurs piękności?

Mój tata. Ale to nie było tak, że wysłał mnie na konkurs. Kiedy byłam małą dziewczynką, a w telewizji były wybory miss, to je oglądaliśmy. Bardzo mi się to podobało, chociaż wtedy to były dla mnie tylko ładne panie w ładnych sukienkach, które były królewnami, bo dostawały koronę. Temat potem się urwał. I tak naprawdę ja to wymyśliłam, gdy miałam już 18 lat. Chciałam spróbować i zaciągnęłam rodziców, bo potrzebowałam zgody. Początkowo nie chcieli, ale ostatecznie się zgodzili.

Obawiali się, że ten świat za bardzo cię pochłonie?

Robili to, co robią normalni rodzice. Bali się, że ich małej córeczce coś może się stać i ktoś zrobi mi krzywdę. To był bardziej tego typu strach niż to, że się zmienię. Na szczęście nic się nie zmieniłam, zostałam, jaka byłam.

Miss Polski 2020 to już kolejny tytuł w twojej karierze. Znasz już smak zwycięstwa w konkursie piękności. Jak wspominasz to pierwsze w Queen of Poland?

Też bardzo dobrze, chociaż wtedy byłam rzucona na głęboką wodę. Nie miałam zielonego pojęcia, jak to wszystko wygląda, co muszę ze sobą mieć? Nie potrafiłam pozować do zdjęć, w szpilkach wcześniej chodziłam parę razy, po domu. Dopiero na miejscu zobaczyłam, jak to się dzieje. I tym bardziej cieszyłam się, gdy wygrałam. To był dla mnie szok i szczęście.

Wtedy poczułaś, że to dobry kierunek dla Ciebie?

Szczerze mówiąc nie. Po pierwszych konkursach mówiłam, że to nie dla mnie, za duży wysiłek. Tak się tylko wydaje, że pięknie wyglądamy i tyle. A z tym wiąże się naprawdę sporo ciężkiej pracy. Jest mało snu, a codziennie trzeba wyglądać pięknie. Dlatego mówiłam, że to już ostatni konkurs i więcej się w to nie bawię. A po 2-3 miesiącach, do pół roku, chęć wracała. I praktycznie co roku w czymś brałam udział.

W twoim życiorysie jest miejsce na konie, pojawiła się m.in. siatkówka, drużyna cheeleaderek w podstawówce, interesowałaś się baletem... Co było tym największym konikiem?

Konie, oczywiście! Do tej pory to najlepsza rzecz na świecie dla mnie. Mimo że czasami miałam przerwy, to za każdym razem wracałam, zła na siebie, że pozwoliłam na to. Teraz znowu zdarzyła się przerwa z powodu konkursu, ale gdy tylko wszystko się uspokoi, to dzwonię do mojej trenerki i umawiam się na trening!

Konie cię uspokajają?

Też, aczkolwiek bardzo dużo pomagają mi także w pracy nad sobą. Nad cechami charakteru, których nie lubię. Przy koniach uczę się wszystko kontrolować. Nie nakręcać się. Bo wiem, że jak siedzę na koniu, a coś nie wychodzi i ja się zbyt zdenerwuję, to ten koń również się zdenerwuje. I wtedy nic już nie wyjdzie. Uczę się tego, że pomimo iż coś idzie nie po mojej myśli, to ja muszę być spokojna, by móc to poprawić.

FOT. IGOR DROZDOWSKI

22-letnia Anna-Maria Jaromin w znakomitym stylu wygrała konkurs Miss Polski 2020

A robienie na drutach? Odkryłaś je w trakcie wiosennego lockdownu.

To też trenuje moją cierpliwość. Kiedy byłam mała, moja babcia uczyła mnie robić na szydełku. Ale wtedy całkiem nie miałam cierpliwości i nic nie wychodziło. Potrafiłam zrobić tylko sznurek na szydełku. Kiedy nastał lockdown, to mama rozwiązywała głównie krzyżówki, które w końcu jej się znudziły. Stwierdziła więc, że wróci do robienia na drutach, czym zajmowała się już, gdy była młoda. Pomyślałam: „może ja też spróbuję?". Nie lubię siedzieć za długo przed komputerem. A gdy mam siedzieć przed telewizorem i oglądać tylko seriale, to też szybko czuję się znudzona. Powiedziałam więc mamie, by mnie nauczyła. Będziemy miały wspólną pasję.

Anna-Maria Jaromin brała już udział w wyborach Miss Polski. Była finalistką w 2018. Wówczas koronę zdobyła Olga Buława

To kiedy pierwszy sweterek będzie gotowy?

Mam nadzieję, że jak najszybciej. Gdy tylko mój plan zajęć Miss Polski się uspokoi, to siadam w domu i staram się ten pierwszy sweter zrobić. Będę się na pewno chwalić, jak mi wyjdzie. Jak nie, to pewnie przemilczę (śmiech).

Pochodzisz z Katowic. Jesteś lokalną patriotką?

Myślę, że tak. Zostałam też tak wychowana. Pochodzę z typowo śląskiej rodziny, mój tata pracował na „grubie", mój brat tak samo. To od małego jest we mnie i zawsze chętnie wracam na Śląsk. A gdy jestem gdzieś w Polsce, to każdy zwraca mi uwagę, że mam akcent i bardzo to słychać.

Śląskie potrawy potrafisz przyrządzać?

Ja, niestety, jestem średnią kucharką, muszę się przyznać. Ale ostatnio nauczyłam się robić kluski, z mamą oczywiście. Na rolady jeszcze przyjdzie pora. Ale jestem fanką naszej lokalnej kuchni!

Brałaś udział w konkursie Miss Polski 2018, wówczas się nie udało. Wspominałaś, że tamten konkurs pomógł ci wyciągnąć wiele wniosków. I wprowadzić zmiany do życia.

Wtedy bardzo dobrze zrozumiałam, że nie mogę robić w życiu tego, czego nie lubię. Dzięki temu na przykład zmieniłam kierunek studiów. Dwa miesiące po konkursie byłam już na innej uczelni. Zrozumiałam, że ten konkurs jest czymś, co bardzo lubię i chcę dalej to robić. A poprzednia uczelnia to jednak nie było to...

Co studiowałaś?

Finanse menedżerskie. A ja jestem mimo wszystko trochę zbyt „żywą" osobą. Lubię robić dużo rzeczy naraz. Siedzenie w jednym miejscu i liczenie to dla mnie coś ciężkiego, mimo wszystko. Po co mam kończyć ten kierunek, skoro potem i tak poszłabym na coś innego? Stwierdziłam, że przerwę to w połowie i nie będę marnować czasu.

Studiujesz obecnie bezpieczeństwo wewnętrzne. Specjalizacją, którą wybrałaś, jest psychokryminalistyka. Skąd taki wybór?

Bardzo mnie to interesowało. Już w liceum myślałam, by pójść na taki kierunek, ale wtedy się wahałam. Może jednak wybrać coś spokojniejszego... Obecny kierunek studiów to dla mnie totalny strzał w dziesiątkę.

Zamierzasz napisać książkę, która ma pomóc innym kandydatkom w konkursach piękności.

To będzie poradnik, oparty o moje doświadczenia. Co robić, a czego nie? Jak się pokazywać? Co ze sobą wziąć? Kiedy jechałam pierwszy raz na zgrupowanie, to połowę rzeczy musiał dowieźć mi tata.

Jak wygląda Miss Polski 2020 „po godzinach"? W domowym zaciszu? Szpilki czy dresy?

Zazwyczaj są to legginsy, bluza, jakieś ciepłe skarpety, zrobione przez moją mamę na drutach. Bez makijażu.

©℗

Marek Szołtysek
redakcja@dz.com.pl

CHUDA KROWA

Felieton

W życiu są lata tłuste a potem chude. Zawsze w tej kolejności. To powiedzonko pochodzi z historii o Józefie Egipskim, co opisuje Biblia. Otóż faraonowi przyśniły się chude krowy, które choć zjadły krowy tłuste, to nadal pozostały chude. Józef, wyjaśniając ten sen, sugerował, by w tłustych latach dobrobytu nie iść w konsumpcję, ale oszczędzać na lata chude. To ciekawe zagadnienie. Kiedyś Franek - przedwojenny strażnik graniczny, opowiadał, że w latach międzywojennych miał fajną robotę na strażnicy między wówczas polskim Knurowem a niemieckimi Gliwicami. Fanek miał wysoką pensję, służbowe mieszkanie, rower i psa. Wówczas sądził, że to normalne życie, ale gdy miał 40 lat, żonę i troje dzieci, zaczęła się druga wojna światowa. Jednego dnia stracił wszystko i jeszcze zamknęli go w Auschwitz. Natomiast Antoni w tych samych latach miał dobrą robotę w firmie górniczej w Katowicach. Dostał umeblowane służbowe mieszkanie w centrum miasta. Gdy jego rodzina spod Rybnika żyła w małym domku z drewnianym haźlem w ogrodzie, on miał wykafelkowaną ubikację i łazienkę, wielki balkon oraz ogródek, w którym ku zadziwieniu rodziny nie uprawiał warzyw, ale kwiatki. On jednak też we wrześniu 1939 musiał to mieszkanie natychmiast opuścić dla hitlerowskiego urzędnika - bo wojna Antoniemu przyniosła lata chude. Gdy przysłuchiwałem się Frankowi i Antoniemu, to zauważyłem, że oni przykładowo w 1935 wcale nie uważali, że mają lata tłuste. Może więc się też spytajmy, czy dla nas rok 2020 i 2021 to lata chude? A może to ciągle jeszcze są lata tłuste? Zawsze jednak problem polega na tym, że nie wiemy kiedy jakie lata są? Czy zatem może być jeszcze gorzej? A takie myśli przyszły mi do głowy, kiedy niedawno słyszałem wypowiedź ministra finansów, który zachęcał, byśmy nie dusili tych naszych oszczędności na kontach bankowych, w domowych skarbonkach czy w skarpetach. Zachęcał do inwestycji i zwiększonej konsumpcji. Tylko uwaga! Minister ma w tym co mówi swój interes. Chce polepszyć gospodarkę przez naszą konsumpcję. Plan dobry? A jak się okaże, że dzisiaj mamy ciągle jeszcze lata tłuste, a minister jest tą chudą krową, która chce nas zjeść?

©℗

eprasa.pl 077faefdf7

Witajcie w królestwie krasnoludków

Dariusz Chajewski
dariusz.chajewski@polskapress.pl

Ludzie

Bogdan Zakrzewski zbił małą fortunę. Pomogły mu krasnoludki. Takie z gipsu.

Nowa Sól stała się krasnoludkowym imperium na początku lat 90., gdy w niewielkim mieście działało trzysta wytwórni oficjalnych, ale gnomy lęgły się również mniej oficjalnie: w piwnicach i garażach... - Ależ skąd - natychmiast prostuje Bogdan Zakrzewski, zwany Królem Krasnoludków. - Ta historia zaczyna się znacznie wcześniej, w mrokach epoki nazywanej „wczesnym Gierkiem".

Do Nowej Soli przyjechał w 1965 z nakazem pracy w kieszeni i głową pełną pomysłów. - Małe mieszkanko i perspektywa oszczędzania latami, aby kupić używanego fiata - wspomina pan Bogdan. - Gdy się ożeniłem i na świat przychodziły kolejne dzieci, wiedziałem, że muszę coś zrobić i sytuacji nie ratowała niezła pensja i kolejne premie za kilkadziesiąt wniosków racjonalizatorskich. Do tego hodowla kurczaków. To wszystko było mało.

W zakładzie, w którym pracował, znajdowały się stosy drewnianych odpadów. A że zawsze miał jakiś tam dryg artystyczny, zaczął na nich tworzyć wypalane obrazki na drewnie w kształcie tarczy. Pojawiały się grona winogron, brodata postać i napis „Zielona Góra". Gdy pojechał do Winnego Grodu, aby pokazać te nieco toporne suweniry w sklepach, okazało się, że wszystkie poszły na pniu. Potem był profil Nefretete. Później zrobił formę i ruszył z produkcją... W kuchni duży stół został podzielony na dwie strefy. W jednej żona wałkowała ciasto, w drugiej on mieszał gips. Za dwie godziny tego mieszania zarabiał tyle, ile w trzy dni w zakładzie.

Pamiętacie? Czarne, białe, ze złoconymi elementami. W tamtych czasach można je było znaleźć na honorowym miejscu tuż obok segmentu. Sklepy o Egipcjankę się zabijały, a rodzina Zakrzewskich po pięciu latach przeprowadziła się do ogromnego domu, który nawet jak na dzisiejsze czasy kosztował fortunę.

FOT. DARIUSZ CHAJEWSKI

Jak powtarza Bogdan Zakrzewski, krasnale to tylko krótki etap jego życia. Ale ten najbardziej dochodowy

Poczuł moc... gipsu. I nagle rozpoczął się kolejny kryzys w PRL, strajki sierpniowe, chciał uciekać z kraju. Padło na Australię. Nie zdążył, przyszedł stan wojenny... A krasnale? Musimy poczekać następne dziesięć lat.

Ludzie ubożeli w zastraszającym tempie, pracownicy, a raczej pracownice patrzyły na przedsiębiorcę od Nefretete i pseudoafrykańskich masek z nadzieją. Ale produkty zalegały w magazynie, sklepy zamykano.

- Bieda, ludzi stać było najwyżej na nagrobek z lastriko, na kamienny wazon już nie. Granitowy kosztował 6-7 tys. Zacząłem produkcję okazałych, ozdobnych wazonów z betonu. Dałem anons do gazety rzemieślniczej. Telefon się urywał.

I znów hossa. Do pana Bogdana telefonowali kamieniarze z całej Polski. Betonowa galanteria pasowała w sam raz do ich asortymentu. Wazony, a raczej okazałe gazony schodziły jak woda. Pojawiali się nawet Niemcy.

Figury były potwornie ciężkie, wolno schły i były trudne w transporcie, wystarczyło jedno uderzenie... Figura ważyła 160 kg i nie na wiele zdały się próby zmniejszenia wagi przez włożenie w środek figury rury.

I tutaj dochodzimy do prawdziwego początku historii o krasnoludkach. Tworzywem nie mógł być beton, gdyż nie utrzyma się jako skorupa. Pozostaje jakieś tworzywo sztuczne.

- O żywicach nie miałem żadnego pojęcia - przyznaje pan Bogdan. - Myślałem o celuloidzie, bakelicie, ale to wszystko chemia i na dodatek kształtowana na gorąco. Byłem chyba w każdym zakładzie chemicznym, rozmawiałem z armią naukowców. Nawet gdy już trafiłem na żywicę poliestrową, potrzebowałem mnóstwa prób utwardzenia... Później myślałem, co zrobić, aby plastik rozlał się w formie równą warstwą. Nikt tego nie robił w Polsce Materiał miałem dobry. I co dalej? Może formę zrobić z dwóch części, nalać i kręcić? Kupiłem taką małą betoniarkę służącą do mieszania pasz.

Już na samym starcie pojawili się przedstawiciele potentata w handlu dewocjonaliami. Matka Boża wagi lekkiej wygryzła cięższą, gipsową, mimo że ta powstawała w samej Częstochowie. Rynek był niewyobrażalnie chłonny, a on robił raptem trzy sztuki dziennie. Matki Boże wędrowały w Polskę, piękne, w atłasowym kolorze, barwione lakierami samochodowymi. Do dziś zdobią wiele kościołów, kaplic. Później przyszła pora na... Jana Pawła II i nowosolanin całkiem poważnie mówi, że stworzył największą w naszym kraju liczbę polskich papieży. I pokazuje olbrzymi plik fotografii, wymieniając dziesiątki miejscowości. Tak było do lat 90. A co z tymi krasnalami? - Pewnego dnia przyjechał do mnie Niemiec w towarzystwie Polaka i pokazał zdjęcia cwerków, Zwerg to po niemiecku krasnal. Chciałem się pozbyć natręta i rzuciłem: trzydzieści marek plus dwie za opakowanie. A on tylko sapnął z satysfakcją, przybił dłoń i zamówił tysiąc sztuk 75-centymetrowych skrzatów i zapłacił od razu. Pierwsze cztery wzory to krasnal z siekierą w dłoni, z wędką, z sarenką. Niestety, czwartego już nie pamiętam. 250 krasnali dziennie... Niemcy, Holandia, USA, Australia... Tak rozpoczęła się historia krasnali z żywicy. Przed willą Zakrzewskich ustawiała się długa kolejka busów, tirów. Wiozły krasnale na przygraniczne bazary w Łęknicy, Gubinie, Słubicach.

W Nowej Soli starsi mieszkańcy nie mają wątpliwości, że krasnoludki w najgorszych czasach miasto uratowały, pozwoliły przetrwać. Bo przecież pracę mieli nie tylko ludzie z wytwórni. Produkowano masę żywiczną, formy, farby... Po krasnoludkach pojawiły się bociany, orły, lwy, krowy, żyrafy, konie, a nawet dinozaury i repliki znanych zabytków. Można je zobaczyć chociażby w parku rozrywki w Zatorze. ©℗

REKLAMA 058412818

Wciągające spacery wirtualne

STUDIO VR PRO

- spacery na Twojej stronie www
- spacery na Google Maps
- aktualizacja map Google Street View
- filmy 360

VR PRO STUDIO

https://VRpro.Studio

Tel. 601 750 128

Google Street View REKOMENDOWANY Fotograf

eprasa.pl 077faefdf7

miasto na Warmii
Pat i ..., jeden z duńskich komików filmowych
gaz organiczny
Opania
mała kwota pieniędzy
rodzaj gimnastyki
ważna w historii
dawne państwo mongolskie
ufność
klamra spinająca mury
gaz w świetlówce
górna część grzbietu
zaranie dnia
początek wyścigu
dominikanie
dawniej atak histerii
zagłada, likwidacja
stragan
do kupienia w saloniku
torbacz
filmowy wtręt
orka
śniegowa kula
żaba z Muppet Show
swojski diabeł
autko wyścigowe
android chroniący Sarę Connor
kładka nad potokiem
lekka mgła
szykowny mężczyzna
oprzęd jedwabnika
szkolny stopień
dobra opinia, rozgłos
Pucka lub Gdańska
mały garnek
kozacki oficer
doczepiana do obroży
kraj w Afryce z Bamako
kwaśna przyprawa
poetycko o kresie życia
niesumienny pracownik
na żołnierskiej czapce
100 kopiejek
biały lub panoramiczny
znak firmowy
w ramie okiennej
paliwo samochodowe
gatunek antylopy
roślina lecznicza
narodowy demokrata
wiatr lub model Volkswagena
pojemnik z wikliny
miłek w ogrodzie
„złoty" film USA z 2016 r.
linijka
polsko-grecka piosenkarka
sztuczne złoto
pracuje w pubie
zdjęcie filmowe
rodzina ptaków morskich
Ac dla chemika
sokole
kłoda drewna
palestyński bojownik
żartowniś, kawalarz
bieg w terenie
system eksploatacji ziemi
sumiaste u Piłsudskiego
Irlandia dla tuziemca
nowy pomysł, projekt
gra z pionami i damkami
aktorska kwestia
willa-muzeum w Zakopanem
wersja Skody
chronią oczy
składnik skał osadowych
czarna choroba zakaźna
szef filmowego gangu
siła rozpędu
znajomy zza ściany
leśna droga
pokój szpitalny
drugi okres mezozoiku
kiełbasa jak ser
„... kosmiczna," film Stanleya Kubricka
trudna na ugorze
cenny kamień ozdobny
likwidowanie, burzenie
elektroniczna w sklepie
stopień rozwoju
niewygodne posłanie
imię Paschalskiej, aktorki
Rafał Majka
pierwszy okres paleozoiku
nastoletnia panna
polski taniec ludowy
głęboki wąwóz
zbieg z wojska
mały andrut
ryba spokrewniona z karpiem
dostojna pani
... Zając, aktorka z serialu „Pierwsza miłość"
baza-rowa budka
Juliusz, polski malarz
mityczny ojciec Zeusa
zabieg płucny
roślina nadwodna, tatarak
święty Florian dla strażaków
angielski pan
skórzany pasek
kolczasta roślina
Aleksander, poeta rosyjski
„... Wołodyjowski"
magazyn podręczny
stolica Macedonii nad rzeką Wardar
po turecku w menu
Agrykola w Warszawie
mało znaczący człowiek
„Straszny dwór" lub „Halka"
regionalna nazwa koźlarza czerwonego
bezdrzewny obszar równinny
atrybut praczki
areszt, ciupa
metropolia Jemenu
podnośnik samochodowy
przyrząd gimnastyczny
głębia obrazu
litera grecka
kruche ciastka, chrust
kryjówka borsuka
piłkarze z Mediolanu
potocznie o przyjaźni
czynny wulkan w Europie
futrzana narzuta
... Lubos, polski aktor
obowiązkowy na budowie
karetka reanimacyjna
islamska biblia
dawny statek żaglowy

Słownik: Biok, fedain, karaka, kolonat, osak.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – myśl Plauta.

ROZWIĄZANIE: MAJĄTEK ZNAJDUJE PRZYJACIÓŁ.

eprasa.pl 077faefdf7

Krzyżówka panoramiczna

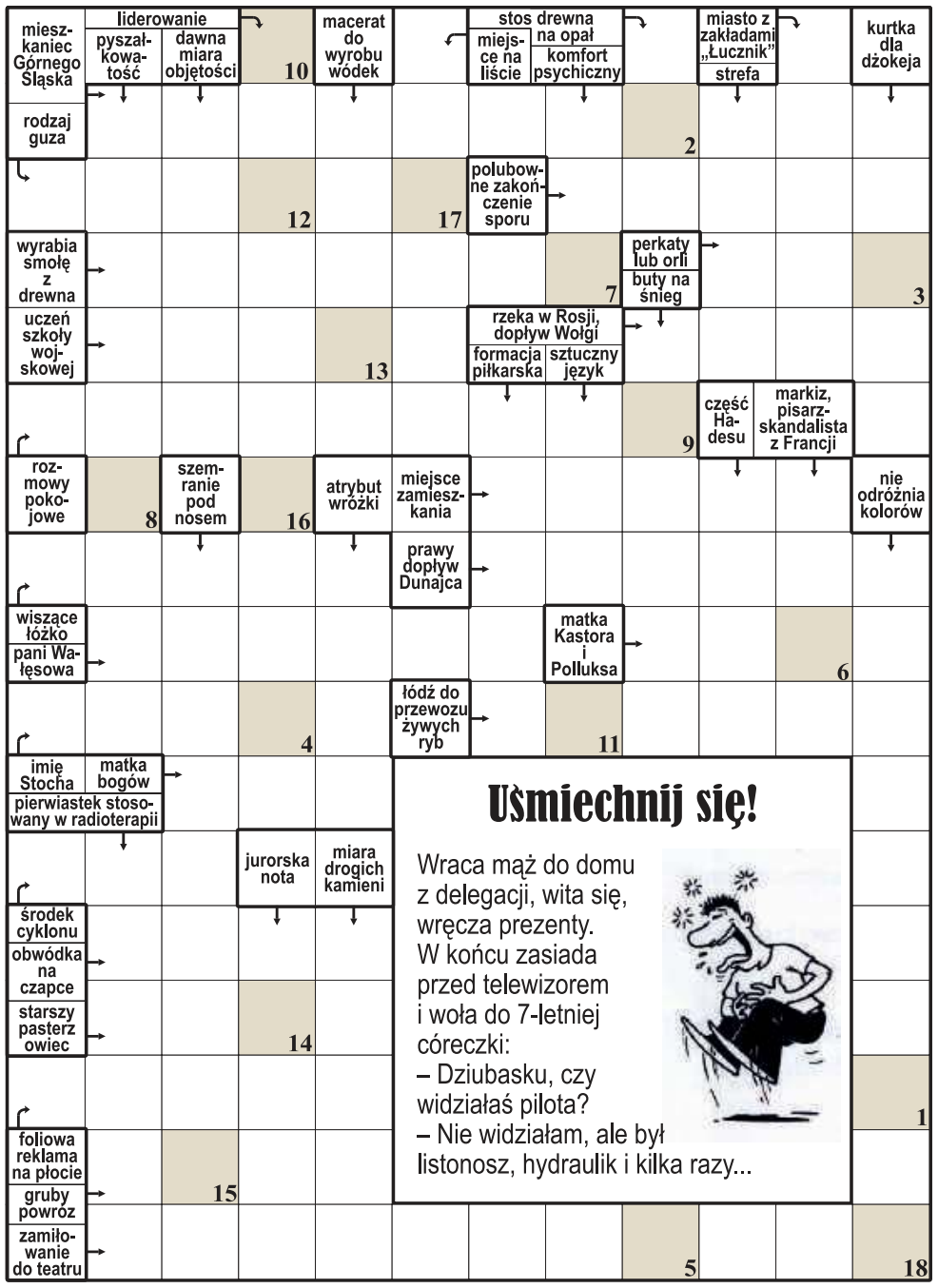

Uśmiechnij się!

Wraca mąż do domu z delegacji, wita się, wręcza prezenty. W końcu zasiada przed telewizorem i woła do 7-letniej córeczki:
– Dziubasku, czy widziałaś pilota?
– Nie widziałam, ale był listonosz, hydraulik i kilka razy...

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) siostra Balladyny (5).
B) kolor niewinności (4).
C) Joseph, autor powieści „Lord Jim”(6).
D) anonimowa skarga na sąsiada (5).
E) wprawka muzyczna (6).
F) Sokrates lub Platon (7).
G) ktoś ubogi, biedak (5).
H) biblijny nieszczęśnik (4).
I) Stanisław lub Małgorzata (4).
J) terenowy samochód (4).
K) kabaret z Koszalina (3,6).
L) sznurki przy spadochronie (5).
Ł) głośny stuk (5).
M) miasto nad Wisłoką z zakładami lotniczymi (6).
N) rezerwowany w hotelu (6).
O) początek partii szachów (8).
P) równina w dorzeczu Bugu i Dniepru z Prypecią (7).
R) legendarny łucznik z lasu Sherwood (5,4).
S) główny organ dowodzenia armią (5).
T) amulet na szczęście (8).
U) przybranie na wadze (6).
W) … nieufności dla rządu (5).
Z) zlot organizacji (5).
Ż) mowa środowiskowa (6).

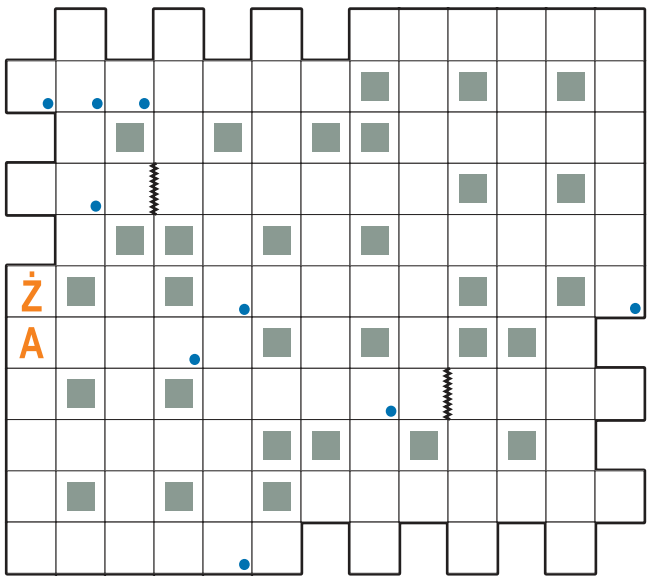

Krzyżówka z hasłem

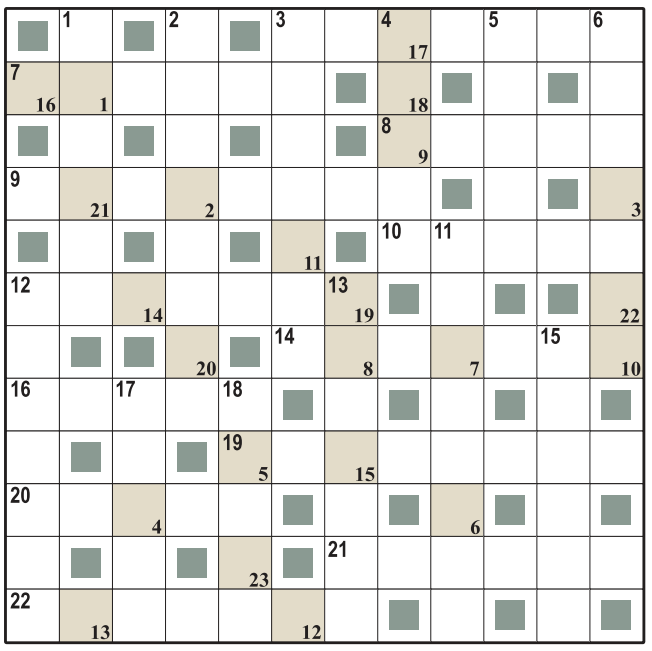

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 23, utworzą rozwiązanie – przysłowie.

Poziomo:
3) gleba piaszczysto-gliniasta,
7) odpadek krawiecki,
8) często mija się z prawdą,
9) pomieszczenie z wanną,
10) wszystko zmieniał w złoto,
12) dawna miara objętości,
14) wyrasta z niego roślina,
16) kiść drobnych owoców,
19) amatorka, dyletantka,
20) kraj związkowy jodlerów,
21) dawny kawalerzysta,
22) nieduża, wyściełana kanapa.

Pionowo:
1) płaszczyzna kryształu,
2) Irokez lub Apacz,
3) muzeum pod gołym niebem,
4) coś bezwartościowego,
5) największa antylopa z Afryki,
6) mebel do siedzenia,
11) rzecz naśladująca inną rzecz,
12) jest zdolny do wybryków,
13) główna włoska mafia,
15) liczba egzemplarzy książki,
17) dzieło sztuki na ścianie,
18) chroni przewód elektryczny.

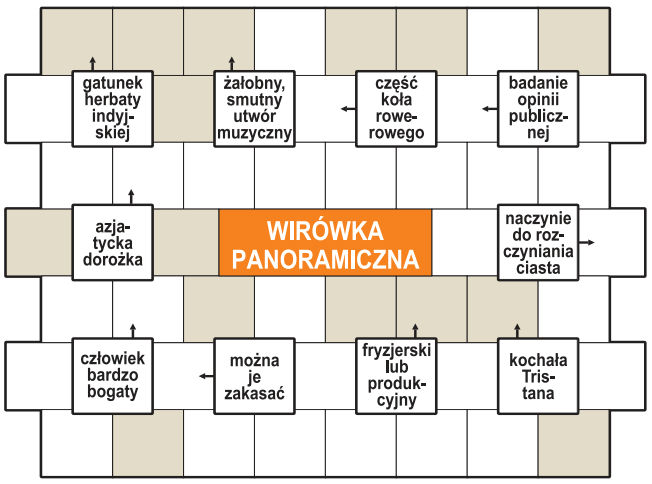

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktora.

Jolka

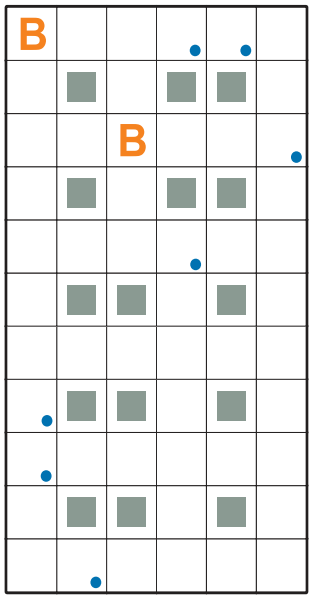

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „B”.
W przypadkowej kolejności:
– miły odpoczynek
– anyż, roślina na przyprawę
– Rzecki albo Łukasiewicz
– na kuchennym stole
– organ władzy ustawodawczej
– mikrob do połknięcia
– film wojenny Andrzeja Munka
– syntetyczne włókno
– splot izolowanych przewodów
– miasto nad Zalewem Wiślanym

Szyfr

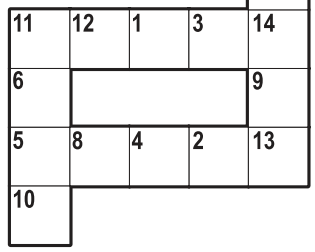

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie – tytuł polskiej komedii filmowej.
Poziomo:
11) małe elementy łożyska tocznego,
5) w parze z Plackiem.
Pionowo:
7) amerykańska piosenkarka i tancerka występująca pod pseudonimem,
11) nabrzeże portowe.

Logogryf

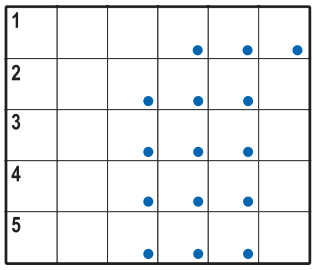

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1) hulaka spod ciemnej gwiazdy,
2) brak światła, mrok,
3) żołnierz w stopniu podporucznika lub wyższym,
4) przezroczyste przybranie damskiego kapelusza,
5) urywany, żałosny głos psa.

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest przysłowie ludowe.
1) „… bądźcie dla nas dobre na wiosnę” – w piosence: **4 – 25 – 26 – 3 – 6 – 10 – 11 – 9 – 12 – 5,**
2) duży, gęsto i planowo zabudowany teren: **27 – 23 – 28 – 7 – 17 – 18,**
3) stolica ziemi świętokrzyskiej: **1 – 2 – 21 – 20 – 22 – 24,**
4) koło zataczane przez jeźdźca na arenie: **19 – 32 – 15 – 8 – 30,**
5) poufała forma imienia Józefa: **29 – 13 – 14 – 31 – 16.**

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25
26	27	28	29	30
31	32			

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: … sąsiad z naprzeciwka; **wirówka panoramiczna:** Marian Dziędziel; **krzyżówka z hasłem:** Cierpciało, skoroś chciało; **jolka:** cyganie; **szyfr:** Lekcje pana Kuki; **logogryf:** Tajemnice alkowy; **krzyżówka A-Ż:** polowanie; **szyfrogram:** Kiedy w styczniu lato, w lecie zima za to.

eprasa.pl 077faefdf7

REKLAMA 0010022671

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO W KRAKOWIE

informuje, że ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego, położonego

w Bytomiu przy ul. Czarnieckiego 8/7

KW KA1Y/00009002/0

Lokal mieszkalny nr 7 o powierzchni użytkowej 79,90m² znajdujący się na II piętrze. Składający się z się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni oraz łazienki z WC (do lokalu przynależna jest piwnica o pow. 13,70 m²). Udział lokalu w nieruchomości wspólnej wynosi 776/10000. Nieruchomość w udziale przysługującym Agencji Mienia Wojskowego wolna jest od obciążeń, roszczeń i zobowiązań na rzecz osób trzecich, a nabywca przejmie lokal stanowiący przedmiot przetargu w istniejącym stanie faktycznym i prawnym.

Cena wywoławcza: 195 000 zł, wadium: 19 500 zł

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomość znajduje się na terenach zabudowy mieszkaniowej.

Termin przetargu: 16 marca 2021 r. (godz. 10.00)

Termin wpłaty wadium do 10 marca 2021 r.

na konto Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie nr 19 1130 1150 0012 1243 8520 0008 Bank Gospodarstwa Krajowego.

Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć **„Przetarg Bytom ul. Czarnieckiego 8/7"** . W tytule wpłaty należy wskazać nazwę osoby prawnej lub fizycznej biorącej udział w przetargu.

W przypadku uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy kupna – sprzedaży w formie aktu notarialnego, wadium przepada na rzecz Agencji.
Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3, oraz dostępnym na www.amw.com.pl, BIP i w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bytomiu.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
email: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG

MOIM ZDANIEM

„Zapisz moje słowa" - tworzyć jak Cezar

Ryszard Tadeusiewicz
profesor AGH

W dzisiejszym felietonie połączę moje dwie fascynacje: automatycznym rozpoznawaniem mowy i literaturą klasyczną. Rozpoznawaniem mowy przez maszyny zajmowałem się naukowo. Tego dotyczyła moja praca magisterska, doktorska i habilitacja. Napisałem też pierwszą polską książkę na ten temat: „Sygnał mowy" (1998). Natomiast zamiłowanie do literatury klasycznej wyniosłem z liceum. Ukończyłem I LO w Myślenicach w klasie prowadzonej przez hrabinę Helenę Konopkową, która uczyła nas łaciny. Początki były trudne, ale w starszych klasach, znając już język, rozsmakowałem się w dziełach starożytnych pisarzy. Szczególnie podobały mi się „Commentarii de bello Gallico" (Pamiętniki z wojny Galickiej) Juliusza Cezara, ze słynnym zdaniem: „Gallia est omnis divisa in partes tres (...)".

Nie byłem pierwszym ani jedynym, który się tym zachwycał: cytat ten przytaczał Julian Tuwim w wierszu „Nad Cezarem" i śpiewał go Jacek Kaczmarski (ten od profetycznej pieśni o murach).

Obok zachwytu nad formą utworów Cezara zadziwiało mnie to, jak i kiedy on to pisał? Przecież dowodził w bitwach, zakładał obozy wojskowe, planował kampanie, odbywał narady ze swoimi oficerami...

I co, potem spisywał swoje refleksje, gdy wszyscy jego żołnierze spali zmordowani śmiertelnym bojem?

Otóż Cezarowi wszędzie towarzyszył niewolnik z tabliczką woskową. Gdy Cezarowi przyszła do głowy jakaś trafna sentencja - nawet podczas bitwy albo w środku nocy – wypowiadał swoją myśl i dodawał: zapisz moje słowa.

Mamy XXI wiek. Wprawdzie nie toczymy (na szczęście!) wojen, ale tempo życia jest takie, że nie starcza czasu na spokojną refleksję. A czasem by się przydało coś zapisać, utrwalić, przekazać innym, pozostawić po sobie...

Wiele osób pisze więc na FB, Twitterze, różnych blogach - ale każdy, kto tego spróbował, wie jak dużo wysiłku i czasu to wymaga. Nieraz przychodzi nam do głowy jakaś fajna myśl, ale nie ma możliwości jej zapisania, zaś gdy w wolnej chwili próbujemy do niej powrócić - okazuje się, że gdzieś uleciała, wypłowiała, zmalała... A taka była świetna, gdy nam przyszła do głowy!

Gdyby tak mieć pod ręką niewolnika, któremu nawet w biegu można by było rzucić: - Zapisz moje słowa!

I już kolejna perła naszego dowcipu byłaby utrwalona. A tak - to zginie znowu w niepamięci...

Niekoniecznie!

Niewolnika wprawdzie dzisiaj kupić się nie da - ale mogą nam służyć techniczne narzędzia, które wcielają się w rolę nowoczesnych niewolników i robią dla nas niezliczone rzeczy. Wśród nich są systemy automatycznego rozpoznawania mowy. Niektóre z nich służą głównie do tego, żeby zamieniać mowę na tekst pisany - i o nich chcę dziś opowiedzieć.

Do konwersji tekstu mówionego na tekst pisany służyć może cenione na świecie narzędzie, jakim jest program IBM Watson Speech. Niestety, chwilowo nie radzi on sobie z zapisywaniem tekstów mówionych w języku polskim. Natomiast do pakietu Microsoft Office można już pobrać (za darmo!) program Dictate, który pozwala na głosowe sterowanie pracą komputera, ale także na rejestrowanie w formie tekstu całych wypowiedzi. Co więcej Dictate może także tłumaczyć z jednego języka na drugi w ramach 20 języków, wśród których jest także język polski. Inna duża firma, Google, wypuściła program VoiceNote II, który współpracując z przeglądarką Google Chrome dokonuje także konwersji mowy na tekst. Przez niektórych użytkowników polecany jest SkryBot domowy, szybki jest Dictation Pro, wygodny (ale drogi!) MagicScribe. Dyktowanie tekstu, który potem dostępny jest w formie pisanej, jest także jedną z usług, jakie może świadczyć system Google, a w nim narzędzie Google Docs.

Warto wypróbować – by tworzyć swoje teksty jak Juliusz Cezar!

AUTOPROMOCJA 0010031889

Już w poniedziałek

TYLKO Z DZIENNIKIEM ZACHODNIM DODATEK KIBIC

- Podsumowanie występów drużyn z naszego regionu w premierowej kolejce Ekstraklasy
- Jak zaprezentowali się nasi skoczkowie, którzy walczyli o punkty Pucharu Świata w Willingen?
- Kto wygrał w siatkarskich derbach Śląska pomiędzy GKS Katowice i Jastrzębskim Węglem?
- Relacje z okienka transferowego i zimowych sparingów

1 LUTEGO

DZIENNIK ZACHODNI

www.dziennikzachodni.pl

REKLAMA 059807781

Zostań prenumeratorem!

Oszczędzasz 43 zł*

Prenumerata na 3 miesiące za 50 zł miesięcznie

Gazetę dostarczymy codziennie
do Twojego domu, biura, tam gdzie chcesz !

DZIENNIK ZACHODNI

zamów:
32 555 02 05
od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-15:00
email:
prenumeratadomowa@dz.com.pl

Oferta tylko dla nowych prenumeratorów

* Średnia oszczędność miesięczna w porównaniu do ceny w kiosku luty-kwiecień 2021 r.

eprasa.pl 077faefdf7

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ kawalerkę do remontu, 609-499-555.

MIESZKANIE kupię zadłużone, z lokatorem, z problemem prawnym. Tel. 535 787 267

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

KAWALERKA w bloku w centrum Sosnowca. Tel. 502-622-793.

WYNAJMĘ pokój w zamian za sprzątanie, może być studentka, 608-729-122

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

ZAMIENIĘ komfortową kawalerkę z balkonem w Nowym Sączu na podobną w woj. śląskim. 519-187-733

DOMY - SPRZEDAM

CZĘSTOCHOWA ok., leśniczówka 150 mkw., otoczona lasem, 50 km, nad Częstochową, wszystkie media, działka 1200 mkw., cena 295.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 602-188-188

JURA ok. Lelowa, budynek 70 mkw., (prąd, woda, kanalizacja), działka budowlana 1000 mkw, przy asfalcie, cena 79,000 zł, 602-188-188. Mogę dosłać zdjęcia

KONIECPOL okolice, budynek murowany ok. 50 mkw. + poddasze, wszystkie media - prąd, woda, kanalizacja, nie wymaga nakładów, przy asfalcie, cena 57.500 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 602-188-188

KONIECPOL okolice, starszy dom 40 mkw., ładna, duża działka 2390 mkw., przy asfalcie, w okolicach lasu, cena 52.500. zł. Mogę dosłać zdjęcia, 602-188-188

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ dom, bezpośrednio 601740858

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

JURA ok. Lelowa, budynek 70 mkw., (prąd, woda, kanalizacja), działka budowlana 1000 mkw, przy asfalcie, cena 79,000 zł, 602-188-188. Mogę dosłać zdjęcia

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

JURA ok. Koniecpola (Zaróg), tania działka rolna 2400 mkw. - 9500 zł; 602-188-188. Mogę dosłać zdjęcia

KONIECPOL okolice, piękna, duża działka 2390 mkw., bud.-rolna, zakończona lasem, przy asfalcie + stary dom, prąd, woda, cena 52.900. zł. Możliwość dosłania zdjęć, 602-188-188

TWARDOWICE gm. Bobrowniki k/Będzina, działka 2500m^2 niezabudowana, woda i prąd na działce, przew. światłowodowe i gaz przy działce. Zjazd z drogi asfaltowej nowo wybudowanym, wybrukowanym wjazdem (projekt) Spokojna, cicha okol. cena 120 zł/m^2, tel. 696-803-823

GARAŻE

GARAŻE blaszane nowoczesne - drewnopodobne, 798-710-329

Garaże blaszane. Bramy garażowe. Kojce. Transport. Montaż gratis - cały kraj! Raty. Producent 34/387-15-51, 32/445-34-20, 18/334-45-04, 604-397-105, www.konstal-garaze.pl

INNE

LIKWIDUJESZ mieszkanie dom - kupię antyki i starocia PRL 602-699-779.

Handlowe

ELEKTRONIKA, KOMPUTERY

KUPIĘ rzutniki Ania z bajeczkami, komputery Amiga, Atari, Commodore, kolejki elektryczne Piko itp. Tel. 794-792-134

ANTYKI

ANTYKI oraz przedmioty z PRL - kupujemy: szkło, porcelanę, obrazy, zegarki, wazony, figurki, odznaczenia, zabawki itp. Tel. 660-35-35-35

ANTYKI skup lombard S-c 662941776

ANTYKI. Złote, srebrne monety, banknoty, zegarki, srebrne wyroby, widokówki, odznaczenia, starocie. Uczciwie! Gotówka. 32/251-57-54, 691-376-075.

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, 605255770

KUPIĘ monety, znaczki, 519-088-823

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

Kupimy maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel. 782 592 790

MASZYNY do metalu kupię 668779566

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

Autoskup złomowanie, 604 793 348

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

AUTA kupię za gotówkę - osobowe i dostawcze. Płacę najlepiej! Chorzów 501-172-900

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOSKUP- osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka! 602-871-305, 515274430 Własny transport

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

MOTOCYKLE KUPIĘ

KUPIĘ stare motocykle części wsk shl osa junak komar nsu itd 503-515-232

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

AutoSkup Chorzów: 32/249-52-10

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

ABACUS FINANCE pożyczki, kredyty w domu klienta. Tel. 33/811-50-48.

Atrakcyjne pożyczki do 1000 zł. (bez zajęć komorniczych) Dojazd natychmiast 501-505-128

BŁYSKAWICZNA pożyczka, wypłata od ręki. Tel. 570-533-950

DO 100 tys. dobry BIK, tel. 796-174-163

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

KREDYTY Tel. 732-888-698

KREDYTY! Wysokie kwoty. Niskie raty. Na oświadczenie. Tel. 518-929-200

NOWE pożyczki 512-566-879 Katowice

PLATAN Pożyczki bez BIK. Jeśli masz zaległości w BIK lub KRD, ta oferta skierowana jest do Ciebie. Na oświadczenie, z dojazdem do domu. Szczegóły na priv lub tel. 500-853-100

POŻYCZKI, minimum formalności, szybka decyzja w domu klienta, bez zaświadczeń, tel. (32)280 40 70

POŻYCZKI, szybka decyzja, także dla osób z komornikiem, minimum formalności (32)2557330, 512255401

SPŁACIŁEŚ lub skonsolidowałeś kredyt przed terminem? Odzyskaj prowizję. Tel. 501-799-981

SZYBKA gotówka. Dojazd 504-860-307

SZYBKA pożyczka, dojazd 780 116 672

UPADŁOŚĆ konsumencka! Pierwsza porada gratis! Tel. 501-799-981

UPADŁOŚĆ konsumencka, ochrona prawna dłużnika 500-405-358

Z zajęciami 796-174-163 Katowice

009939064

POŻYCZKA do 1000 ZŁ
NATYCHMIAST
- BEZ ZDOLNOŚCI KREDYTOWEJ
- Z KOMORNIKIEM
32 350 15 15, 606 871 792

0010025839

POGOTOWIE GOTÓWKOWE
pożyczka w 24 h.pl
Szybko, komfortowo i bez zbędnych formalności od 300 zł do 4000 zł
Zadzwoń: **730 30 30 77** RRSO: 191,87%

INNE

KUPIĘ UDZIAŁY w KAŻDEJ nieruchomości. Tel 884 308 046

REKLAMA 0010021225

KUPON

Czytelnicy, którzy zgłoszą się na wizytę z tym kuponem otrzymają 10 % zniżki

Moc uzdrawiającej energii

Grzegorz Szewczyk zasłynął niegdyś jako najmłodszy bioenergoterapeuta w Polsce. Miał zaledwie 20 lat, gdy rozpoczynał praktykę, ale efekty jego pracy, szeroka wiedza i żelazna konsekwencja w egzekwowaniu badań kontrolnych natychmiast przyniosły mu szacunek pacjentów. Dziś, po 20 dalszych latach pracy, zalicza się już do ścisłej czołówki polskich bioenergoterapeutów, zaskarbiając sobie wdzięczność ludzi, których dosłownie wyciągnął spod chirurgicznego noża. Skutecznie pomaga w przypadkach guzów, mięśniaków, cyst i torbieli, choć doskonałe efekty uzyskuje w znacznie szerszym zakresie schorzeń. W swoim archiwum przechowuje dokumentację co bardziej spektakularnych przypadków; niemal wszystkim towarzyszą kserokopie badań lekarskich. Szewczyk usilnie zachęca bowiem swych pacjentów do wykonywania badań kontrolnych i to już po 3-5 zabiegach.

– *Po tym czasie musi już być konkretny, rejestrowany przez aparaturę medyczną efekt. Może być częściowy, ale musi być* – wyjaśnia terapeuta. – *Chcę, żeby pacjent miał dokładny wgląd w to, co się dzieje. Wyraźne efekty podbudowują psychicznie, ale też pozwalają określić, na jakim etapie jest terapia i jak długo jeszcze powinna trwać. To ważne, bo czasem pacjenci po stwierdzeniu poprawy samopoczucia przerywają terapię. Ale stan chorobowy nadal trwa i trzeba jeszcze kilku zabiegów, by całkowicie zakończyć sprawę, a tylko takie efekty mnie satysfakcjonują. Zależy mi na doprowadzeniu uzdrowienia do końca, do całkowitego pozbycia się schorzenia, a nie tylko zlikwidowaniu przykrych objawów.*

Pacjenci Grzegorza Szewczyka są czasem zdziwieni, że nie rozmawia z nimi o chorobie, nie roztrząsa, nie spekuluje. Często nawet w ogóle nie chce wiedzieć o problemie, z jakim dana osoba przychodzi. – *Z punktu widzenia pracy energetycznej jest obojętne, jakiego typu jest to schorzenie* – mówi Szewczyk. – *W trakcie zabiegu energia jest kierowana w ten sposób, że wszystkie dysfunkcje organizmu porządkują się niejako według ich ważności i często jest tak, że ten problem, z którym pacjent przyszedł i o którym wie, ustępuje dopiero na samym końcu. Ważny jest jednak ostateczny efekt.*

Choroby nowotworowe, kobiece, schorzenia układu krążenia, pokarmowego i oddechowego – to problemy, z którymi najczęściej borykają się osoby zgłaszające się po pomoc do Grzegorza Szewczyka. Oto na przykład historia pani Ewy z Sosnowca, która trafiła do lekarza z bólami brzucha i krwawieniami. Badanie USG wykazało dużą cystę na jajniku. Lekarz zadecydował o operacji, natychmiast po zakończeniu zleconych przedtem szczepień przeciwko żółtaczce. Ten czas pani Ewa wykorzystała na terapię u Szewczyka. Najpierw ustąpiły krwawienia i bóle, a po miesiącu cysta zmniejszyła się o połowę. Lekarz był zdumiony, ale odstąpił od operacji i zalecił obserwację. Kobieta kontynuowała bioenergoterapię i po kilku miesiącach cysta zniknęła.

Z kolei pani Maria podczas badań kontrolnych po przebytej wcześniej chorobie nowotworowej dowiedziała się o nowych ogniskach przerzutowych – dwóch guzach pod powłokami jamy brzusznej i przerzutach w wątrobie, która była poza tym chorobowo powiększona. Lekarze nie podjęli się operacji, nie wdrożyli też chemioterapii. Pani Maria czuła się coraz gorzej. Wtedy znajomi namówili ją na zabiegi u Szewczyka. – S*ytuacja prędko zaczęła się zmieniać* – wspomina kobieta. – *Przybyło mi sił, przybrałam nieco na wadze, a badania kontrolne zaczęły rejestrować pozytywne zmiany. Wreszcie, po blisko roku korzystania z terapii u pana Grzegorza, okazało się, że wątroba powróciła do normalnej wielkości, nie było też śladu po guzach.*

Z kolei pani Beata z Czeladzi opowiedziała nam swoją historię zniknięcia mięśniaków macicy. Sporo jest też przypadków bezoperacyjnego pozbycia się guzów piersi. Bioenergoterapia radzi sobie również z kamicą woreczka żółciowego – tak było w przypadku pana Marka z Katowic. Trafił do lekarza z powodu problemów trawiennych i ostrych bólów brzucha. USG wykazało liczne złogi w woreczku żółciowym oraz trzy ogniska chorobowe w wątrobie. W oczekiwaniu na zleconą przez lekarza tomografię komputerową pan Marek rozpoczął zabiegi u Grzegorza Szewczyka. Już po pierwszej wizycie ból wyraźnie się zmniejszył, a kłopoty z trawieniem ustąpiły. Po sześciu zabiegach samopoczucie pacjenta było już znakomite. Wykonana niebawem tomografia nie wykazała żadnych zmian w wątrobie, a złogi w pęcherzyku żółciowym uległy zwapnieniu.

Czasem jednak problemy pacjentów są nieznanego pochodzenia. Szewczyk pamięta młodego chłopaka, który cierpiał na tak silne dolegliwości przewodu pokarmowego, że wpadł w depresję i niemal przestał wychodzić z domu. Pod dwóch tygodniach zabiegów wszystkie dolegliwości ustąpiły.

– *Bioenergoterapia jest skuteczna także w schorzeniach powstających na tle psychologicznym i nerwicowym* – mówi terapeuta. – *Wtedy zabiegi mają na celu uspokojenie, wyciszenie danej osoby, wzmocnienie organizmu, a lęki czy obsesje znikają same. Pamiętam mężczyznę, który cierpiał na nerwicę i silny lęk przed otwartą przestrzenią. Tygodniami nie wychodził z domu. Dziś żyje normalnie, pracuje, a od czasu do czasu wraca na zabieg dla podtrzymania tego stanu.*

Szewczyk pracuje także z dziećmi; im pomaga najczęściej w alergiach i moczeniu nocnym. Ale pomaga też dzieciom, których prawidłowy rozwój fizyczny z jakiegoś powodu jest zaburzony. Kiedyś przywieziono do niego chłopczyka, który wyglądał na cztery lata, choć naprawdę miał już sześć. Dziecko nie rosło, nie przybierało na wadze; miało problemy z układem pokarmowym i w ogóle nie chciało jeść. Po kilku zabiegach nabrało apetytu i przytyło 1,5 kg. Rodzice byli uszczęśliwieni. Kontynuowali terapię i po jakimś czasie chłopiec doszedł do normalnej dla jego wieku wagi i odrobił wszystkie zaległości rozwojowe.

Zabiegi Grzegorza Szewczyka podnoszą też u dzieci odporność. Chorowite maluchy, które kiedyś łatwo się przeziębiały i łapały różne infekcje, po serii sesji bioenergoterapeutycznych stają się dużo mniej podatne na bakterie i wirusy.

Grzegorz Szewczyk przyjmuje regularnie w Katowicach, informacje i zapisy pod nr tel 694 482 674

eprasa.pl 077faefdf7

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

Średnie i podstawówka w rok! Matura dla dorosłych! Kursy! www.ckefekt.pl 660-365-225

KOREPETYCJE

CHEMIA, matematyka 609-313-634

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW z doświadczeniem do wykończeń wnętrz 519-053-657

Elektryków z uprawnieniami, na własnej działalności. Budowy w Niemczech. Tel. 601-282-217, e-mail: stelektro@int.pl

FIRMA budowlana poszukuje pracowników ogólnobudowlanych. Atrakcyjne warunki zatrudnienia. Praca przez cały rok. Tel: 500-695-098.

FIRMA zatrudni fachowców z branży: murarz, tynkarz, regipsiarz, płytkarz, pomocnik na budowie. Tel.: 727-686-699, mail: zw12.78@wp.pl

MALOWANIE/OCIEPLENIA - Niemcy. 9-13 Euro / godzine netto. Darmowa kwatera + auto. Tel: 539 343 726 lub 602 262 365. www.meinpersonal.pl

NIEMCY zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzistów, dźwigowych. Tel: 882 064 600

POMOCNIKÓW, gipsiarzy, płytkarza. Tel. 510-074-581

PRACA dla operatywnych: 501778357

PRACA w OPIECE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki do 1600 euro. Sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport, darmowe testy na COVID-19 ZADZWOŃ TERAZ: 512 602 006

PRACOWNIKÓW budowlanych, murarzy, dekarzy, brukarzy i do wyburzeń- zatrudnię 691-239-170

PRZYJMĘ młodą dziewczynę do sprzątania mieszkania, 608-729-122

PRZYJMĘ sekretarkę, może być studentka lub bez dośw., 608-729-122

SERWIS sprzątający (tereny zewnętrzne) Gliwice 604-630-556

SERWIS sprzątający (z orzeczeniem) Gliwice, tel. 604-630-556

TECHNOLOGA obróbki skrawaniem- kosztorysanta, mechanika maszyn, ślusarza maszynowego, operatorów CNC, tokarza, frezera, wytaczarza. Sosnowiec (32)2635306; 501638138

TRAKTORZYSTĘ (kat. T) zatrudnię. Ruda Śląska, tel. 604-630-556

ZATRUDNIĘ blacharza oraz mechanika do salonu samochodowego. Wynagrodzenie 2 600 - 4 999 zł. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ kierownika działu lakierniczo-blacharskiego (kosztorysant). Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ księgową do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ pielęgniarkę i ratownika medycznego. ZOL Olkusz 609-310-108

ZATRUDNIĘ sprzątaczkę do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do salonu samochodowego. Dąbrowa Górnicza, tel.: 601-404-278.

Zdrowie

CHIRURGIA

ESPERAL, tel. 602-194-433

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zadzwoń 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zadzwoń 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

A-Z. Wyremontujemy domy, sklepy, roboty: kafelkowanie, murowanie, hydraulika, elektryka, dekarstwo, drenaże, izolacja, docieplenia. Doświadczenie, renoma 30 letnia. Tel.: 732-930-965.

CYKLINIARSKIE, układanie "IRMAR" Kuśmierski, tel. 501-281-222

DOCIEPLENIA budynków 512648814

ODNAWIANIE wanien (32)384-91-98

PARKIETY "Jendruś" Cyklinowanie. Tel. 502-660-958 www.parkietyjendrus.pl

Producent rolet i bram. Najtaniej na Śląsku i Zagłębiu. Cena od 169 zł/m². Kontakty: +48 694-964-891, +48 664-501-452, +48 690-060-682.

REMONTY od podstaw, wykończenia, płytki, gładzie, malowanie 792-478-556

ROZBIÓRKI, wyburzenia, 608-729-122

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energ. Projekty: bud, CO, wod-kan, gaz, el, adap: 606307123

OGRODNICZE

WYCINKA drzew zwyżki 666 296 836

WYCINKA drzew, frez. pni 698803477

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047.

INNE

WRÓŻKA-JASNOWIDZ. 509 246 821.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy 8 dni od 650zł z dofi Unijny Program Spowolnij Starzenie Możliwość dowozu 501 642 492

KRAJ - MORZE

DZWIRZYNOMORZE.PL, 605-905-969

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

BIURO matrymonialne tel. 730 251 897 www.zolyty.pl

MĘŻCZYZNA, 180cm, niezależny finansowo, pozna Panią w wieku 54-58 lat, miłą, zadbaną, z Katowic lub okolic. Kontakt tel. lub sms 664-226-950

WOLNY, 53 l., bezdzietny, wysoki, normalny, niezależny finansowo, pozna panią. Pani może posiadać dzieci, 660-006-217

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki. Tel.: 660-482-319.

PANOWIE - preparaty, 696-380-047

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

009958823

POGOTOWIE POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

009992985

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT

Katowice
ul. Warszawska 58
ul. Mieszka I 6
ul. gen Jankego 68
ul. Sienkiewicza 45

tel. całodobowe :
604 539 606
32 350 90 13

Usługi kamieniarskie

KATOWICE "Kin" Nagrobki od 2000 zł. Odnawianie nagrobków. Tel. (32)203-91-75, 601-415-614

KATOWICE- Ligota, ul. Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. Tel. (32)252-52-47

REKLAMA 0010026445

POMOC PRAWNA

WPADŁEŚ W PĘTLĘ KREDYTOWĄ?
MASZ ZAJĘCIE KOMORNICZE?
NIE MOŻESZ SOBIE PORADZIĆ Z DŁUGAMI?

KANCELARIA USŁUG PRAWNYCH
Kozy, ul. Bielska 37 tel. 508 311 311
Będzin, ul. Małachowskiego 46, tel. 502 861 537
Żywiec, ul. Dworcowa 12, tel. 33 861 73 41
Bielsko-Biała, ul. Mickiewicza 42, tel. 33 822 32 33

Porada prawna w zakresie upadłości konsumenckiej jest bezpłatna!

www.bup24.pl biuro@bup24.pl

Ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

REKLAMA 0010031589

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.)

Wójt Gminy Goleszów

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Goleszów i stronach internetowych urzędu www.goleszow.pl, www.goleszow.bip.net.pl **w dniu 29 stycznia 2021 r.** umieszczone będzie na okres 30 dni ogłoszenie o przetargu ustnym ograniczonym do właścicieli nieruchomości sąsiednich **na sprzedaż nieruchomości położonej w Goleszowie, oznaczonej nr pgr 3785/11 o pow. 0,0213 ha, położonej w terenach: obiektów produkcyjnych, składów, magazynów i usług – 5PU oraz zieleni łęgowej – 2ZŁ.**

REKLAMA 0010031450

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami *(tekst jednolity Dz.U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)*

informuje,

iż w siedzibie Urzędu Miasta w Piekarach Śląskich przy ul. Bytomskiej nr 84 i nr 92 wywieszono do publicznej wiadomości:

- **wykaz niezabudowanych nieruchomości gruntowych, położonych w Piekarach Śląskich przy ulicy Franciszka Kotuchy przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej, będących przedmiotem wkładu niepieniężnego (aportu).**

Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.biznes.piekary.pl oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.bip.piekary.pl

Niezbędnych informacji udziela się pod numerem telefonu 32 77 61 457 lub w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Bytomska 92 (II piętro, pokój 212).

0010032782

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp Bernarda Jokiela

Członkowie i przyjaciele Stowarzyszenia Oświatowców Polskich w Toruniu żegnają zasłużonego i doświadczonego nauczyciela i metodyka dydaktyki geografii.
Dziękujemy Ci Bernardzie za naszą wieloletnią owocną współpracę.
Byłeś przyjacielem i wzorem dla nauczycieli geografii.
Spoczywaj w pokoju wiecznym.
Cześć Twojej Pamięci.

Żonie Adeli, córce i synowi z rodzinami

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia.

Zasmucony *Antoni Stark*

0010031573

Przewodniczącemu Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalurg"

Janowi Borowskiemu

wyrazy współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy i Brata

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy SM „Metalurg" w Dąbrowie Górniczej

eprasa.pl 077faefdf7

Koźmiński: Paulo Sousa już na wejściu jest kimś. Ma osiągnięcia jako piłkarz i trener

Hubert Zdankiewicz
sport@dz.com.pl

Piłka nożna

Najłatwiej powiedzieć, że selekcjoner nie dogadywał się z Robertem Lewandowskim - mówi Marek Koźmiński, wiceprezes PZPN i były reprezentant Polski.

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Marek Koźmiński ma być następcą Zbigniewa Bońka w roli prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej

Kiedy dowiedział się pan o zwolnieniu Jerzego Brzęczka? W świat poszła informacja, że wcześniej niż inni.

To prawda. Prezes Zbigniew Boniek zadzwonił do mnie w sobotę rano.

Jakoś to uzasadnił, czy tylko poinformował?

Uzasadnił. Powiedział, że czuje, że reprezentacja pod wodzą Jurka Brzęczka już wiele nie osiągnie i ma w związku z tym przeczucie, że coś trzeba zmienić. Mówił, że ta decyzja dorastała w nim od pewnego czasu i nie podejmuje jej pod wpływem impulsu. Mniej więcej to wszystko, co powiedział później na konferencji prasowej.

Był pan zdziwiony? Prezes wcześniej bronił Brzęczka. No chyba że to był tylko przekaz medialny?

Powiem tak - zdziwiłem się, ale ze względu na datę. Natomiast jeśli chodzi o wątpliwości, to rozmawialiśmy na ten temat już wcześniej i one faktycznie były. To są jednak normalne rzeczy, że się dyskutuje. Takie dyskusje odbywały się po meczach, podczas spotkań w PZPN. Później się skończyły, bo od 15 grudnia do 18 stycznia nie mieliśmy kontaktu i stąd moje zdziwienie datą. Natomiast wątpliwości co do osoby selekcjonera, tego, jak ta kadra gra i czy można coś poprawić, były już wcześniej.

Boniek powiedział: „Brzęczka zwolnili piłkarze, nie ja".

Ja bym się pod tym do końca nie podpisał. Jurek Brzęczek został położony na medialnym grillu dużo, dużo wcześniej. Oczywiście, były ku temu przesłanki, ale z drugiej strony nie było aż tak źle, żeby go aż tak zaciekle krytykować. Za jego kadencji - i to myślę prezes miał na myśli - nie krytykowano piłkarzy, tylko zawsze wszystko spadało na głowę selekcjonera.

Tak to już bywa, że pełniąc tę funkcję, trzeba, kolokwialnie mówiąc, brać na klatę.

I tak, i nie. Oczywiście, selekcjoner za to wszystko odpowiada, ale to nie on wychodzi na boisko. Nie jest osobą, od której wszystko zależy. O to moim zdaniem chodziło. Nie, że piłkarze przyszli do prezesa i powiedzieli, żeby zwolnił selekcjonera. Oni swoją grą nie do końca dali argument, że reprezentacja jako grupa funkcjonuje tak, jak powinna.

Bo tak było. Sami piłkarze to przyznawali.

Zgadzam się. Nie podoba mi się tylko, że za każdym razem winny był selekcjoner. Nigdy ten czy inny zawodnik. OK, tak się to ułożyło, a sam Jurek też nie bronił się, wytykając błędy piłkarzom. Brał na klatę.

Ale od pewnego momentu coraz gorzej znosił krytykę i w tym chyba był problem. Brzęczek nie był przecież pierwszym selekcjonerem, którego grillowano, wystarczy przypomnieć sobie, jaki „pojazd" był po Adamie Nawałce czy Jerzym Engelu.

Nie zgadzam się. Pojazd, oczywiście, był i nie tylko po tej dwójce, ale przez pewien czas. Jurek był grillowany praktycznie bez przerwy. Proszę mnie jednak dobrze zrozumieć - ja nie chcę teraz porównywać i analizować, dlaczego tak było, to rola mediów. Naszą rolą jest wytłumaczenie, dlaczego podjęta została taka decyzja. No to powtórzę - prezes Boniek uznał, że reprezentacja w takim składzie personalnym nie daje gwarancji dobrych wyników w eliminacjach MŚ i na Euro. Że coś nie działa.

Co najbardziej nie działało?

Najłatwiej powiedzieć, że selekcjoner nie dogadywał się z Robertem Lewandowskim. To nie jest prawda, ale gdzieś tam problem istniał i trzeba było go rozwiązać. Znaleźć następcę. Zwalnianie selekcjonera na niespełna dwa miesiące przed pierwszym meczem o punkty nie byłoby dobrym pomysłem, gdyby prezes nie miał przygotowanej wcześniej alternatywy. Zgodzę się, że sprawa została załatwiona w dość ostry sposób, no bo przyjeżdża trener Brzęczek w poniedziałek do PZPN na normalne, tak mu się wydaje, spotkanie z prezesem, a tu nagle dowiaduje się, że to koniec. Z punktu widzenia organizacyjnego to zostało dobrze zrobione, bo trzy dni później został przedstawiony jego następca, za to z punktu widzenia takich czysto piłkarskich i ludzkich emocji to na pewno było bolesne. Dla nas wszystkich, bo przecież Jurek Brzęczek to mój dobry kolega, razem zdobywaliśmy olimpijski medal w Barcelonie. Tak jednak też w życiu bywa.

Kiedy dowiedział się pan, że następcą Brzęczka będzie akurat Paulo Sousa?

Również w sobotę, podczas tej samej rozmowy.

To musiał pan mieć niezły ubaw, widząc w mediach kolejne nazwiska.

Większość z nich była kompletnie przestrzelona, bo wiadomo było z góry, że trener pokroju Massimiliano Allegriego nie wchodzi w grę. Nie dlatego, że jest za drogi, tylko po prostu trenerów jego formatu reprezentacje nie interesują - prezes Boniek mówił o tym na konferencji. On by może wziął kadrę, ale Włoch, na pewno nie naszą. Uczciwie muszę też jednak przyznać, że w gronie kandydatów przedstawianych w mediach była grupa trenerów, których ewentualna nominacja była przemyślana i logicznie uzasadniona. To, z jakiego kraju powinien być nowy selekcjoner i jakie powinien mieć cechy. Paulo Sousa absolutnie się w ten scenariusz wpisuje, a nawet go poszerza, bo oprócz włoskiego i angielskiego zna jeszcze trzy inne języki. Poza tym ma jeszcze jeden ogromny atut - autorytet.

Sam był wielkim piłkarzem.

Zgadza się. Ma w dorobku dwie wygrane Ligi Mistrzów i medal mistrzostw Europy. Jako trener również ma osiągnięcia. Ktoś może oczywiście kręcić nosem, że w Anglii to była tylko druga liga, że Szwajcaria, że Izrael, że w Fiorentinie tylko dwa lata. Czy to jednak na pewno jest mało? Nie chcę teraz absolutnie nikogo deprecjonować, ale zestawcie osiągnięcia Paulo Sousy z osiągnięciami dowolnego polskiego trenera. Albo z selekcjonerami innych reprezentacji. OK, są tam również tacy ludzie jak Didier Deschamps, ale czy od większości z nich nasz nie będzie na starcie lepszy? No będzie.

Kluczowe mogą być właśnie osiągnięcia Sousy piłkarza, bo np. Zinedine'a Zidane'a słuchał w szatni Realu Madryt nawet Cristiano Ronaldo. Z innymi trenerami różnie bywało...

Dokładnie. I skoro mamy obecnie reprezentację silną jednostkami, bo jest nią nie tylko Robert Lewandowski, to mamy też obecnie selekcjonera, który do każdej z naszych gwiazd może podejść i porozmawiać jak równy z równym. Ma na tyle bogaty dorobek, że już na wejściu jest kimś. Absolutnie nie chcę powiedzieć, że Jurek był słabszym trenerem, bo są wybitni szkoleniowcy, którzy nic nie osiągnęli piłkarsko, jak choćby Jose Mourinho. Dożyliśmy jednak takich czasów, że trener musi być również dobrym psychologiem, a reprezentacja to dziś już taki twór, do którego słowo „trener" nawet już nie za bardzo pasuje. Bardziej selekcjoner, menedżer, dyrektor zarządzający. Reprezentacji się nie trenuje, ją się układa. Mając w dodatku ograniczony wybór i czas.

A co jest jego największym trenerskim atutem? Poza autorytetem.

Jego doświadczenie międzynarodowe. Zarówno na płaszczyźnie klubowej, jak i reprezentacyjnej, bo był asystentem selekcjonera reprezentacji Portugalii Carlosa Queiroza. Tego nie da się nauczyć. Trzeba być na wielkiej imprezie, poczuć te emocje. My, poza Euro 2016, od dwudziestu lat za każdym razem mamy na nich problemy. Za każdym razem bardzo do siebie zbliżone. Zawsze najpierw jest mecz otwarcia, później mecz o wszystko i dopiero w meczu o honor wszystko zaczyna lepiej wyglądać. No może podczas Euro 2012 wyglądało to inaczej, ale wtedy również nie zagraliśmy na miarę naszych możliwości. I teraz trzeba umieć zdefiniować, w czym tkwił problem, bo za każdym razem to nie był przypadek. Czy problemem było przygotowanie fizyczne, czy taktyczne. A może to była kwestia przygotowania mentalnego. A może wszystkiego razem.

Paulo Sousa to wie?

Był na wielkich imprezach i jako piłkarz, i jako trener. To jest bagaż wiedzy i doświadczeń, którego nie można nauczyć się z książek. Ja jako piłkarz byłem na igrzyskach w Barcelonie i na mundialu w Korei i Japonii, a jako działacz na Euro 2016 i na mistrzostwach w Rosji. Mam więc sam pewien bagaż wiedzy i doświadczeń. Własne przemyślenia. Paulo Sousa ma ich dwa razy więcej ode mnie.

Można zaryzykować stwierdzenie, że z Sousą na ławce poprzeczka przed kadrą wisi wyżej niż z Brzęczkiem?

Cel się nie zmienił. Na Euro jest nim wyjście z grupy i zagranie co najmniej czwartego meczu. Dalej to już będzie zależeć od tego, na kogo trafimy, dyspozycji dnia itd. Cel na eliminacje mistrzostw świata też jest jasny - awansować. Jak nie bezpośrednio, to z baraży.

Nowy selekcjoner dostał na dzień dobry prezent, bo klub udało się w końcu zmienić Arkadiuszowi Milikowi.

To fantastyczna wiadomość, bo Arek to piłkarz bardzo potrzebny naszej reprezentacji. Jest za dobry na to, by z niego zrezygnować.

Marsylia to dobry kierunek?

Idzie do jednej z pięciu najlepszych lig w Europie. Do jednego z trzech najlepszych klubów we Francji. Czego chcieć więcej? Wiadomo, że Olympique to nie Juventus, ale najważniejsze, że w końcu wyrwał się z Napoli, bo ta jego saga ze zmianą klubu trwała stanowczo za długo. Bardzo ważne jest również to, że Milika chciał trener Marsylii Andre Villas-Boas, bo Arek musi teraz grać, by jak najszybciej się odbudować. Nie oczekujmy przy tym, że on od razu będzie dobry po tak długiej przerwie. Na to potrzeba czasu.

Eliminacje mistrzostw świata reprezentacja może kończyć z nowym prezesem PZPN - Markiem Koźmińskim...

Na pewno będzie kończyła je z innym prezesem. Czy to będzie Marek Koźmiński, czy ktoś inny, to się jeszcze okaże. Nie jest tajemnicą, że będę kandydował, ale na razie skupiam się na tym, żeby pomóc prezesowi Bońkowi doprowadzić do końca jego kadencję. Przed nami jeszcze sporo do zrobienia. ©℗

eprasa.pl 077faefdf7

Rafał Musioł
Twitter: @rafal_musiol

POLACY TO LUBIĄ, ALE UDAJĄ ŻE NIE

Męski Punkt Widzenia

Polscy szczypiorniści odpadli, ale Niemcy też. I to jest pocieszenie, bo Polacy lubią takie rzeczy - powiedział młody komentator TVP Sport i w internetowym rynsztoku znów wybiło szambo. Muszę przyznać, że żal mi się chłopaka zrobiło, bo machnął narodowi przed oczami prawdą, a że tenże naród we własnych oczach uchodzi za lepszego niż jest, skończyło się tak a nie inaczej.

Emocje, które zabuzowały, zdecydowanie godne były lepszej sprawy. Nie ulega przecież wątpliwości, że Polak faktycznie lubi jak inni wraz z nim przegrywają, i to chyba zdecydowanie bardziej niż kiedy ci inni razem z nim wygrywają. Do dziś wszak szczycimy się „naszym" Euro 2012, wypierając z pamięci, że to Ukraińcy tę imprezę nam załatwili, a sposoby tegoż załatwiania nie były przesadnie etyczne, a co najwyżej estetyczne, jak futra wręczane przez Hryhorija Surkisa.

Ale do rzeczy. Porażki Niemców faktycznie Polaków zawsze cieszyły i cieszyć będą, zwłaszcza, że od upadku ZSRR trudno znaleźć innego flagowego wroga. W przypadku Niemców - taką diagnozę przynajmniej uważam za oczywistą - nie chodzi jednak o historyczne zaszłości, bo te porachunki załatwili już Czterej Pancerni pod rękę z Kapitanem Klossem, a o fakt, że na wielu sportowych arenach Niemcy nas biją, jak nie przymierzając stewardessy pewnego polityka. I właśnie ta boiskowa bezradność generuje nadwiślańską bezinteresowną zawiść. O tym, że tak właśnie działa ten mechanizm świadczy zresztą przykład biegów narciarskich, gdzie za czasów Justyny Kowalczyk rolę Niemców odgrywały astmatyczne Norweżki, które z Niemcami nie miały nic wspólnego.

Generalnie z tymi Niemcami jest trochę jak z Legią Warszawa. Kumulacja negatywnych uczuć rozbija skalę, ale świadczy to przede wszystkim o jej wielkiej sile i stanowi de facto komplement i wyraz szacunku. I to właśnie chciał zapewne powiedzieć ów nieszczęsny młodzieniec z TVP Sport, chociaż może nie do końca zdawał sobie z tego sprawę... ©℗

REKLAMA 039999658

REKLAMA 0010030322

Portugalski dyplomata z Janem Pawłem II na ustach

Tomasz Biliński
tomasz.bilinski@polskapress.pl

Piłka nożna

Dwie-trzy koncepcje i obdarzenie zaufaniem zawodników to główne kwestie, które nowy selekcjoner reprezentacji Polski Paulo Sousa powtarzał podczas pierwszej konferencji.

FOT. MATEUSZ KOSTRZEWA/ LEGIA WARSZAWA

Paulo Sousa chce zbudować w kadrze odważny i ambitny zespół

Już tydzień temu, gdy prezes PZPN Zbigniew Boniek poinformował, że następcą Jerzego Brzęczka zostanie Paulo Sousa, można było się przekonać, że Portugalczyk ma aparycję wzbudzającą zaufanie. W czwartek podczas wirtualnego spotkania z mediami pokazał ponadto, jak zjednać sobie otoczenie w nowym miejscu pracy.

- Przeżywamy trudny czas spowodowany pandemią. Dlatego na wstępie chciałbym przytoczyć słowa Jana Pawła II, które są dla mnie szczególnie istotne, ale odnoszą się do całego świata. „Modlę się z wami, by nigdy się nie poddawać i nie tracić nadziei. Nie bójcie się" - zaznaczył 50-letni trener, który wykazał się też znajomością naszego kraju: - Polacy to naród pełny wiary, gdzie rodzina jest najważniejsza. Dlatego postarajmy się zbudować taką kadrę, narodową rodzinę. Z nadzieją, zaufaniem i wiarą w zwycięstwo.

Na koniec zapewnił, że wierzy, iż reprezentacja Polski może wygrać tegoroczne mistrzostwa Europy. Konkretów, jak będzie tworzył hegemona, nie zdradził. Choć kilka sygnałów wysłał. Jak powiedział, dokonał wyboru pierwszego bramkarza. - Jednak za wcześnie, by mówić o personaliach. Najpierw przekażę tę wiadomość zainteresowanym. Ze wszystkimi chcę się spotkać, choć ze względu na obostrzenia być może z niektórymi wcześniej porozmawiam zdalnie - zapowiedział Sousa, który w środę był u Roberta Lewandowskiego i jak na razie było to jedyne spotkanie, jeśli chodzi o zawodników. - Chciałem zobaczyć w jego oczach pasję oraz zaangażowanie i to zrobiłem. To nie tylko najlepszy piłkarz na świecie, lecz także przywódca. Zawsze ciężko pracuje i daje z siebie wszystko. Jednocześnie motywuje pozostałych, aby wyżej zawieszali poprzeczkę - wyjaśnił były szkoleniowiec m.in. Maccabi Tel Awiw i FC Basel, z którymi wygrał mistrzostwa Izraela i Szwajcarii.

Ponadto powinniśmy spodziewać się zmiany stylu gry kadry. We wcześniej pracy często stosował kilka wariantów ustawienia, głównie z trzema obrońcami. Czy tak samo będzie w przypadku Polski?

- System taktyczny jest istotny, ale nie najważniejszy. Nie jestem przywiązany do jednego ustawienia. W moich zespołach one się mieszają. Jednym z moich priorytetów jest odpowiednie zarządzanie boiskową przestrzenią. Musimy dopasowywać nasze założenia taktyczne do zawodników, których dysponujemy, i pozyskiwać z nich to, co mają najlepszego. Do rozpoczęcia rywalizacji w meczach o punkty zostało dwa miesiące, musimy od początku wygrywać, ale ufam umiejętnościom polskich zawodników. Będziemy stosować dwa-trzy warianty w zależności od przebiegu meczu - tłumaczył Portugalczyk, którego umowa obowiązuje do zakończenia eliminacji mistrzostw świata. Jeśli Polska awansuje, automatycznie kontrakt zostanie przedłużony do mundialu. Jeśli zajmie drugie miejsce w kwalifikacjach, to Sousa będzie miał szansę w barażach. Nieoficjalnie szacuje się, że miesięcznie będzie zarabiał około 70 tys. euro, czyli nieco ponad 300 tys. zł.

W najbliższym czasie czekają go spotkania. Już wiadomo, że w portugalsko-włoskim sztabie, który sprowadził, będzie też obecny przy poprzednich selekcjonerach polskiej kadry Hubert Małowiejski. Sousa spotka się też z trenerem reprezentacji do lat 21 Maciejem Stolarczykiem, a także szkoleniowcami niższych grup wiekowych. - Większość reprezentantów Polski gra w Anglii, Niemczech czy Włoszech, czyli krajach, których ligi śledzę od dawna. Zacząłem się już przyglądać polskim rozgrywkom. Ponadto chcę jak najwięcej dowiedzieć się o kadrze do lat 21 i kto może trafić z niej do pierwszej drużyny. Tutaj często największą rolę odgrywa mentalność - zapowiedział ósmy w historii zagraniczny selekcjoner.

O powołaniach na eliminacyjne mecze pod koniec marca dodał: - Na tę chwilę za dużo niespodzianek nie będzie. Przyglądamy się 8-10 zawodników z Ekstraklasy i 1-3 z drużyny do lat 21.

Podkreślił też, że każdy zawodnik ma u niego czystą kartę, problemem nie jest brak samodzielnego prowadzenia kadry, a także nie martwi się oczekiwaniami. - Jestem pozytywnie nastawiony i ufam naszym zawodnikom. Pomysłem, ciężką pracą i wspólnym kierunkiem może wygrywać. Jednak musimy mieć równowagę między każdy elementem. Spekulacjami, oczekiwaniami, ambicjami - z uśmiechem zakończył Sousa. ©℗

Puchar Świata w Willingen w nieco innej formule

Skoki narciarskie

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Już nie Willingen Five tylko Willingen Six - pod taką nazwą odbędą się w ten weekend zawody Pucharu Świata. Czy Polacy odkują się za słabe występy indywidualne w Lahti?

Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Andrzej Stękała, Klemens Murańka, Jakub Wolny i Aleksander Zniszczoł - w takim składzie wystąpią Biało-Czerwoni w zawodach PŚ w niemieckim Willingen.

W niedzielę w Lahti Polacy zaliczyli najsłabszy start w tym sezonie - ani jednego z nich nie było w czołowej dziesiątce konkursu indywidualnego. Najwyżej, na 11. miejscu, był Piotr Żyła. Trener Michal Doleżal przed następnym PŚ dokonał jednej zmiany w składzie - Pawła Wąska zastąpił Murańka.

W weekend odbędzie się turniej Willingen Six, który zastąpił rozgrywany od sezonu 2017/2018 Willingen Five. Dodano szóstą punktowaną serię, którą będą kwalifikacje przed niedzielnym konkursem. Liczy się więc każdy skok.

Pierwszym triumfatorem miniturnieju był Stoch. W kolejnych edycjach wygrywali Japończyk Ryoyu Kobayashi (drugi był wtedy Żyła) i Niemiec Stephan Leyhe. Od 2021 roku pula nagród wynosi 30 tys. euro do podziału (zwycięzca dostanie 15 tys. euro, za 2. miejsce jest 10 tys. euro, a za 3. miejsce - 5 tys. euro). W latach 2018-2020 nagradzano jedynie triumfatora, który otrzymywał premię - 25 tys. euro.

W Willingen w kadrze Słowenii zabraknie braci Prevców. Peter, a wcześniej Cene, mieli pozytywny wynik testu na koronawirusa. Domen został poddany kwarantannie jako osoba z bliskiego kontaktu. Powołanie do słoweńskiej kadry dostał więc Lovro Kos. ©℗

Program PŚ w Willingen

Piątek, 29.01
13.30 - oficjalny trening
15.45 - kwalifikacje
Sobota, 30.01
15.00 - seria próbna
16.00- pierwsza seria konkursowa
Niedziela, 31.01
14.45 - kwalifikacje
16.15 - pierwsza seria konkursowa
Transmisje w Eurosporcie 1, TVP 1 i TVP Sport. Kwalifikacje tylko w Eurosporcie.

eprasa.pl 077faefdf7

Liga wraca do gry już w styczniu. Jeszcze nigdy zimowa przerwa nie była tak krótka

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Piłka nożna

Dokładnie 40 dni minęło od ostatniego meczu drużyn z naszego regionu w PKO Ekstraklasie. Dziś piłkarze znów wybiegną na boiska.

FOT. KARINA TROJOK

Piłkarze Rakowa i Górnika plasują się w czołówce tabeli. Wiosną będą walczyć o europejskie puchary

Po raz pierwszy w 94-letniej historii polskiej ligi piłkarze będą rozgrywać spotkania ligowe już w styczniu. Jeszcze nigdy runda wiosenna nie zaczęła się w naszym kraju tak wcześnie. Pandemia koronawirusa i tegoroczne Euro wymusiła jednak na najwyższej klasie rozgrywkowej taki właśnie terminarz. Władze Ekstraklasy SA doszyły do wniosku, że kluby mają podgrzewane murawy i zimowa aura nie powinna być im straszna, a kibice i tak nie będą marzli na trybunach, bo zmagania znów będą się toczyć bez udziału publiczności.

Najkrótszą przerwę między meczami będą mieli piłkarze Rakowa. Częstochowianie kończyli poprzednią rundę jako jedni z ostatnich meczem w Gliwicach 20 grudnia, a w piątek wybiegną na boisko jako jedni z pierwszych podejmując w Bełchatowie Pogoń. W przypadku piłkarzy Marka Papszuna ligowe potyczki z jesieni i wiosny dzieli zaledwie 40 dni. Krótsza przerwa między rundami była tylko raz - latem 1961 roku, ale wówczas rywalizowano systemem wiosna-jesień.

Mecz 2. i 3. drużyny tabeli to hit pierwszej tegorocznej kolejki. Raków co dwa lata wygrywa ligową rywalizację. W 2017 r. triumfował w II lidze, a w 2019 zwyciężył w I lidze. Czy w tym roku prawem serii okaże się najlepszy również w PKO Ekstraklasie?

Ciekawie powinno być też w sobotę w Zabrzu. Plasujący się tuż za podium Górnik gościć będzie mającego tradycyjnie wielkie aspiracje Lecha. Poznaniacy mają już z głowy europejskiej puchary i mogą skupić się tylko na lidze. Walczące o ligowy byt Podbeskidzie podejmować będzie Bielsku-Białej mistrza Polski. Ponowny debiut Roberta Kasperczyka na trenerskiej ławce Górali jaki się jako wielkie wyzwanie dla szkoleniowca i drużyny. Piast Gliwice zagra w Krakowie z przemeblowaną zimą Wisłą. ©℗

NIEZBĘDNIK

PKO Ekstraklasa - 15. kolejka

★ **Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin (pt. 20.30, Canal+ Sport, TVP Sport)**
Ostatnie mecze Rakowa
Piast 0:0 (w), Jagiellonia 3:2 (d), Śląsk 0:1 (w)
Typy Magdalena Figura-Łyżwa 1:0, Edward Socha 0:0, Mariusz Śrutwa 2:1, Jan Żurek 1:2, Dział Sportowy DZ 2:0.

★ **Górnik Zabrze - Lech Poznań (sob. 20, Canal+ Sport)**
Ostatnie mecze Górnika
Jagiellonia 0:1 (w), Cracovia 0:2 (d), Wisła Płock 1:0 (w)
Typy Figura-Łyżwa 1:1, Socha 1:1, Śrutwa 1:1, Żurek 1:0, DZ 1:1.

★ **Wisła Kraków - Piast Gliwice (niedz. 15, Canal+ Sport)**
Ostatnie mecze Piasta
Raków 0:0 (d), Podbeskidzie 5:0 (w), Zagłębie 1:1 (d)
Typy Figura-Łyżwa 0:1, Socha 1:2, Śrutwa 1:0, Żurek 2:2, DZ 1:3.

★ **Podbeskidzie Bielsko-Biała - Legia Warszawa (niedz. 17.30, Canal+ Premium)**
Ostatnie mecze Podbeskidzia
Wisła Płock 1:4 (w), Piast 0:5 (d), Lech 0:4 (w)
Typy Figura-Łyżwa 0:2, Socha 0:2, Śrutwa 1:1, Żurek 1:0, DZ 0:3.

★ **Pozostałe mecze**
PIĄTEK: Zagłębie - Wisła P. (18, Canal+ Sport, nSport+).
SOBOTA: Warta - Cracovia (15, Canal+ Sport), Lechia - Jagiellonia (17.30, Canal+ Sport).
PONIEDZIAŁEK: Stal - Śląsk (18, Canal+ Sport).

1. Legia Warszawa	14	29	23-15
2. Raków Częstochowa	**14**	**28**	**27-15**
3. Pogoń Szczecin	14	28	20-8
4. Śląsk Wrocław	14	23	21-15
5. Górnik Zabrze	**14**	**23**	**18-14**
6. Zagłębie Lubin	14	22	18-15
7. Jagiellonia Białystok	14	20	22-24
8. Lechia Gdańsk	14	19	20-19
9. Lech Poznań	14	17	23-22
10. Cracovia	14	16	18-17
11. Wisła Płock	14	16	17-20
12. Wisła Kraków	14	14	19-19
13. Piast Gliwice	**14**	**14**	**17-18**
14. Warta Poznań	14	13	13-19
15. Stal Mielec	14	13	17-28
16. Podbeskidzie	**14**	**9**	**13-38**

1. miejsce: el. Ligi Mistrzów, 2-3: el. Ligi Europy, 16. miejsce: spadek, Cracovia minus 5 pkt

★ **Klasyfikacja ekspertów**
1. Żurek - 54 pkt, **2.** Śrutwa - 52, **3.** Figura-Łyżwa - 50, **4.** Socha - 47, **5.** DZ - 45. ©℗ **(TOK)**

Terminarz rundy wiosennej 2021 roku PKO Ekstraklasy

16. kolejka - 5-8 lutego
Podbeskidzie - **Górnik Zabrze** (7.02, g. 15) .....
Piast Gliwice - Śląsk Wrocław (6.02, g. 15) .....
Legia Warszawa - **Raków Częstochowa** (6.02, g. 20).....
Lech Poznań - Zagłębie Lubin .....
Lechia Gdańsk - Warta Poznań .....
Pogoń Szczecin - Cracovia .....
Stal Mielec - Wisła Płock .....
Wisła Kraków - Jagiellonia Białystok .....

17. kolejka - 12-15 lutego
Górnik Zabrze - Stal Mielec (15.02, g. 20.30).....
Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk (13.02, g. 20).....
Pogoń Szczecin - **Piast Gliwice** (13.02, g. 17.30).....
Cracovia - **Podbeskidzie** (13.02, g. 15) .....
Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa .....
Śląsk Wrocław - Wisła Kraków .....
Wisła Płock - Lech Poznań .....
Warta Poznań - Zagłębie Lubin .....

18. kolejka - 20-21 lutego
Piast Gliwice - Warta Poznań .....
Podbeskidzie - Jagiellonia Białystok .....
Lechia Gdańsk - **Górnik Zabrze** .....
Zagłębie Lubin - **Raków Częstochowa** .....
Lech Poznań - Śląsk Wrocław .....
Legia Warszawa - Wisła Płock .....
Stal Mielec - Cracovia .....
Wisła Kraków - Pogoń Szczecin .....

19. kolejka - 27-28 lutego
Raków Częstochowa - **Podbeskidzie** .....
Górnik Zabrze - Legia Warszawa .....
Jagiellonia Białystok - **Piast Gliwice** .....
Cracovia - Zagłębie Lubin .....
Stal Mielec - Lechia Gdańsk .....
Śląsk Wrocław - Pogoń Szczecin .....
Wisła Płock - Wisła Kraków .....
Warta Poznań - Lech Poznań .....

20. kolejka - 6-7 marca
Piast Gliwice - Stal Mielec .....
Podbeskidzie - Lechia Gdańsk .....
Raków Częstochowa - Cracovia .....
Wisła Kraków - **Górnik Zabrze** .....
Pogoń Szczecin - Lech Poznań .....
Śląsk Wrocław - Legia Warszawa .....
Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok .....
Warta Poznań - Wisła Płock .....

21. kolejka - 13-14 marca
Górnik Zabrze - Zagłębie Lubin .....
Lech Poznań - **Piast Gliwice** .....
Stal Mielec - **Podbeskidzie** .....
Wisła Płock - **Raków Częstochowa** .....
Cracovia - Śląsk Wrocław .....
Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin .....
Lechia Gdańsk - Wisła Kraków .....
Legia Warszawa - Warta Poznań .....

22. kolejka - 20-21 marca
Raków Częstochowa - **Górnik Zabrze** .....
Piast Gliwice - Cracovia .....
Warta Poznań - **Podbeskidzie** .....
Lech Poznań - Jagiellonia Białystok .....
Pogoń Szczecin - Lechia Gdańsk .....
Śląsk Wrocław - Wisła Płock .....
Wisła Kraków - Stal Mielec .....
Zagłębie Lubin - Legia Warszawa .....

23. kolejka - 3 kwietnia
Górnik Zabrze - Warta Poznań .....
Podbeskidzie - Wisła Kraków .....
Wisła Płock - **Piast Gliwice** .....
Stal Mielec - **Raków Częstochowa** .....
Cracovia - Lech Poznań .....
Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław .....
Lechia Gdańsk - Zagłębie Lubin .....
Legia Warszawa - Pogoń Szczecin .....

24. kolejka - 10-11 kwietnia
Piast Gliwice - **Górnik Zabrze** .....
Wisła Kraków - **Raków Częstochowa** .....
Zagłębie Lubin - **Podbeskidzie** .....
Jagiellonia Białystok - Cracovia .....
Lech Poznań - Legia Warszawa .....
Pogoń Szczecin - Wisła Płock .....
Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk .....
Warta Poznań - Stal Mielec .....

25. kolejka - 17-18 kwietnia
Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław .....
Raków Częstochowa - Lech Poznań .....
Podbeskidzie - Pogoń Szczecin .....
Lechia Gdańsk - **Piast Gliwice** .....
Legia Warszawa - Cracovia .....
Stal Mielec - Zagłębie Lubin .....
Wisła Kraków - Warta Poznań .....
Wisła Płock - Jagiellonia Białystok .....

26. kolejka - 21 kwietnia
Piast Gliwice - Legia Warszawa .....
Pogoń Szczecin - **Górnik Zabrze** .....
Warta Poznań - **Raków Częstochowa** .....
Śląsk Wrocław - **Podbeskidzie** .....
Cracovia - Wisła Płock .....
Jagiellonia Białystok - Stal Mielec .....
Lech Poznań - Lechia Gdańsk .....
Zagłębie Lubin - Wisła Kraków .....

27. kolejka - 24-25 kwietnia
Górnik Zabrze - Wisła Płock .....
Raków Częstochowa - Śląsk Wrocław .....
Podbeskidzie - Lech Poznań .....
Zagłębie Lubin - **Piast Gliwice** .....
Lechia Gdańsk - Legia Warszawa .....
Stal Mielec - Pogoń Szczecin .....
Wisła Kraków - Cracovia .....
Warta Poznań - Jagiellonia Białystok .....

28. kolejka - 1-2 maja
Piast Gliwice - **Podbeskidzie** .....
Cracovia - **Górnik Zabrze** .....
Jagiellonia - **Raków Częstochowa** .....
Lech Poznań - Stal Mielec .....
Legia Warszawa - Wisła Kraków .....
Pogoń Szczecin - Warta Poznań .....
Śląsk Wrocław - Zagłębie Lubin .....
Wisła Płock - Lechia Gdańsk .....

29. kolejka - 8-9 maja
Raków Częstochowa - **Piast Gliwice** .....
Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok .....
Podbeskidzie - Wisła Płock .....
Lechia Gdańsk - Cracovia .....
Stal Mielec - Legia Warszawa .....
Wisła Kraków - Lech Poznań .....
Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin .....
Warta Poznań - Śląsk Wrocław .....

30. kolejka - 16 maja
Piast Gliwice - Wisła Kraków .....
Lech Poznań - **Górnik Zabrze** .....
Pogoń Szczecin - **Raków Częstochowa** .....
Legia Warszawa - **Podbeskidzie** .....
Cracovia - Warta Poznań .....
Jagiellonia Białystok - Lechia Gdańsk .....
Śląsk Wrocław - Stal Mielec .....
Wisła Płock - Zagłębie Lubin .....

DZIENNIK ZACHODNI
DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00, redakcja@dz.com.pl
Redaktor naczelny Marek Twaróg; tel. 32 634 21 01, marek.twarog @dz.com.pl
Zastępca redaktora naczelnego Janusz Szymonik; tel. 32 634 21 04, j.szymonik@dz.com.pl
Redakcja internetowa Marcin Twaróg, tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl.
Regiony Anna Ładuniuk, tel. 32 634 21 03, a.laduniuk@dz.com.pl
Publicystyka i magazyny Dorota Niećko, tel. 32 634 21 73, d.niecko@dz.com.pl
Poradniki i łączność z Czytelnikami Jadwiga Jenczelewska, tel. 32 634 21 50, j.jenczelewska@dz.com.pl
Sport Jacek Sroka, tel. 32 634 21 22, j.sroka@dz.com.pl
Foto Karina Trojok, tel. 32 634 21 30, k.trojok@dz.com.pl
Redakcje lokalne, telefony:
Katowice, aglomeracja, tel. 502499961, 502499451
Bielsko-Biała, Beskidy, tel. 502499263, 797001080
Częstochowa, tel. 502499552
Gliwice, tel. 502499240
Rybnik, ziemia rybnicka, tel. 502499269, 797001078
Lubliniec, tel. 34-356 26 02, 797001092
Sosnowiec, Zagłębie, tel. 502499385
Prezes oddziału Polska Press Śląsk Karol Wlazło sekretariat@dz.com.pl, tel. 32 634 22 00
Biuro reklamy Aneta Sarga, a.sarga@dz.com.pl, tel. 32 634 24 14
Marketing Krzysztof Gronowicz, marketing@dz.com.pl, tel. 32 634 21 96
Kolportaż Tomasz Osoliński, t.osolinski@dz.com.pl, tel. 32 634 22 70
Dział wydawniczy Aneta Frątczak, a.fratczak@dz.com.pl, 32 634 22 40
Prenumerata 32 555 02 05
Ogłoszenia 32 420 73 74
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Dorota Niećko

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA
WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz
Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

eprasa.pl 077faefdf7

Górnik Zabrze: Wiosenny start pod stromą górkę

FOT. GORNIKZABRZE.PL

Górny rząd od lewej: Bartłomiej Spałek (fizjoterapeuta), Bartłomiej Eizenchart, Giannis Masouras, Adrian Gryszkiewicz, Stefanos Evangelou, Przemysław Wiśniewski, Aleksander Paluszek, Krzysztof Kubica, Kacper Michalski, Wojciech Hajda, Dariusz Pawłowski, Bartosz Jankowy (obsługa techniczna). **Środkowy rząd od lewej:** Sebastian Jagiełło (masażysta), Michał Rostkowski, Adam Ryczkowski, Alex Sobczyk, Martin Chudy, Dawid Kudła, Bartosz Neugebauer, Jakub Grzesiak, Piotr Krawczyk, Norbert Wojtuszek, Daniel Ściślak, Bartłomiej Korbecki, Krzysztof Skutnik (kierownik drużyny). **Dolny rząd od lewej:** Alasana Manneh, Erik Janża, Roman Prochazka, Wojciech Mroszczyk (trener przygotowania motorycznego), Marek Kasprzyk (asystent trenera), Marcin Brosz (trener), Marek Matuszek (asystent trenera), Mateusz Sławik (trener bramkarzy), Michał Koj, Bartosz Nowak, Jesus Jimenez.

KADRA GÓRNIKA ZABRZE

nr	imię	nazwisko	data urodzenia	wzrost/waga	występy/gole	ostatni klub	kontrakt do
	Bramkarze						
1	Dawid	Kudła	21.03.1992	189/85	64/0	Zagłębie Sosnowiec	30.06.2021
31	Bartosz	Neugebauer	18.02.2002	188/82	0/0	Rozwój Katowice	30.06.2021
84	Martin	Chudy (Słowacja)	23.04.1989	187/90	68/0	Spartak Trnava (Słowacja)	30.06.2021
	Obrońcy						
2	Przemysław	Wiśniewski	27.07.1998	195/88	74/1	Stadion Śląski Chorzów	30.06.2022
4	Aleksander	Paluszek	09.04.2001	191/81	4/0	Śląsk Wrocław	30.06.2021
5	Stefanos	Evangelou (Grecja)	12.05.1998	185/75	5/0	Panionos Ateny (Grecja)	30.06.2022
13	Kacper	Michalski	03.01.2000	187/76	12/0	GKS Katowice	30.06.2022
14	Michał	Koj	28.07.1993	188/81	111/9	Ruch Chorzów	30.06.2021
16	Dariusz	Pawłowski	25.02.1999	187/71	10/0	Termalica Nieciecza	30.06.2021
22	Giannis	Masouras (Grecja)	24.08.1996	181/77	12/0	AE Larisa (Grecja)	30.06.2021
27	Adrian	Gryszkiewicz	13.12.1999	185/81	4510	Gwarek Zabrze	30.06.2022
64	Erik	Janża (Słowenia)	21.06.1993	175/76	49/0	NK Osijek (Chorwacja)	30.06.2021
	Pomocnicy						
3	Krzysztof	Kubica	25.05.2000	192/82	7/0	Chrobry Głogów	30.06.2023
6	Roman	Prochazka (Słowacja)	14.03.1989	184/76	28/0	Victoria Pilzno (Czechy)	30.06.2021
7	Michał	Rostkowski	10.08.2000	175/57	3/0	ROW Rybnk	30.06.2021
8	Alasana	Manneh (Gambia)	08.04.1998	170/61	37/2	Etyr Wielkie Tyrnowo (Bułgaria)	30.06.2022
11	Adam	Ryczkowski	30.04.1997	178/69	31/2	Chojniczanka Chojnice	30.06.2021
15	Norbert	Wojtuszek	05.10.2001	182/79	5/0	Pogoń Siedlce	30.06.2023
17	Bartosz	Nowak	25.08.1993	180/73	31/5	Stal Mielec	30.06.2022
18	Wojciech	Hajda	23.05.2000	182/75	13/0	Stomil Olsztyn	30.06.2022
20	Daniel	Ściślak	13.03.2000	177/71	33/1	GKS Jastrzębie	30.06.2021
44	Filip	Bainović (Serbia)	23.06.1996	176/76	27/0	FK Rad (Serbia)	30.06.2022
	Napastnicy						
9	Jesus	Jimenez (Hiszpania)	05.11.1993	182/78	86/25	Talavera de la Reina (Hiszpania)	30.06.2022
21	Piotr	Krawczyk	29.12.1994	188/79	26/3	Legionovia Legionowo	30.06.2021
24	Alex	Sobczyk	20.05.1997	185/76	14/1	Spartak Trnava (Słowacja)	30.06.2023

Sztab szkoleniowy: Marcin Brosz (trener), Marek Kasprzyk (asystent), Marek Matuszek (asystent), Mateusz Sławik (trener bramkarzy), Wojciech Mroszczyk (trener przygotowania fizycznego).

Sztab medyczny: Zbigniew Kwiatkowski (lekarz), Bartłomiej Spałek (fizjoterapeuta), Sebastian Jagiełło (masażysta).

Kierownik: Krzysztof Skutnik.

Obsługa techniczna: Bartosz Jankowy.

Przybyli: nikt

Ubyli: Łukasz Wolsztyński (szuka klubu).

Piłka nożna

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Przed rundą wiosenną PKO Ekstraklasy: 5. miejsce w tabeli, 23 punkty, bramki: 18-14.

To była dziwna zima w Zabrzu. Przede wszystkim Górnik przed startem rundy wiosennej nie przeprowadził żadnego transferu, chociaż przez chwilę, za sprawą Japończyka Taichi Hary znalazł się w centrum uwagi. Komplikacje dotknęły jednak czternastokrotnych mistrzów Polski także podczas samych przygotowań.

W planach trenera Marcina Brosza było zgrupowanie na Cyprze i poprzedzający je sparing w Austrii z Red Bullem Salzburg. Wszystko runęło jak domek z kart, gdy tuż przed wyruszeniem w drogę okazało się, że kilku piłkarzy ma pozytywny wynik testu na koronawirusa. W efekcie wszystkie założenia musiały zostać zmienione i zespół cały okres przygotowawczy spędził na własnych obiektach.

Mecze sparingowe pokazały, że w zespole wciąż tkwi duży potencjał ofensywny, ale jednocześnie nadal defensywa nie funkcjonuje tak, jak za czasów Pawła Bochniewicza. Ten fakt z pewnością spędza sen z powiek Brosza. Sprawdzianem generalnym będzie już pierwszy mecz wiosennej rundy, bo naprzeciw Górnika stanie zdeterminowany Lech Poznań, który chcąc osiągnąć wyznaczone cele, musi od razu zacząć punktować.

Dokładnie w takiej samej sytuacji znajduje się jednak sam Górnik. Znakomity start sezonu sprawił, że przy Roosevelta znów zapachniało pucharami. Na starcie rundy zabrzanie tracą do tego celu pięć punktów. Warto jednak pamiętać, że wciąż grają także w Pucharze Polski, w którym w 1/8 finału zmierzą się z Rakowem Częstochowa. Czternastokrotni mistrzowie Polski wiosną będą więc gonić marzenia na dwóch frontach z nadzieją, że wkrótce będą ich znów wspierać tysiące kibiców na trybunach Areny Zabrze. ©℗

Piast Gliwice: Z nowym prezesem i optymizmem

KADRA PIASTA GLIWICE

nr	imię	nazwisko	data urodzenia	wzrost/waga	występy/gole	ostatni klub	kontrakt do
	Bramkarze						
1	Jakub	Szmatuła	22.03.1981	187/86	143/0	Górnik Zabrze	30.06.2021
12	Patryk	Królczyk	10.05.1994	186/83	0/0	Warta Gorzów Wielkopolski	30.06.2021
26	Frantisek	Plach (Słowacja)	08.03.1992	192/80	76/0	FK Senica (Słowacja)	31.12.2022
33	Karol	Szymański	25.06.1993	192/90	2/0	Lech Poznań	30.06.2022
	Obrońcy						
4	Jakub	Czerwiński	06.08.1991	183/84	133/8	Legia Warszawa	30.06.2024
5	Tomas	Huk (Słowacja)	22.12.1994	184/78	23/0	Dunajska Streda (Słowacja)	30.06.2022
14	Jakub	Holubek (Słowacja)	12.01.1991	180/79	15/0	MSK Žilina (Słowacja)	30.06.2021
20	Martin	Konczkowski	14.09.1993	181/78	229/2	Ruch Chorzów	30.06.2022
22	Tomasz	Mokwa	10.02.1993	182/84	66/2	GKS Katowice	30.06.2022
28	Bartosz	Rymaniak	13.11.1989	192/87	276/6	Korona Kielce	30.06.2021
29	Remigiusz	Borkała	28.02.1999	176/72	1/0	wychowanek	30.06.2021
34	Piotr	Malarczyk	01.08.1991	191/88	203/11	Korona Kielce	30.06.2021
	Pomocnicy						
3	Tomasz	Jodłowiec	08.09.1985	189/92	363/28	Legia Warszawa	30.06.2021
6	Michał	Chrapek	03.04.1992	175/68	194/17	Śląsk Wrocław	30.06.2022
7	Tiago	Alves (Portugalia)	19.06.1996	177/73	21/2	Olimpia Grudziądz	30.06.2021
10	Kristopher	Vida (Węgry)	23.06.1995	177/77	18/0	Dunajska Streda (Słowacja)	30.06.2023
15	Mateusz	Winciersz	05.10.2000	178/73	0/0	Ruch Chorzów	30.06.2023
17	Patryk	Lipski	12.06.1994	186/81	136/17	Lechia Gdańsk	31.12.2022
18	Patryk	Sokołowski	25.09.1994	182/79	61/1	Wigry Suwałki	30.06.2021
19	Sebastian	Milewski	30.04.1998	175/74	67/4	Zagłębie Sosnowiec	30.06.2021
21	Gerard	Badia (Hiszpania)	18.10.1989	174/68	182/23	SD Noja (Hiszpania)	30.06.2021
23	Javier Ajenjo	Hyjek (Polska/Hiszpania)	12.01.2001	177/65	1/0	Atletico Madryt (Hiszpania)	30.06.2023
67	Michał	Rakowiecki	18.02.2001	183/75	1/0	Sośnica Gliwice	30.06.2022
77	Arkadiusz	Pyrka	20.09.2002	177/70	11/0	Znicz Pruszków	30.06.2023
	Napastnicy						
11	Michał	Żyro	20.09.1992	189/86	132/17	Stal Mielec	30.06.2022
16	Dominik	Steczyk	04.05.1999	185/77	30/1	1.FC Nürnberg (Niemcy)	30.06.2021
70	Jakub	Świerczok	28.12.1992	179/75	78/33	Łudogorec Razgrad (Bułgaria)	30.06.2021
99	Karol	Stanek	03.10.1993	185/81	1/0	Widzew Łódź	30.06.2021

Sztab szkoleniowy: Waldemar Fornalik (I trener), Tomasz Fornalik (II trener), Krzysztof Sierocki (asystent trenera), Mateusz Smuda (trener bramkarzy), Tomasz Stranc (trener przygotowania fizycznego), Mariusz Narel (analityk), Adam Fudali (kierownik), Marek Kula (asystent techniczny).

Przybył: Mateusz Winciersz. **Ubyli:** Mikkel Kirkeskov (KSV Holstein Kiel), Patryk Królczyk? (GKS Katowice), Mi chał Rakowiecki? (Polonia Bytom)

FOT. PIAST-GLIWICE.EU

Górny rząd od lewej: Maksym Gendera, Martin Konczkowski, Jakub Czerwiński, Tomas Huk, Michał Żyro, Tomasz Jodłowiec, Piotr Malarczyk, Bartosz Rymaniak, Patryk Lipski, Dominik Steczyk, Tomasz Mokwa, Patryk Sokołowski, Michał Zachciał. **Środkowy rząd od lewej:** Adam Fudali (kierownik drużyny), Grzegorz Biliński (fizjoterapeuta), Marek Kula (asystent techniczny), Michał Chrapek, Jakub Świerczok, Karol Szymański, Frantisek Plach, Jakub Szmatuła, Patryk Królczyk, Jakub Holubek, Mateusz Winciersz, Maciej Mierzwiński (lekarz klubowy), David Trojan (masażysta), Kamil Furgalski (masażysta). **Dolny rząd od lewej:** Gerard Badia, Kristopher Vida, Tiago Alves, Mariusz Narel (analityk), Krzysztof Sierocki (asystent trenera), Tomasz Fornalik (drugi trener), Waldemar Fornalik (trener), Bogdan Wilk (dyrektor sportowy), Mateusz Smuda (trener bramkarzy), Tomasz Stranc (trener przygotowania fizycznego), Sebastian Milewski, Remigiusz Borkała, Arkadiusz Pyrka.

Piłka nożna

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Przed rundą wiosenną PKO Ekstraklasy: 13. miejsce w tabeli, 14 punktów, bramki: 17-18.

Piast Gliwice miał bardzo trudną ligową jesień. Piłkarze trenera Waldemara Fornalika okupowali nawet ostatnie miejsce, mieli też problemy z zachorowaniami na COVID-19 (włącznie z trenerem).

2020 rok gliwiczanie zakończyli jednak serię siedmiu meczów bez porażki, co poprawiło humory kibiców i dało nadzieję na lepszą wiosnę. W przerwie zimowej Piast stracił obrońcę Mikkela Kirkeskova, któremu skończył się kontrakt i przeniósł się do Holstein Kiel. Przy Okrzei postanowił natomiast na dłużej zostać filar obrony Jakub Czerwiński, przedłużając kontrakt do 31 grudnia 2023 roku.

- Chciałbym, by podpisanie przeze mnie, czyli ambitnego piłkarza, tak długiego kontraktu było czytelnym sygnałem zarówno do kibiców Piasta, jak i piłkarzy, że ten klub będzie coraz silniejszy - powiedział Czerwiński. - Już teraz ugruntowuje swoje wyższe niż kiedykolwiek położenie w polskiej piłce, a ja zrobię wszystko, by z moim udziałem dalej budować to miejsce.

Piast zimą sprowadził pomocnika Ruchu Chorzów Mateusza Winciersza. W przerwie zimowej nastąpiła zmiana na fotelu prezesa klubu - rezygnującego po prawie 42 miesiącach pracy Pawła Żelema 8 styczna zastąpił Grzegorz Bednarski, który w latach 2015-2019 był szefem Tyskiego Sportu SA, czyli GKS-u Tychy.

Gliwiczanie przebywali na zgrupowaniu w Turcji, gdzie polecieli wspólnie wyczarterowanym samolotem z Rakowem Częstochowa, Stalą Mielec i Jagiellonią Białystok. Rozegrali tam dwa sparingi. Wygrali z czwartą drużyną ukraińskiej ekstraklasy Zorią Ługańsk 2:1 i z szóstym zespołem ligi serbskiej FK Proleter Nowy Sad 4:1 (trzy gole Jakuba Świerczoka).

- Najważniejsze jest to, że praktycznie nie mamy kontuzji. Zawodnicy pracowali bardzo solidnie i sumiennie. Z dużym optymizmem będziemy mogli przystępować do rozgrywek Ekstraklasy - ocenił Fornalik. ©℗

eprasa.pl 077faefdf7

Podbeskidzie: Zaczyna się bój o utrzymanie w elicie

FOT. JAKUB ZIEMIANIN/TSPODBESKIDZIE.PL

Górny rząd od lewej: Maksymilian Sitek, Dmytro Bashlai, Dominik Frelek, Marko Roginić, Gergo Kocsis, Rafał Janicki, Milan Rundić, Desley Ubbink, Petar Mamić, Filip Modelski, Konrad Sieracki, Karol Danielak.
Środkowy rząd od lewej: Serhii Miakushko, Mateusz Marzec, Kacper Gach, Konrad Gutowski, Arkadiusz Leszczyński, Michal Pesković, Krystian Wieczorek, Jakub Bieroński, Kamil Biliński, Michał Rzuchowski, Jakub Hora, Łukasz Sierpina.
Dolny rząd od lewej: Sebastian Łaciak (fizjoterapeuta), Mateusz Łękawa (fizjoterapeuta), Adrian Olecki (trener-analityk), Kordian Wójs (drugi trener), Robert Kasperczyk (trener), Rafał Skórski (trener bramkarzy), Jerzy Lipczyński (trener przygotowania fizycznego), Dariusz Kołodziej (asystent trenera), Marek Móll (kierownik drużyny).

KADRA PODBESKIDZIA BIELSKO-BIAŁA

nr	imię	nazwisko	data urodzenia	wzrost/waga	występy/gole	ostatni klub	kontrakt do
	Bramkarze						
1	Martin	Polacek (Słowacja)	02.04.1990	198/95	82/0	Lewski Sofia (Bułgaria)	30.06.2022
40	Michal	Pesković (Słowacja)	02.02.1982	188/88	190/0	Cracovia	30.06.2021
33	Arkadiusz	Leszczyński	21.07.1999	192/85	0/0	Hutnik Kraków	30.06.2021
-	Krystian	Wieczorek	22.07.2002	183/76	0/0	wychowanek	30.06.2021
	Obrońcy						
2	Filip	Modelski	28.09.1992	180/73	93/1	Bytovia Bytów	30.06.2021
4	Milan	Rundić (Serbia)	29.03.1992	188/80	8/0	MFK Karvina (Czechy)	30.06.2022
5	Michał	Batelt	23.01.2001	193/81	0/0	Zapora Wapienica	30.06.2022
6	Petar	Mamić (Chorwacja)	06.03.1996	183/80	0/0	Raków Częstochowa	30.06.2021
16	Szymon	Mroczko	18.01.2001	184/78	4/0	Górnik Zabrze	30.06.2022
20	Dmytro	Bashlai (Ukraina)	25.04.1990	190/76	9/0	Arsenał Kijów (Ukraina)	30.06.2021
22	Kacper	Gach	11.07.1998	178/78	12/0	wychowanek	30.06.2021
26	Rafał	Janicki	05.07.1992	188/79	259/5	Wisła Kraków	30.06.2022
28	Kornel	Osyra	07.02.1993	190/75	114/6	Miedź Legnica	30.06.2021
	Pomocnicy						
8	Karol	Danielak	29.09.1991	170/66	37/1	Arka Gdynia	30.06.2021
10	Desley	Ubbink (Holandia)	15.06.1993	182/73	8/1	AS Trencin (Słowacja)	30.06.2021
11	Łukasz	Sierpina	27.03.1988	174/68	73/2	Korona Kielce	30.06.2021
15	Jakub	Bieroński	18.04.2003	188/82	5/0	Rekord Bielsko-Biała	30.06.2021
17	Mateusz	Marzec	13.08.1994	178/70	9/1	GKS Bełchatów	31.12.2022
19	Michał	Rzuchowski	27.12.1993	176/74	13/1	Bytovia Bytów	30.06.2021
21	Gergo	Kocsis (Węgry)	07.03.1994	188/83	11/0	Zalaegerszegi TE FC (Węgry)	30.06.2022
23	Jakub	Hora (Czechy)	23.02.1991	176/65	0/0	Riga FC (Łotwa)	30.06.2021
27	Konrad	Sieracki	08.07.2000	178/73	0/0	Zapora Wapienica	30.06.2021
32	Serhii	Miakushko (Ukraina)	15.04.1993	170/70	7/0	AD Alcorcon (Hiszpania)	30.06.2021
44	Dominik	Frelek	11.10.2001	183/74	7/0	Olimpia Grudziądz	30.06.2023
50	Maksymilian	Sitek	04.12.2000	174/66	10/1	Puszcza Niepołomice	30.06.2023
77	Konrad	Gutowski	22.03.1999	181/77	4/0	Widzew Łódź	30.06.2022
	Napastnicy						
9	Kamil	Biliński	23.01.1988	181/77	112/27	Riga FC (Łotwa)	30.06.2021
95	Marko	Roginić (Chorwacja)	05.09.1995	188/80	8/0	Nafta Lendava (Słowenia)	30.06.2022

Sztab szkoleniowy: Robert Kasperczyk (trener), Kordian Wójs (II trener), Rafał Skórski (trener bramkarzy), Dariusz Kołodziej (asystent trenera), Jerzy Lipczyński (trener przyg. fizycznego), Marek Móll (kierownik). **Przybyli:** Rafał Janicki, Petar Mamić, Jakub Hora. **Ubyli:** Bartosz Jaroch (Resovia), Aleksander Komor (GKS Jastrzębie), Rafał Figiel (GKS Katowice), Ivan Martin (Real Balompedica Linense), Filip Laskowski (GKS Bełchatów), Rafał Leszczyński, Tomasz Nowak.

Piłka nożna

Przemysław Drewniak
sport@dz.com.pl

Przed rundą wiosenną PKO Ekstraklasy: 16. miejsce w tabeli, 9 punktów, bramki: 13-38.

Zimą głównym celem Górali było załatanie dziur w obronie, przez które rywale przedostawali się z niespotykaną dotąd łatwością, wbijając bielszczanom 38 goli w 14 kolejkach. Najpierw trener Robert Kasperczyk musiał jednak zająć się leczeniem ran.

- Każdy miał w pamięci nieudaną rundę jesienną. Musieliśmy się od tego odciąć i skoncentrować na tym, co mamy do zrobienia wiosną - podkreślał nowy szkoleniowiec. Dziś przekonuje, że atmosfera w szatni jest już zupełnie inna od tej, jaką zastał na początku stycznia.

Inne są też personalia. Klub bez sentymentów pożegnał się z zawodnikami, którzy zawiedli w Ekstraklasie, a jakość do defensywy Podbeskidzia mają wnieść doświadczeni Rafał Janicki i Petar Mamić. Bielszczanie korzystają już ze współpracy z Czechem Janem Nezmarem - nowym doradcą do spraw sportowych. To dzięki niemu Górali wzmocnił Jakub Hora, uniwersalny pomocnik, który ma na swoim koncie m.in. dwa tytuły mistrza Czech i występy w Lidze Mistrzów.

Podbeskidzie ma zerwać z odważnym, ofensywnym stylem gry preferowanym przez Krzysztofa Bredego i być bardziej pragmatyczne. Szczelna obrona, szybkie przejście z obrony do ataku z wykorzystaniem szybkich skrzydeł i jednego wysuniętego napastnika - tak ma wyglądać recepta Górali na utrzymanie. Nutkę optymizmu w serca bielskich kibiców wlały wyniki sparingów, w których Podbeskidzie traciło mało bramek i potrafiło pokonać m.in. MSK Żylinę i Olimpiję Lublana.

- Największy postęp zrobiliśmy w obronie. W czterech towarzyskich spotkaniach straciliśmy tylko dwa gole. Trener Kasperczyk dał nam dużo zaufania, podniósł nas na duchu i zainspirował taktyką, którą wprowadził do zespołu - podkreśla środkowy pomocnik Desley Ubbink. ©℗

Raków: Na 100-lecie klub mierzy w puchary

FOT. RAKOW.COM

Górny rząd od lewej: David Tijanić, Igor Sapała, Andrzej Niewulis, Kamil Piątkowski, Daniel Mikołajewski, Jarosław Jach, Vladislavs Gutkovskis, Oskar Zawada, Iwo Kaczmarski, Oskar Krzyżak, Daniel Bartl, Giannis Papanikolaou, Marko Poletanović.
Środkowy rząd od lewej: Patryk Kun, Piotr Malinowski, Ivi Lopez, Petr Schwarz, Daniel Szelągowski, Branislav Pindroch, Jakub Mądrzyk, Kacper Trelowski, Dominik Holec, Marcin Cebula, Fran Tudor, Ben Lederman, Piotr Owczarek, Michał Litwa.
Dolny rząd od lewej: Norbert Onuoha (analityk), Sebastian Mizgała (fizjoterapeuta), Piotr Kowalczyk (masażysta), Wojciech Herman (fizjoterapeuta), Wojciech Makowski (asystent trenera), Goncalo Feio (II trener), Marek Papszun (trener), Maciej Sikorski (trener bramkarzy), Michał Garnys (trener przyg. fiz..), Bartosz Wojtal (asystent trenera przyg. fiz..), Paweł Frelik (trener mentalny), Kamil Waskowski (kierownik drużyny), Oskar Koślik (asystent I drużyny)

KADRA RAKOWA CZĘSTOCHOWA

nr	imię	nazwisko/kraj	data urodzenia	wzrost/waga	występy/gole	ostatni klub	kontrakt do
	Bramkarze						
1	Branislav	Pindroch (Słowacja)	30.10.1991	194/90	2/0	ViOn Zlate Moravce (Słowacja)	30.06.2021
12	Kacper	Trelowski	19.08.2003	190/77	0/0	APN Częstochowa	30.06.2023
28	Dominik	Holec (Słowacja)	28.07.1994	190/87	0/0	Sparta Praga (Czechy)	30.06.2021
	Obrońcy						
2	Tomas	Petrasek (Czechy)	02.03.1992	199/99	42/8	FK Viktoria Žizkov (Czechy)	30.06.2021
4	Kamil	Piątkowski	21.06.2000	191/83	38/1	Zagłębie Lubin	30.06.2023
6	Andrzej	Niewulis	21.04.1989	187/77	11/1	Znicz Pruszków	30.06.2022
33	Jarosław	Jach	17.02.1994	189/78	29/6	Fortuna Sittard (Holandia)	30.06.2021
89	Damiel	Mikołajewski	25.08.1999	188/83	8/0	Lechia Gdańsk	30.06.2023
	Pomocnicy						
7	Fran	Tudor (Chorwacja)	27.09.195	173/68	30/1	Hajduk Split (Chorwacja)	30.06.2022
10	Igor	Sapała	11.10.1995	187/79	52/3	GKS Katowice	30.06.2023
13	Piotr	Malinowski	24.03.1984	170/66	163/5	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30.06.2021
14	Daniel	Szelągowski	2.09.2002	178/70	11/3	Korona Kielce	30.06.2025
15	Giannis	Papanikolau (Grecja)	18.11.1998	182/73	5/0	Paniónios GSS (Grecja)	30.06.2021
16	Ben	Lederman (USA)	8.05.2000	182/75	10/0	Hakoah Ramat Gan (Izrael)	30.06.2024
17	Petr	Schwarz (Czechy)	12.11.1991	174/70	47/12	FC Hradec Kralove (Czechy)	30.06.2021
20	Marko	Poletanović (Serbia)	20.07.1993	187/81	47/2	Jagiellonia Białystok	30.06.2022
22	Iwo	Kaczmarski	16.04.2004	183/73	4/1	Korona Kiekce	31.12.2023
23	Patryk	Kun	20.04.1995	165/54	62/3	Arka Gdynia	30.06.2021
27	Daniel	Bartl (Czechy)	5.07.1989	181/74	37/2	FC Slovan Liberec (Czechy)	30.06.2022
30	Miłosz	Szczepański	22.03.1998	168/60	25/1	Legia Warszawa	30.06.2021
43	David	Tijanić (Słowenia)	16.07.1997	174/67	25/5	NK Triglav (Słowenia)	30.06.2022
77	Marcin	Cebula	6.12.1995	177/66	156/9	Korona Kielce	30.06.2023
	Napastnicy						
9	Oskar	Zawada	1.02.1996	192/83	58/8	Wisła Płock	30.06.2022
11	Ivi	Lopez (Hiszpania)	29.06.1994	174/70	11/5	SD Ponferradina (Hiszpania)	30.06.2024
21	Vladislavs	Gutkovskis (Łotwa)	2.04.1995	187/82	72/16	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	30.06.2022
40	Michał	Litwa	19.04.2004	188/76	0/0	Wisła Kraków	30.06.2023

Sztab szkoleniowy: Marek Papszun (trener), Gonçalo Feio (II trener), Maciej Sikorski (trener bramkarzy), Wojciech Makowski (asystent trenera), Paweł Frelik (trener mentalny), Michał Garnys (trener przygotowania fizycznego), Bartosz Wojtal (systent trenera przygotowania fizycznego).
Sztab medyczny: Wojciech Herman (fizjoterapeuta), Sebastian Mizgała (fizjoterapeuta), Piotr Kowalczyk (masażysta).
Kierownik drużyny: Kamil Waskowski. **Analityk:** Norbert Onuoha. **Asystent I drużyny:** Oskar Koślik.
Przybyli: Dominik Holec, Jarosław Jach, Iwo Kaczmarski.
Ubyli: Mateusz Kaczmarek (Miedź Legnica), Petar Mamić (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Jakub Szumski (Erzurumspor), Maciej Wilusz (Śląsk Wrocław).

Piłka nożna

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Przed rundą wiosenną PKO Ekstraklasy: 2. miejsce w tabeli, 28 punktów, bramki: 27-15.

Rok 2021 jest dla klubu z Częstochowy szczególny. Raków obchodzi 100-lecie swojego istnienia i ten jubileusz chciałby uczcić zajmując w lidze najwyższe miejsce w swojej historii. Ten cel jest na wyciągnięcie ręki, bo poprawić ósme miejsce sprzed dokładnie ćwierć wieku nie powinno być trudno, skoro po rundzie jesiennej jest się wiceliderem tabeli.

Podopieczni trenera Marka Papszuna są rewelacją tego sezonu i spokojnie mogą bić się o europejskie puchary. Zespół jest mądrze budowany, a zawodnicy, którzy nie sprawdzili się pod Jasną Górą szybko żegnają się z klubem. Zimą do Częstochowy sprowadzono na razie trójkę graczy. Największym wzmocnieniem powinien być powrót Jarosława Jacha, ale Dominik Holec może powalczyć o miejsce między słupkami ze swoim rodakiem Branislavem Pindrochem.

Raków podpisał także umowę z Mateuszem Wdowiakiem, która ma obowiązywać od 1 lipca. Pomocnik Cracovii stara się jednak rozwiązać kontrakt z Pasami z winy klubu i jeśli mu się uda, to może zameldować się pod Jasną Górą już w tej rundzie.

W Częstochowie sporo mówi się o ofertach Borussii Dortmund czy AC Milan za Kamila Piątkowskiego sięgających 5 mln euro, ale w Rakowie chcą zatrzymać młodzieżowego reprezentanta Polski na rundę wiosenną i jeśli teraz dojdzie do jego transferu, to z opcją wypożyczenia go do czerwca do obecnego klubu.

Częstochowianie wiosnę znów zaczną w Bełchatowie. Za każdy mecz w roli gospodarza na obcym boisku w tej rundzie będą musieli zapłacić PZPN 30 tys. zł kary. Modernizacja stadionu na Limanowskiego posuwa się jednak powoli do przodu i jeszcze w tej rundzie drużyna w końcu wróci na swoje śmieci.

Raków do rozgrywek przygotowywał się na zgrupowaniu w Turcji. Nie wygrał tam żadnego sparingu remisując z Zorią Ługańsk, FK Mariupol i Zagłębiem Lubin po 2:2 oraz ulegając Dinamu Moskwa 0:2, ale zwycięstwa mają przyjść wiosną w lidze. ©℗

eprasa.pl 077faefdf7

Z teki Gwidona Miklaszewskiego na dobry humor

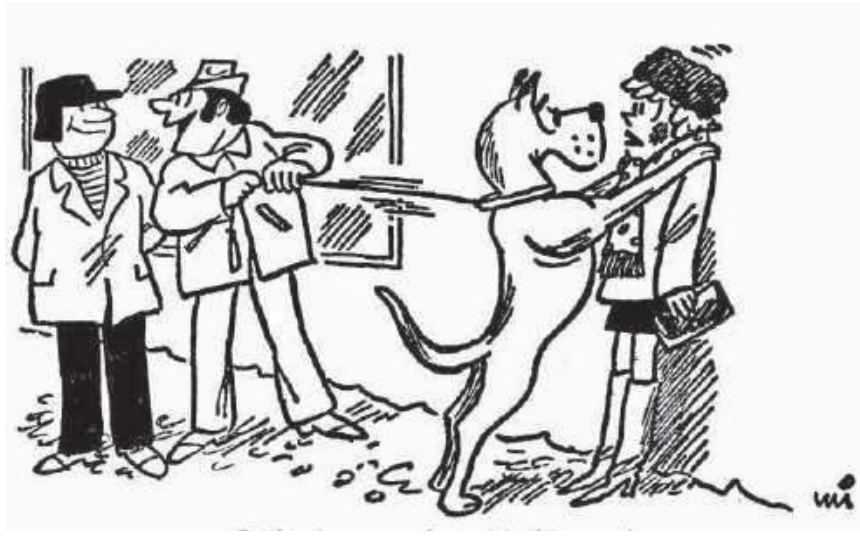

▶ **Dzięki niemu poznałem wiele dziewczyn!**

▶ **Ja nie lubię psów!...**

▶ **Od dziś nie będziesz już sam chodził z psem na spacer!**

▶ **Zrozum: jeśli zostawisz ojcu te spacery z psem, to nie znajdziesz męża**

▶ **Dlaczego ty nie chcesz chodzić na smyczy, tak jak inne psy?**

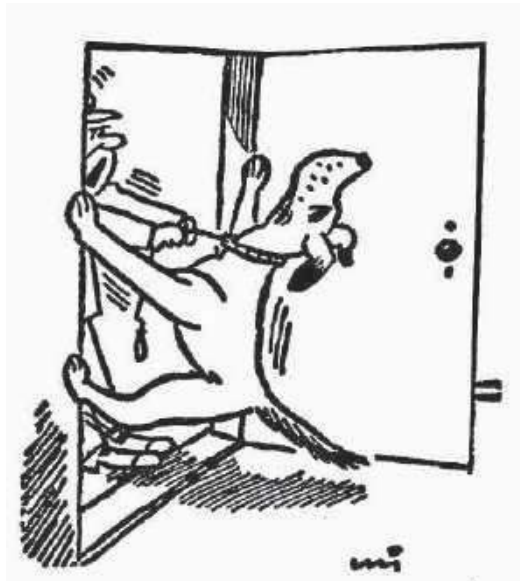

▶ **Chodźże, na dworze wcale nie jest tak zimno!**

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)
Zamiast wykorzystać styczniowy weekend na odpoczynek, zaczniesz szukać dziury w całym. Horoskop dzienny mówi, że taka postawa będzie mieć zgubne skutki.

Ryby (19.02-20.03)
Do sporych zmian zainspiruje Cię osoba, która ma nietypową pasję. Horoskop na dziś mówi, że Twoje starania, aby pójść w jej ślady, zostaną zwieńczone sukcesem.

Baran (21.03-19.04)
W Twoje życie może dzisiaj zakraść się trochę chaosu i zamieszania. Horoskop na piątek mówi, że bliska Ci osoba wpadnie w małe tarapaty. Lekko nie będzie.

Byk (20.04-20.05)
Przez cały dzień trudno Ci będzie usiedzieć długo w jednym miejscu. Horoskop mówi, że rozpierającą Cię energię wykorzystasz z pożytkiem dla siebie i innych.

Bliźnięta (21.05-21.06)
Zarezerwuj sobie trochę czasu dla rodziny. Horoskop na dziś mówi, że życie postawi przed Tobą zadania, które będą wymagać współpracy z bliskimi.

Rak (22.06-22.07)
Zdalny weekend nie oznacza, że nie możesz podtrzymywać więzi przez telefon czy internet. Horoskop dzienny na piątek radzi korzystać z technologicznych nowinek.

Lew (23.07-22.08)
Czeka Cię udany dzień. Za co się nie zabierzesz - sukces murowany. Horoskop zakłada, że uda Ci się także nadrobić wszelkie zaległości i wygasić konflikty.

Panna (23.08-22.09)
Jak ulał będzie dzisiaj do Ciebie pasować określenie - siła spokoju. Horoskop na dziś zapowiada, że nikomu nie uda się wyprowadzić Cię z równowagi.

Waga (23.09-22.10)
Przygotuj się na zmianę życiowych planów. Horoskop dzienny mówi, że dokonasz ich pod wpływem osoby, z którą odbędziesz długą rozmowę.

Skorpion (23.10-21.11)
Twój organizm wyśle Ci dzisiaj czytelny sygnał, że troska o zdrowie nie była w ostatnim czasie Twoją mocną stroną. Horoskop dzienny radzi nie lekceważyć tego.

Strzelec (22.11-21.12)
Dowiesz się dzisiaj o osobie z bliskiego otoczenia czegoś, co znacząco odmieni Twoje zdanie o niej. Horoskop mówi, że zweryfikujesz łączące Was relacje.

Koziorożec (22.12-19.01)
To będzie dzień, który wielokrotnie pozwoli Ci przekonać się, że nie brakuje wokół Ciebie życzliwych ludzi. Horoskop dzienny na piątek mówi, że w razie potrzeby nikt nie odmówi Ci pomocy.

PROMOCJA 039967246

Karnawał w domu, ale ze smaczną przekąską

Poznaj przepisy, które urozmaicą ten wyjątkowy czas

DZIENNIK ZACHODNI

Już jutro

www.dziennikzachodni.pl

eprasa.pl 077faefdf7